

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ROMAN GRODECKI

MISTRZ WINCENTY, BISKUP KRAKOWSKI



REDAKCJA I OPRACOWANIE
DR ARTUR LIS

ROMAN GRODECKI



MISTRZ WINCENTY,
BISKUP KRAKOWSKI



REDAKCJA I OPRACOWANIE
DR ARTUR LIS

ŁÓDŹ 2025

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ROMAN GRODECKI

MISTRZ WINCENTY, BISKUP KRAKOWSKI



REDAKCJA I OPRACOWANIE
DR ARTUR LIS

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
DR ARTUR LIS

RECENZJA NAUKOWA
DR HAB. MAREK BIELECKI, PROF. ASZWOJ
DR HAB. JERZY NIKOŁAJEW, PROF. UR

KOREKTA REDAKTORSKA
AGNIESZKA LIS

SKŁAD, PROJEKT OKŁADKI
RAFAŁ PODLEŚNY

© COPYRIGHT BY AUTHOR & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-68410-26-6

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:
www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2025

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA.....	7
----------------	---

ROMAN GRODECKI:

Mistrz Wincenty, biskup krakowski.....	11
Biogram: Roman Grodecki (1889 - 1964)	15
Nota edytorska	17
Mistrz Wincenty, biskup krakowski. Zarys biograficzny (edycja krytyczna).....	17

ADDENDA.....	55
--------------	----

UCHWAŁA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z dnia 9 marca 2023 r.

w sprawie upamiętnienia błogosławionego Wincentego Kadłubka

w 800. rocznicę jego śmierci	77
------------------------------------	----

WYSTAWA

Jubileusz 800-lecia narodzin dla nieba bł. Wincentego Kadłubka.....	81
---	----

ANEKS

Ryciny i ikonografia bł. Wincentego Kadłubka.....	97
---	----

PRZEDMOWA

Publikacja, którą oddajemy do rąk Czytelników, stanowi próbę naukowego ujęcia i syntetycznego przypomnienia postaci błogosławionego Wincentego Kadłubka – jednej z najwybitniejszych postaci polskiego średniowiecza. Kadłubek był intelektualistą o głębokim zakorzenieniu w kulturze łacińskiej, biskupem krakowskim i autorem *Kroniki polskiej*. Rok 2023 upamiętnił 800-lecie jego śmierci, a wraz z nim – coraz wyraźniejszą potrzebę ponownego zrozumienia znaczenia jego dziedzictwa w kontekście rozwoju polskiej kultury prawniczej, idei państwowości, wspólnoty narodowej i tożsamości historycznej.

Wincenty Kadłubek żył w przełomowym okresie – w epoce formowania się struktur Kościoła polskiego i umacniania jego niezależności od władzy świeckiej, recepcji prawa rzymskiego i kanonicznego, rozwoju piśmiennictwa łacińskiego oraz budowania idei wspólnoty politycznej opartej na wartościach moralnych. Kształcony w Krakowie, Paryżu i Bolonii, związany z dworem Kazimierza Sprawiedliwego i środowiskiem reformy gregoriańskiej, był nie tylko uczestnikiem, ale również współtwórcą przemian instytucjonalnych i intelektualnych epoki. Jego działalność na Soborze Laterańskim IV, znajomość spuścizny Ojców Kościoła, a zarazem głęboka orientacja w klasycznych wzorcach retorycznych i historycznych stawiają go w szeregu kluczowych przedstawicieli tzw. renesansu XII wieku.

Centralne miejsce tomu zajmuje opracowanie Romana Grodeckiego pt. *Mistrz Wincenty, biskup krakowski. Zarys biograficzny*. Tekst ten, opublikowany po raz pierwszy w 1923 roku, należy do klasyki polskiej historiografii i do dziś zachowuje wysoką wartość źródłową i analityczną. Grodecki, przedstawiciel szkoły krakowskiej, zestawia rozproszone informacje źródłowe dotyczące Kadłubka, analizuje jego pochodzenie, karierę duchowną, działalność polityczną i znaczenie jego twórczości historiograficznej. W obecnym wydaniu tekst został poddany gruntownej rewizji edytorskiej, zachowując przy tym strukturę i styl oryginału.

Wśród kluczowych idei, jakie wyłaniają się z dzieła Kadłubka, warto wskazać przede wszystkim jego wizję wspólnoty politycznej, ukształtowanej przez refleksję moralną i historyczną. W Kronice polskiej uderza wyraźna obecność idei tożsamości jako podstawy trwałości społeczeństwa – słynna formuła *identitas est mater societatis* („tożsamość jest matką wspólnoty”) ukazuje Kadłubka jako myśliciela politycznego, który już na przełomie XII i XIII wieku dostrzegał znaczenie wyobrażenia o wspólnym pochodzeniu, dziedzictwie i porządku wartości dla spójności społecznej. Jego dzieło nie tylko dokumentuje przeszłość, lecz także formuje zbiorowe imaginarium historyczne, określa pozycję Polski w dziejach Europy oraz kreśli modele władzy i wspólnoty opierające się na cnotach i odpowiedzialności publicznej.

Kadłubek, jako autor *Kroniki*, nie tworzył jedynie opowieści o przeszłości, ale wykorzystywał historię jako przestrzeń dydaktyczną – obudowaną refleksją nad cnotą i występkiem, prawem i samowolą, sprawiedliwością i nadużyciem. W narracji o dziejach Polski, zwłaszcza w biografiach legendarnych i historycznych władców, zawarł przemyślenia na temat ustroju, prawa, edukacji obywatelskiej i wymiaru sprawiedliwości – niekiedy w formie sentencji, innym razem w formie alegorycznych scen dialogowych. Jego dzieło zasługuje zatem na analizę nie tylko z perspektywy historiografii, ale również teorii polityki, retoryki i antropologii społecznej.

Do publikacji włączono także Uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 marca 2023 roku, ustanawiającą Wincentego Kadłubka patronem roku w związku z jubileuszem jego śmierci, co stanowi wyraz uznania dla jego znaczenia jako wychowawcy narodu i twórcy fundamentów polskiej historiografii.

Istotnym dopełnieniem narracji są również plansze wystawowe opracowane w ramach ogólnopolskich obchodów Roku Kadłubkowego. Zostały one opracowane z myślą o szerokim odbiorcy i zawierają zarówno treści edukacyjne, jak i elementy ikonografii, pokazując znaczenie Kadłubka w tradycji kultury polskiej.

Mamy nadzieję, że ta publikacja przyczyni się do pogłębienia refleksji nad znaczeniem bł. Wincentego Kadłubka nie tylko jako kronikarza i duchownego, lecz także jako wyraziciela średniowiecznego ideału mądrości, porządku społecznego i odpowiedzialności wspólnotowej. Niech stanie się także inspiracją do dalszych badań nad dziedzictwem intelektualnym tej wyjątkowej postaci naszej historii.

INTRODUCTION

This publication aims to provide a scholarly presentation and synthetic reassessment of the figure of Blessed Wincenty Kadłubek – one of the most prominent personalities of medieval Poland. Kadłubek was an intellectual deeply rooted in Latin culture, Bishop of Kraków, and author of the *Polish Chronicle*. The year 2023 marked the 800th anniversary of his death, emphasizing the growing need to re-evaluate the significance of his legacy in the context of the development of Polish legal culture, statehood, national community, and historical identity.

Wincenty Kadłubek lived in a pivotal period – during the formation of the Polish Church's structures and its emancipation from secular authority, the reception of Roman and canon law, the development of Latin literary culture, and the articulation of a political community founded on moral values. Educated in Kraków, Paris, and Bologna, and connected with the court of Casimir the Just and the Gregorian reform movement, he was not only a participant but also a co-creator of the institutional and intellectual transformations of his time. His activity at the Fourth Lateran Council, familiarity with the writings of the Church Fathers, and classical rhetorical and historical models place him among the leading representatives of the so-called twelfth-century renaissance.

The core of the volume is Roman Grodecki's study entitled *Master Wincenty, Bishop of Kraków. A Biographical Outline*. First published in 1923, it belongs to the canon of Polish historiography and retains significant source and analytical value to this day. Grodecki, a representative of the Kraków school, collected dispersed source information on Kadłubek, analyzing his origins, ecclesiastical career, political activity, and the importance of his historiographical work. In the present edition, the text has been thoroughly revised editorially while preserving its original structure and style.

Among the key ideas emerging from Kadłubek's work, one should highlight above all his vision of a political community shaped by moral and historical reflection. In the *Polish Chronicle*, the notion of identity as the foundation of so-

cial cohesion is strikingly present – the famous phrase *identitas est mater societatis* („identity is the mother of community”) reveals Kadłubek as a political thinker who, already at the turn of the 12th and 13th centuries, perceived the importance of a shared origin, heritage, and value order for social cohesion and continuity.

As the author of the *Chronicle*, Kadłubek did not merely recount the past; he used history as a didactic space – imbued with reflections on virtue and vice, law and arbitrariness, justice and abuse. His narrative, especially in the biographies of legendary and historical rulers, contains profound considerations on governance, law, civic education, and justice – sometimes formulated in sententious terms, at other times in the form of allegorical dialogues. His work thus warrants analysis not only from the perspective of historiography but also in the fields of political theory, rhetoric, and social anthropology.

The publication also includes the Resolution of the Sejm of the Republic of Poland of 9 March 2023, designating Wincenty Kadłubek as the patron of the year in connection with the anniversary of his death. This serves as an expression of national recognition for his legacy as an educator and a founding figure of Polish historiography.

An important supplement to the narrative are the exhibition panels developed as part of the nationwide commemoration of the Year of Kadłubek. Designed for a broad audience, they combine educational content with iconographic materials, illustrating Kadłubek's significance in Polish cultural tradition.

We hope that this publication will contribute to deepening reflection on the significance of Blessed Wincenty Kadłubek not only as a chronicler and churchman, but also as an exponent of the medieval ideal of wisdom, social order, and communal responsibility. May it also inspire further research on the intellectual legacy of this exceptional figure in our national history.

Artur Lis

ROMAN GRODECKI: Mistrz Wincenty, biskup krakowski

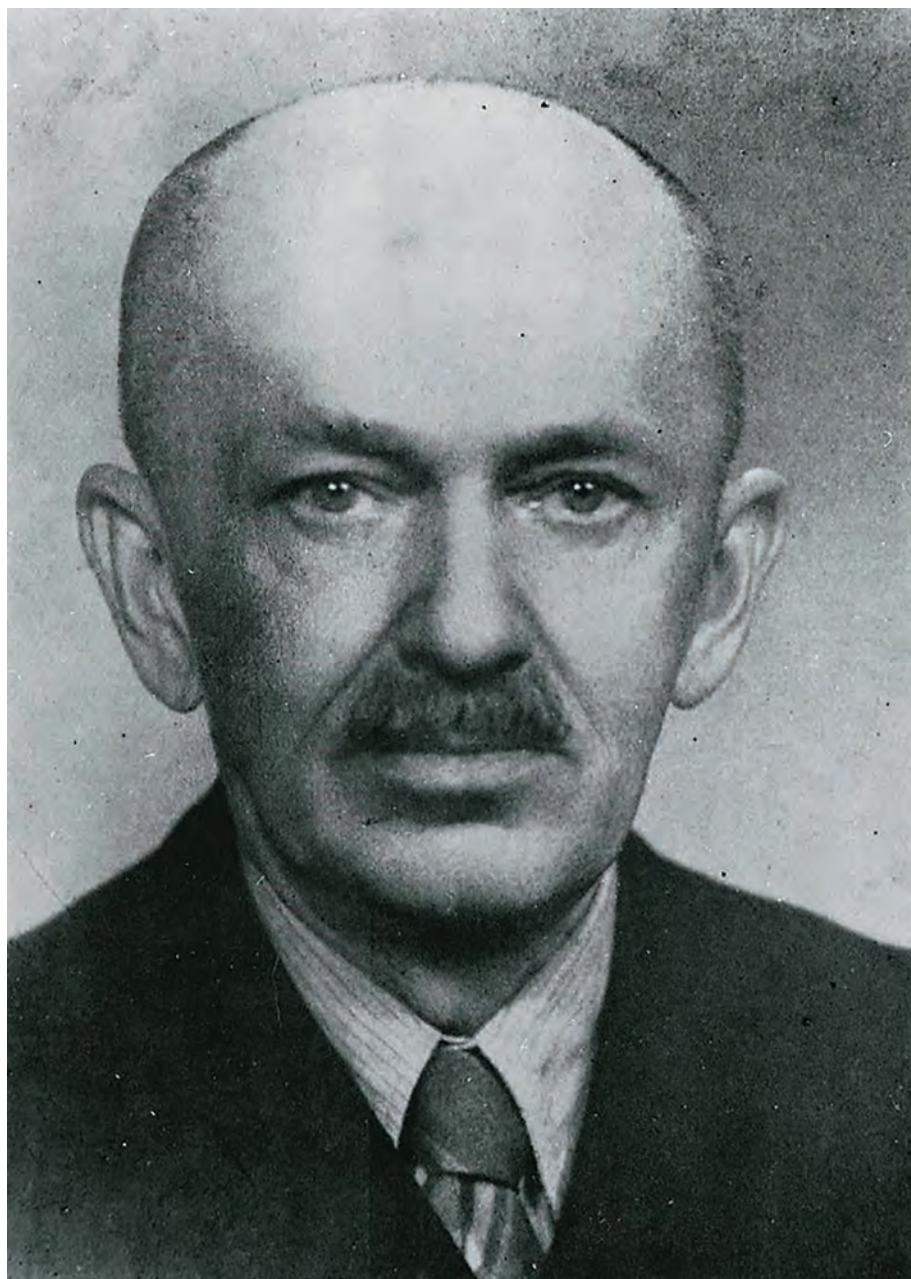
BIOGRAM: ROMAN GRODECKI (1889-1964)

Roman Grodecki (ur. 21 kwietnia 1889 w Rzeszowie, zm. 17 kwietnia 1964 w Krakowie) - historyk dziejów społeczno-gospodarczych Polski piastowskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownik Katedry Historii Gospodarczej, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, jeden z najwybitniejszych mediewistów XX wieku.

Roman Grodecki przyszedł na świat 21 kwietnia 1889 r. w Rzeszowie. Rodzice, Jan Grodecki i Karolina z domu Gorylska, pochodzili z Głogowa Małopolskiego koło Rzeszowa. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Kołomyi i gimnazjum w Bochni. Następnie rozpoczął studia w 1907 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem Stanisława Krzyżanowskiego. W 1914 r. przerwał naukę i wstąpił do Legionów Polskich. Za swoją służbę w Legionach został dwukrotnie odznaczony, Krzyżem Walecznych w 1922 r. i Krzyżem Niepodległości w 1932 r.

W roku 1918 obronił doktorat w zakresie historii, na podstawie pracy *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII wieku*. Habilitował się w 1920 r. w wieku trzydziestu jeden lat na podstawie cyklu rozpraw o historii pieniądza w Polsce pod tytułem *Studia nad stosunkami pieniężnymi w Polsce piastowskiej*. Dwa lata później otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Historii Gospodarczej Średniowiecznej. W 1929 roku Grodecki został profesorem zwyczajnym.

Po wybuch II wojny światowej wyjechał z Krakowa do Lwowa, gdzie pracował najpierw w tamtejszym Muzeum Państwowym, a później w Bibliotece Ossolineum.



Roman Grodecki

Fotografia portretowa

Źródło: <http://pauart.pl/app/artwork?id=54b773f20cf27fe7e6858a7d> (domena publiczna)

W lutym 1945 r. powrócił na Uniwersytet Jagielloński i podjął obowiązki kierownika Katedry Historii Gospodarczej oraz wykładał w Akademii Ekonomicznej i w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Redagował przeniesiony ze Lwowa do Krakowa *Kwartalnik Historyczny*. W 1928 został powołany na członka-korrespondenta PAU, w 1946 na członka czynnego PAU; pełnił funkcję sekretarza Wydziału II PAU (1952) oraz przewodniczącego Komisji Historycznej PAU (1949–1952).

Roman Grodecki specjalizował się w historii społeczno-gospodarczej. Miał w swoim dorobku naukowym znakomite tłumaczenia źródeł średniowiecznych. Przetłumaczył dla Ossolińskiej Biblioteki Narodowej *Kronikę* Galla Anonima (1923), pracował nad tłumaczeniem na język polski *Kroniki* Kadłubka i *Księgi Henrykowskiej* - którą opublikowano w wydawnictwach Instytutu Zachodniego w Poznaniu (1949). W styczniu 1959 r. Uniwersytet Warszawski przyznał Grodeckiemu doktorat honorowy, stanowiący wyraz uznania polskiego środowiska naukowego. Roman Grodecki zmarł w domu 17 kwietnia 1964 roku.

Wybór literatury

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. i oprac. R. Grodecki, Biblioteka Narodowa. Seria 1, nr 59, Kraków 1923.
- Friedberg M., *Roman Grodecki (1889-1964)*, „Archeion” 41(1964), s. 447-448.
- Grodecki R., *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, Seria II, 32 (57) [i osobna odbitka: Kraków 1913].
- Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290* [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. S. Kutrzeba, Kraków 1933.
- Grodecki R., *Kongres krakowski w roku 1364*, Warszawa 1939, wyd. II, Kraków 1995.
- Grodecki R., *Początki immunitetu w Polsce*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 27(1922), nr 4.
- Grodecki R., *Polityka pieniężna Piastów*, Kraków 2009 [S. Szczur, *Roman Grodecki – badacz stosunków pieniężnych w Polsce średniowiecznej*, s. VII-XXI].
- Grodecki R., *Polska piastowska*, Warszawa 1969 [J. Wyrozumski, *Posłowie*, s. 703-762].
- Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I-II, Kraków 1926.
- Księga Henrykowska*, tłum. i oprac. R. Grodecki, Instytut Zachodni, Poznań-Wrocław 1949.

Mitkowski J., *Roman Grodecki (21.IV.1889-17.IV.1964)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 1964, z. 1-2, s. 143-148.

Stachowska K., *Bibliografia prac prof. dr Romana Grodeckiego za lata 1912-1959*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa i in., Warszawa, 1960, s. 11-29.

Starzyński M., „*W zakresie historii średniowiecznej zapowiadał się jako gwiazda pierwszej klasy...*” - o Romanie Grodeckim (1889-1964), uniwersyteckim mistrzu Jerzego Wyrozumskiego, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 1(14)/2020, s. 5-30.

NOTA EDYTORSKA

Artykuł podano do druku na podstawie 19. tomu „Rocznika Krakowskiego” z 1923 r. Zmodernizowano pisownię: zmieniono zapis joty, zapisy dużymi i małymi literami, odmianę rzeczowników i przymiotników, pisownię przedimków. Wprowadzono nieznaczne zmiany w interpunkcji. Cudzysłowy ostrokątne zmieniono na przecinkowe. Ujednolicono zapis „rok”, „wiek” do formy skróconej. Znacznie zmodernizowano zapis przypisów, doprowadzając je do formy stosowanej obecnie: zastąpiono skrót „loco citato” skróconym tytułem, wprowadzono przypisy ciągłe i ujednolicono zapisy bibliograficzne (uzupełniono konieczne elementy opisu, zrezygnowano ze skrótów).

MISTRZ WINCENTY, BISKUP KRAKOWSKI. ZARYS BIOGRAFICZNY (EDYCJA KRYTYCZNA)¹

Zbliża się siedmsetletnia rocznica zgonu mistrza Wincentego, biskupa krakowskiego: z wielu względów nie powinna ona przejść niepostrzeżenie. Postać to w niejednym kierunku tak wybitna, a w całości tak charakterystyczna dla swej epoki, że poznanie jej jak najdokładniejsze równa się do pewnego stopnia poznaniu dziejów tej epoki, a zwłaszcza ducha tych dziejów, ich tła kulturalnego i psychicznego. Działalność mistrza Wincentego, jako zrazu prałata, następnie biskupa krakowskiego, nie jest niestety znana szczegółowo, wątpić też można, czy się jeszcze znajdą jakie nowe źródła historyczne, które by ją poznać dokładniej i ocenić pozwoliły. Ale sam wybór jego na biskupa był wypadkiem doniosłego znaczenia w dziejach ówczesnego Kościoła polskiego, stąd też epizod ten ważny jest sam dla siebie, ze względu na znaczenie ogólne, a nie tylko jako szczegół biograficzny. Był to triumf nowych zasad, nowych prądów w łonie Kościoła, mających na celu ostateczne wyemancypowanie się organizacji kościelnej spod ciężących dotąd nad nią wpływów władzy świeckiej, prądów, które na Zachodzie już nieco wcześniej zwyciężyły, a w Polsce spóźnionym nieco odbijając się echem, miały do przezwyciężenia znaczne trudności i dość uporczywą niejednokrotnie opozycję, tak, że i tu ta walka Kościoła z państwem, potęgi duchownej ze świecką, obfitowała w momenty dramatyczne.

Charakterystyczną postacią jest mistrz Wincenty jako kronikarz; stąd jego główny tytuł do zasługi, stąd jego rozgłos i długotrwały wpływ na późniejsze pokolenia. Pierwszy kronikarz-Polak, umysłowość niezmiernie ciekawa, poglądy i zapatrywania niekiedy zdumiewające, wykształcenie typowe, bogate a błyskotliwe. Kronika jego była następnie pokarmem duchowym dla paru stuleci, tak od-

¹ Rzecz ta była odczytana na styczniowym posiedzeniu Towarzystwa Historycznego Koła Krakowskiego w r. 1922. Autor z wdzięcznością zaznacza, że skorzystał w paru punktach z uwag rzuconych w dyskusji, w szczególności z uwag dr. Aleksandra Birkenmajera.

powiadała ich smakowi literackiemu, zapatrywaniom i żądzy wiedzy. Świadcstwa XV w. nazywają tę *Kronikę* znakomitym dziełem, napisanym stylem wytwornym, poświadczając, że wielu ją współcześnie, tj. w XV w. czytało „vel ob historiae meritum, vel elegantiam scriptionis”². Czyż to niewystarczający dowód, że ten „retor mirificus”, jak go nazywano, wyprzedził do pewnego stopnia swój wiek, skoro jego dzieło w dwa wieki przeszło po jego śmierci wystarczającą okazywało się strawą duchową dla uczonych i uczących się w naszej Akademii Krakowskiej i w szkołach stołecznego grodu (szkoła św. Anny) i pobudziło do napisania mnóstwa glos i komentarzy! Dziś – gdy ta *Kronika* jest już dla nas jedynie ważnym źródłem historycznym, byłoby może najstosowniejszym i najlepiej odpowiadającym celowi i potrzebom naszej nauki uczczeniem jej autora poprawne jej wydanie według zasad dziś obowiązującej metody wydawniczej; bo wiadomo, jak są liche dotychczasowe edycje i jak nieraz trudno na ich tekście się opierać. Zdaje się, można mieć nadzieję, że na takie wydanie tej *Kroniki*, która jako źródło historyczne coraz więcej zdobywa sobie powagi, niedługo trzeba będzie czekać.

Podając niniejszy zarys biograficzny, kierowałem się intencją złożenia choć w ten skromny sposób hołdu pierwszemu naszemu narodowemu dziejopisarzowi oraz chęcią dania inicjatywy do innych prac nad tą wybitną postacią, która w każdym razie na monografię zasługuje. Co dotąd o mistrzu Wincentym pisano, to – poza monografią Heinricha von Zeissberga – przeważnie luźne przyczynki, nieraz drobiazgi tylko i uwagi. Moim zadaniem było zebrać je w całość, krytycznie rozważyć, sprostować lub uzupełnić ewentualnie, by w rezultacie dać zwięzły obraz życia i działalności osobistości bądź co bądź niepowszedniej i interesującej. Ocenę jego *Kroniki* i jej charakterystykę ograniczyłem z umysłu do niewielu słów, nie chcąc wykraczać poza zakresłone sobie ramy biograficzne. Szczegółowiej zajmuję się tym w innym studium, które ukaże się wraz z polskim tłumaczeniem tej kroniki.

Nagłówki kroniki, doprowadzonej do początku XIII w., a oznaczanej nazwą *Chronica Vincentiana*, podają jako jej autora mistrza Wincentego, biskupa krakowskiego. To określenie godności naukowej i hierarchiczno-kościelnej ułatwia w sposób wystarczający zebranie wszystkich źródłowych wiadomości, dotyczących życia tej osobistości. Nie jest ich wiele, bo i nieliczne są nasze źródła z okresu wcześniejszego średniowiecza. Wiadomości późniejsze acz obfitsze, nie mogą być przeważnie brane w rachubę, wiarygodność ich uchyla się bowiem zupełnie spod kontroli.

² *Monumenta Poloniae historica*, t. II, Lwów 1872, s. 214.

Nie udało się dotychczasowej literaturze naukowej ustalić w sposób dość pewny wszystkich szczegółów, usunąć wszystkie wątpliwości i odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie nasuwają się przy rozważaniu życia i działalności tej postaci, wybitnej i charakterystycznej wśród współczesnych sobie. W niniejszym zarysie, zbierając w całość wszystkie wiadomości o Wincentym, pragnę uwydatnić różnicę między faktami i datami, które można i należy uważać za pewne i pozytywnie stwierdzone, a tymi, które – mimo że przyjęły się i niejako zakorzeniły w świadomości interesującego się tym ogółu – nie mają jednak pewnej podstawy źródłowej i są albo błędami dawniejszych historyków, albo też zawdzięczają swe istnienie łatwowiernemu uznaniu dowolnych domysłów i przypuszczeń za fakty udowodnione.

Wątpliwości zaczynają się już od razu przy nazwisku. Brzmi ono: Wincenty Kadłubek. Przyjęte jest powszechnie i najczęściej używając tej nazwy na oznaczenie naszego kronikarza, nie jesteśmy świadomi tego, że nazwa to najzupełniej niepewna, stosunkowo bardzo późna, w tej formie wprost nieautentyczna, jest raczej konwencjonalną nazwą, niżeli autentycznym nazwiskiem.

Do końca XIV w. nie znają nasze źródła innego określenia, jak „mistrz Wincenty” i „Wincenty, biskup krakowski”, ewentualnie łączone z sobą wspólnie. Nazwa „Kadłubka” pojawia się dopiero w rękopisach w. XV i to w formie nieco odmiennej. Mianowicie w niektórych rękopisach kroniki mistrza Wincentego, pisanych w XV w., użyto określenia: „Vincentius Kadlubonis” lub „Vincentius filius Cadlubonis de Carnovo”³. Rzadsze określenie: „Vincentius Kadlubowicz”⁴ także dopiero w XV pojawiające się stuleciu, pokrywałoby się treściowo z poprzednim: oba podają nazwę Kadłub jako przysługującą ojcu Wincentego. Wprost do Wincentego przezwisko to zostało odniesione w roczniku Sędziwoja również z w. XV⁵. Za używaniem tej nazwy już w XIV w. mogłoby przemawiać to, że pojawia się ona w brzmieniu: „Vincentius Kadlubonis episcopus Cracoviensis” już w tzw. *Kronice wielkopolskiej*, spisanej w drugiej połowie XIV w.⁶ Podobnie znachodzi się tenże sam ustęp w identycznym brzmieniu w tzw. przez Augusta Bielowskiego „dopełniaczu Mierzwy” rzekomo z XIII w.⁷ Jednakże wszystkie nam znane rękopisy tak kroniki wielkopolskiej, jak i owego „dopełniacza Mierzwy” pochodzą

³ Tamże, s. 208–215, odnośne rękopisy są tam oznaczone przez Bielowskiego jako nry XII, XVII, XX, XXV i XXVI.

⁴ Tamże, s. 198 i przyp. 3.

⁵ Tamże, s. 876. „Hic Vincentius dictus Kadłub cronicam compilavit Polonorum” (pod r. 1208, 1218 i 1224) oraz w intytlacji, „Chronica Cadlubonis” w jednym rękopisie XVI w. (tamże, s. 211).

⁶ Tamże, s. 537.

⁷ Tamże, s. 417. Jest to właściwie skrót kroniki mistrza Wincentego, na co wskazuje zresztą intytlacja jednego z rękopisów: „Cronicae Vincentianae recapitulatio brevis”; tekst zachowany wyłącznie w rękopisach XV w., najpewniej też w ogóle powstał w tym wieku.

dopiero z XV w. i to przeważnie z drugiej jego połowy; odnośny ustęp przejęty jest dosłownie z samej *Kroniki* Wincentego⁸, a uzupełniony jedynie dodaniem owego właśnie „Kadlubonis”, być może, że przez kopistę czy kopistów XV w., kiedy to dość już powszechna w użyciu była ta nazwa. Niepodobna zatem uważać za pewne, że znana i używana ona była już w XIV w.

Forma zdrobniała „Kadłubek” – „Kadłubku”, która używana jest stale przez Jana Długosza, a pojawia się także w XV w. w jednym z rękopisów *Kroniki wielkopolskiej*⁹, jest zazwyczaj pojmowana jako przezwisko ojca Wincentego; później dopiero odniesiono ją już wprost do naszego kronikarza, po raz pierwszy, o ile mogłem stwierdzić, w drugiej połowie XVI w.¹⁰

Widoczne jest jednak we wszystkich tych wypadkach, że nie mamy tu do czynienia z imieniem we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz raczej z przezwiskiem. Że zaś było ono przezwiskiem ojca Wincentego, przeto wszelkie dochodzenie genezy jego wydaje mi się bezpożyteczne. W każdym razie bliższym prawdy zdaje się być domysł, że było to raczej przezwisko żartobliwe, stosujące się do osobliwszych cech fizycznych postaci nazwanej¹¹, aniżeli hipoteza Bielowskiego, jakoby „Kadłub” względnie „Kadłubek” było spolszczoną formą „Gottloba”, co znowu miało być rzekomo niemieckim tłumaczeniem imienia Bogusław, jakie miał nosić ojciec Wincentego; sztuczność tej hipotezy bije w oczy, wskazywać jej słabe strony i dowolność w jej skonstruowaniu jest też o tyle zbędne, że dostała ona wnet zasłużoną odprawę od Antoniego Helcla i Zeissberga¹², a dziś już zupełnie nie znajduje wyznawców¹³. W rezultacie więc tego wywodu widzimy, że

⁸ Uważany on jest za wtręt w tekstie kroniki Wincentego (tamże, s. 419), lecz sądzę, że nietrafnie, skoro ustęp ten znajduje się już w najstarszym dziś znanym rękopisie kroniki z końca XIII w., a glossatorowi wydał się wskazówką samego autora, uchylającego celowo swą anonimowość (zob. wydanie *Kroniki* przez hr. Aleksandra Przeździeckiego, Kraków 1862, s. 21 tłumaczenia polskiego).

⁹ *Monumenta Poloniae historica*, t. II, s. 417.

¹⁰ Mianowicie u Marcina Kromera („*Vincentius cognomento Cadlubkus*”), w *Kronice* Macieja Strykowski (Kadłubek), u Stanisława Sarnickiego (Cadlubkus). Również jeden z rękopisów *Kroniki* zawiera dopisek Sebastiana Petrycego z r. 1602, zowiący kronikarza Wincentym Kadłubkiem (*Monumenta Poloniae historica*, t. II, s. 208).

¹¹ Domysł Gutschmidta zob. H. Zeissberg, *Vincentius Kadlubek. Bischof von Krakau (1208–1218; 1223), und seine Chronik Polens zur Literaturgeschichte des dreizehnten Jahrhunderts*, Wien 1869, s. 13.

¹² Tamże, s. 12–13.

¹³ Geneza i znaczenie nazwy „Kadłubek” może ewentualnie bliżej interesować językoznawców; w tym względzie nie bez pożytku może być wskazanie na fakt istnienia nazw topograficznych tego brzmienia, np. Dzik de Kadłub i Przybysław Dzik de Kadłub z roku 1410 i 1432 (J. Długosz, *Historia Polonica* [...], t. IV, s. 101, 365 i 481) oraz jako nazwy rzeki Dłubnia oraz położonych nad nią kilku miejscowości tejsze nazwy (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, Kraków 1886, s. 17, w. 1198), lub też wprost potok, stanowiący granicę ujazdu trzebnickiego na Śląsku w r. 1224, a wypływający ze źródła, „*qui fons Cadlubka vocatur*” (W. Haeusler, *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels*, Breslau 1883, nr. 36). Wieś Kadlubowiec pojawia się z pocz. XIII

właściwie nazwa Kadłubek na oznaczenie naszego kronikarza jest niemal konwencjonalną tylko; pojawia się ona dopiero w XV w., jako przezwisko jego ojca, tak w brzmieniu Kadłub, jak i Kadłubek, przeniesione następnie w formie patronimicznej na Wincentego (Kadłubowicz lub po łacinie „V. Cadlubonis”), po czym też w obu formach odnoszona bywa do samego Wincentego, wreszcie od połowy XVI w. ustała się w łączności nierozdzielnej z jego imieniem, jako Wincenty Kadłubek i w tym kształcie używaną jest do dziś dnia. I mimo, że nie ma pewności, by jego ojciec istotnie to imię czy przezwisko za życia nosił, można pozostać nadal przy używaniu nazwy, mającej tak starą, kilkowiekową tradycję za sobą. To też w dalszym ciągu niniejszego szkicu będę stale posługiwał się tą właśnie nazwą; autentyczności jej udowodnić nie można, ale i na bezwzględne jej zaprzeczenie brak argumentów, to też nie wydaje mi się wskazane zarzucanie tej nazwy, ogólnie przyjętej u nas nie tylko w naukowej literaturze, lecz i w powszechnym użyciu¹⁴.

Przechodząc do kwestii rodziny Kadłubka, jego pochodzenia i przynależności rodowej, stwierdzić muszę u wstępu, że i tu skazani jesteśmy niemal wyłącznie na źródła późniejsze, które nie pozwalają na ustalenie zupełnie pewnych i wiarygodnych szczegółów. Ze źródeł współczesnych, mianowicie z jednego w oryginale zachowanego dyplomu z r. 1212, znane są tylko imiona dwóch bratanków Kadłubka, mianowicie Bogusław i Sulisław. Imiona te powtarzają się niejednokrotnie na listach świadków w dyplomach z pierwszej połowy XIII w., brak jednak jakichkolwiek danych do zidentyfikowania ich, wobec czego obaj ci bratankowie Wincentego pozostają osobistościami bliżej nieznanymi. Imiona ich jednakże, jak z jednej strony okazać się mogą pomocne przy ustaleniu rodu, do którego wraz z Wincentym byli przynależni, tak z drugiej strony jako imiona słowiańskie stwierdzają z całą pewnością, że Wincenty pochodził z rodziny polskiej, co zresztą podnoszą inne źródła późniejsze. Imię ojca: Bogusław, matki: Benigna i owego brata: także Bogusław podaje po raz pierwszy dopiero Długosz. Skąd o nich miał wiadomość, dociec niepodobna; ale że równocześnie zużytkował je wyżej wzmiankowany akt, wymieniając za nim owych bratanków Sulisława i Bogusława, jako synów brata Kadłubka, także rzekomo Bogusława, nasuwa się podejrzenie, że są one wymysłem samego Długosza, który, wiedząc o zwyczaju dziedzicznego używania pewnych imion w pewnych rodach, imię jednego z bratanków Wincentego nadał jego ojcu i dziadowi. Ostatecznie nie można wyklu-

w. w uposażeniu biskupstwa płockiego, *Monumenta Poloniae historica*, t. V, s. 42 i 437. Por. też *Słownik geograficzny*, gdzie pod Kadłub, Kadłuby, Kadłubek, Kadłubiec, Kadłubiska, Kadłubna i Kadłubowo podano kilkanaście wsi z tymi nazwami.

¹⁴ Przyjął się jednak w ostatnich czasach zwłaszcza u niektórych skrupulatniejszych badaczy zwyczaj określania kronikarza nazwą „mistrz Wincenty” z pominięciem „Kadłubek”. Oczywiście skrupulatności tej nie mam zamiaru przyganiać, choć jej nie podzielam.

czyć, że imiona te mógł mu podać któryś z obdarowanych przez Wincentego klasztorów, gdzie imiona dobroczyńców i ich krewnych mogły być zapisane dla celów anniwersarzy klasztornych. Ale i takie przypuszczenie nie dodaje pewności sprawie tak, że ostatecznie zakonkludować wypada, że wedle tradycji XV w. imię ojca kronikarza było Bogusław z przezwiskiem Kadłub czy też Kadłubek, zaś imię matki Benigna, nadto brata także Bogusław; źródła współczesne ich nie znają i nie zaświadcniają ich autentyczności¹⁵.

Rycerskie czyli szlacheckie pochodzenie Wincentego było przedmiotem wątpliewania już w XV w.; w jednym mianowicie katalogu biskupów krakowskich, napisanym w XV stuleciu, jak niektórzy przyjmują: piórem Długosza, wyrażono tę wątpliwość słowami: „licet de eius (= Vincentii) nobilitate dubitetur”, przy czym widać, że autor niniejszej uwagi nie podziela tej nieufności, lecz ją notuje jako cudzą. W literaturze naukowej ostatnich kilku dziesiętności lat podtrzymywano częściowo tę wątpliwość, szukając dla jej uzasadnienia nowych argumentów. Z tych najsilniejsze byłyby te, które zaczerpnięte zostały z niektórych ustępów kroniki Kadłubka, a w których autor zdradza niedwuznacznie i nieraz z dużą śmiałością w stosunku do współczesnego sobie pokolenia znaczną demokratyczność przekonań społecznych, z ironią wyrażając się o karłach szczyjących się swym pochodzeniem od olbrzymów, lub też dając wyraz przekonaniu, że nie pochodzenie z rodu szlacheckiego, lecz cnoty duchowe prawdziwie uszlachetniają człowieka. Miejsc takich jest w kronice wiele. Ale sądzę, że są one owszem charakterystyczne, jednakże nie jako ilustracja społecznych poglądów autora, ale raczej jego stanowiska etycznego, jego kultu dla prawdziwej cnoty i prawości. Bo o ile chodziłoby o poglądy społeczne, to dość dużo też znaleźć by można z łatwością zdań i wyrażań, świadczących o lekceważeniu, nieledwie o pogardzie dla niewolników czy w ogóle ludzi niższej kondycji. Tak tedy sądzę, że przekonania, którym wyraz dał Kadłubek w swej kronice, nie są w stanie decydująco oświecić sprawy jego przynależności stanowej. Argumenty, przytoczone na dowód jakoby rzemieślniczego zawodu jego ojca, zostały już dawniej odparte trafnym wywodem, w którym nie brak słusznej ironii¹⁶. Ostatecznie decyduje

¹⁵ Zeissberg (*Vincentius Kadłubek*, s. 9 i n) polega w kwestii omówionych imion rodziców i brata Kadłubka na katalogu biskupów krakowskich z XVI w., ale przeocza, że odnośny ustęp jest przepisany z Długosзовych Żywotów biskupów krakowskich (*Opera omnia*, t. I, Kraków 1887, s. 396–397.). Co do przypuszczenia, iż wzmiankowane imiona wymienione mogły być w dyplomie nadawczym Niekisiałki klasztorowi w Koprzywnicy, to zasadniczo nie jest to niemożliwe, ale wahałbym się na podstawie takiego przypuszczenia imiona te uznać za zupełnie autentyczne. O tym zresztą niżej jeszcze.

¹⁶ H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek*, s. 18–19. Tamże przytoczono też pewną ilość zdań Kadłubka, dotyczących jego zapatrywań społecznych; rejestr ten można by jeszcze wydatnie pomnożyć, co na tym miejscu uważam za zbędne.

o pochodzeniu Kadłubka z rodu rycerskiego fakt nadań wsi, uskuteczniionych przez niego. Posiadanie kilku wsi, a w ogóle posiadanie na własność dziedziczną ziemi w czasie, gdy to prawo przysługiwało, poza księciem, tylko rycerstwu i instytucjom kościelnym, każe przyjąć za pewnik, że Kadłubek należał z pochodzenia do stanu rycerskiego. Wypada tu bliżej przyjrzeć się tym jego nadaniom: rzuca one światło na okolice, gdzie majątek posiadał, a więc skąd pochodził mistrz Wincenty i jego rodzina.

Najstarsze znane nadanie pochodzi z r. 1206, a dotyczy wsi Czernikowa i Gojcowa pod Opatowem w ziemi sandomierskiej. Nadał je Kadłubek cystersom klasztoru w Sulejowie. Nadanie to zachowało się w trzech oryginalnych dyplomach. Najstarszy z nich bez daty, lecz wystawiony na pewno w r. 1200, zawiera zatwierdzenie nadania mistrza Wincentego przez księcia Leszka Białego¹⁷. Następny jest powtórzeniem go ze znacznymi zmianami¹⁸, mianowicie: silnie skrócona arenga, nieco zredukowany spis świadków, których imiona natomiast wypisano w całości, podczas gdy w akcie poprzednim częściowo zaznaczone one były tylko inicjałami, wreszcie – co najważniejsze: wtrącono w tekst między korroborację a spis świadków formułkę konfirmacyjną, która zmienia o tyle charakter dyplomu, że wystawcą jego nie jest już Leszek Biały, lecz Kadłubek, który obecnie już jako biskup, a więc w r. 1208 lub później potwierdza akt Leszka, powtarzając go dosłownie choć w skróceniu w swym dyplomie i uzupełniając własną formułką korroboracyjną. Ostatni wreszcie dyplom, także wystawiony przez Kadłubka w r. 1212 24 maja na wiecu w Mikulinie, wyraźnie wzmiankuje, że jest trzecim z rzędu i ostatnim zatwierdzeniem darowizny Czernikowa i Gojcowa, tym razem dokonanej wobec bratanków wystawcy, Bogusława i Sulisława¹⁹, którzy zrzekają się prawa rewindykacji tych wsi. Chronologia tych dyplomów jest obecnie łatwa do ustalenia: najstarszy z r. 1206, drugi po konsekracji Kadłubka na biskupa krakowskiego, więc od połowy 1208 r. do maja 1212 r., ostatni dyplom ma datę 24 maja 1212. Nadto jest jeszcze znany inny tekst nadania Kadłubkowego, zaczerpnięty mianowicie z kopiarza Zgromadzenia Mansjonarzy w Sandomierzu, a wydrukowany po raz ostatni w *Kodeksie małopolskim* (t. I, nr 4). Przedstawia się on jako kontuzja dyplomu najstarszego z r. 1206 (z obszerną arengą i listą świadków)

¹⁷ *Monumenta Poloniae Palaeographica*, red. S. Krzyżanowski, Kraków 1910, fasc. II, nr 38.

¹⁸ Tamże, nr. 39. W wydawnictwie tym pomieszczone zostały oba te dyplomy obok siebie przed aktami z r. 1208. Sądzę jednak w myśl uwag wyrażonych w tekście, że rozdziela je znaczniejszy przeciąg czasu, akt nr 39 mógł być wystawiony wprawdzie już w drugiej połowie 1208 r., ale nie ma powodu przypuszczać, by nowo kreowany biskup tak śpieszył się z potwierdzeniem darowizny, uczynionej przed osiągnięciem godności biskupiej i raczej powstanie tego aktu odsunąć można do r. 1209 lub 1210.

¹⁹ Tamże, nr 55, drukowany w *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski* (t. I, nr 9).

i dyplomu drugiego z formułą confirmacyjną Kadłubka. Tekst powtórzony dość wiernie²⁰, zawiera jednak bardzo ważną odmiankę rzeczową; zamiast mianowicie Czernikowa wymieniona jest wieś sąsiednia Okalina. By zrozumieć istotę tej zmiany należy poznać pokrótce dzieje obu tych wsi. Stojąc ściśle na gruncie dokumentów oryginalnych, musimy przyjąć za pewnik i punkt wyjścia dalszego dochodzenia, że nadaniem Kadłubka objęte były wsie Czerników i Gojców. Tymczasem w r. 1282 należał Czerników wraz z Opatowem do biskupstwa lubuskiego²¹, a z dyplomu z r. 1308 dowiadujemy się, że Czerników był własnością rycerza Miecysława, syna Florjana, „ex successionem paterna” odziedziczona; część jej przed r. 1308 nadał ów Miecysław klasztorowi Benedyktynów na Łysej Górze, część zaś temuż klasztorowi sprzedaje właśnie w r. 1308²². Natomiast klasztor sulejowski uzyskał papieską bullę confirmacyjną dla swych dóbr w r. 1229, gdzie wymieniono wśród majątków klasztoru: „possessiones de Ocalino”²³, natomiast o Czernikowie wzmianki brak. Również zatwierdzenie Władysława Łokietka z r. 1308 obejmuje „Okkalyno, Oyrzow” (tj. Gojców), o Czernikowie ani słowa²⁴. Pogodzić te sprzeczności można jedynie w ten sposób, jeżeli się przyjmie, iż nazwa Czerników – jak to wykazać można w nader licznych analogicznych wypadkach – była nazwą większego terytorium, które z biegiem czasu rozpadało się na wyodrębniające się zwolna działy, uzyskujące specjalne nazwy, choć je razem oznaczano też łączną dawną nazwą. Kadłubek zatem nadał swoją część, swój dział Czernikowa, który już wtedy, lub raczej nieco później przybrał osobną nazwę szczegółową: Okalina. To też tę nazwę wstawiano do dyplomów confirmacyjnych. Reszta Czernikowa pozostała jakiś czas własnością biskupstwa lubuskiego, a częściowo rycerską, po czym w r. 1308 przeszła na własność klasztoru łysogórskiego. Potwierdza takie zapatrywanie na sprawę relacja Długosza, który powiadamia nas, że Okalinę i Gojców posiadał klasztor sulejowski z nadania Kadłubka, a w drugiej połowie XV w. wykupił je obie za 1000 groszy szerokich właśnie sam Długosz dla Zgromadzenia Mąsjonarzy w Sandomierzu, nabywając także działy szlacheckie, istniejące w granicach tych wsi jeszcze w XV w.²⁵ Przy kupnie tych

²⁰ Są jednak pewne zmiany, np. „(animarum) parentum nostrorum et suorum contulisse”, podczas gdy w oryginalnych aktach jest: „parentum nostrorum et sue pie contulisse” itp.

²¹ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Kraków 1901, s. 44–45.

²² *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 138, s. 167. Zaś za czasów Długosza połowa Czernikowa była własnością rycerską (*Liber beneficiorum*, t. II, s. 341) „medietas ville Cz., que est militaris”...

²³ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 398, s. 41–42.

²⁴ Tamże, s. 213.

²⁵ *Liber beneficiorum*, t. I, s. 396–397 oraz 505. Jako właściciele działów szlacheckich w Okalinie znani są z aktów „nobilis Wilhelmus de Ocalina, procurator Sandomiriensis” w r. 1395 oraz Jakób „nobilis Jacobus de Ocalina heres”, który jest zarazem w tym samym r. 1415 właścicielem

wski otrzymywał według zwyczaju prawnego ówczesnego nowonabywca także dotyczące ich dyplomy. Oddał je oczywiście Długosz mansomiarzom sandomierskim i stąd oczywiście znalazł się przywilej odnośny w ich kopiarzu. Ale też sądzę, że tym łatwiej będzie obecnie przyjąć, iż do kopiarza swego nie wciągnęli oni w całości żadnego z oryginalnych dokumentów, czyli że nie ma potrzeby przyjmowania istnienia jeszcze czwartego oryginału obok trzech do dziś zachowanych, lecz świadomie i celowo spreparowali tekst kombinowany z dokumentów pierwszego i drugiego, wstawiając zamiast Czernikowa nazwę Okalina, stosownie do rzeczywistego stanu rzeczy.

Jako rezultat tego dochodzenia – poza szczegółami dyplomatyczno-chronologicznymi – należy uznać stwierdzenie, że w r. 1206 nadał Kadłubek klasztorowi Cystersów w Sulejowie wieś Gojców i swoją część Czernikowa, która wnet potem uzyskała nazwę specjalną Okalina i pod tą nazwą należała wraz z Gojcowem do połowy XV w. do klasztoru w Sulejowie, jednakże we wsiach tych istniały poza własnością klasztorną także pewne działy rycerskie w XIV i XV w., być może pochodzące z czasów dawniejszych, zatem nadanie Kadłubkowe nie było właściwie nadaniem dwóch całych wsi, lecz tego, co w ich obrębie należało do Kadłubka.

Następne nadanie dotyczy klasztoru Cystersów w Koprzywnicy, a dokonał go Kadłubek, będąc już biskupem, zatem po r. 1208. Dowiadujemy się o nim z przywileju konfirmacyjnego, wydanego przez księcia Bolka Wstydlivego dla pomienionego klasztoru z r. 1277²⁶. Wymieniono tam wśród innych pozycji: „Insuper Niekisiałka, quam iisdem fratribus contulit reverendus pater Vinentius, tunc temporis cracoviensis episcopus”. Bezpośrednio dalej wymienione są wsie: Krobielice, Karwów, Podlesiany, Okunin itd., atoli bez podania imion nadawców²⁷. Co do Niekisiałki, fakt jej nadania przez Kadłubka poświadcza Długosz, określając ją

części Czernikowa, gdzie też „heres” się tytułuje, zob. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. IV, s. 51, 150 i 151. W r. 1318 toczył klasztor sulejowski proces o Okalinę i Gojców ze Stanisławem i Tomisławem, synami Jakóba Mojkowicza, popieranymi w swych pretensjach przez wojewodę krakowskiego komesa Tomisława, sądząc po imieniu, ich krewniaka. Mieli oni widocznie jakieś działy w tych wsiach, albo inne jakieś prawa, skoro sąd przyznał wprawdzie prawo własności do obu tych wsi klasztorowi, ale na lat ośm oddał je „ad tenendum” obu wymienionym braciom, po czym miały dopiero „sine diminucione” wrócić do klasztoru. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 170, s. 239. (Okalina, Gojców i Czerników leżą bezpośrednio obok siebie, i tak je też opisuje Długosz w *Liber beneficiorum*).

²⁶ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 93, s. 110.

²⁷ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 103, potwierdza to ponownie Leszek Czarny w r. 1284, przy czym ustęp o Niekisiałce powtórzony dosłownie, zaś nazwa wsi Karwów pominięta.

„tanquam hereditatem paternam” Wincentego²⁸. Leżała ta wieś w parafii Malice, sąsiadując z Karwowem, Gojcowem, Czernikowem i Okaliną²⁹.

Długosz podaje w swym *Liber beneficiorum*, że połowę wsi Karwów nadał klasztorowi w Koprzywnicy biskup Wincenty Kadłubek, rezerwując drugą połowę dla swych bratanków. Według jego opisu należała połowa Karwowa za jego czasów do rycerzy „milites de domu Rosae”. Nadto był tam wówczas jeszcze osobny folwark szlachecki, dający dziesięcinę proboszczowi parafii Włostów, podczas gdy reszta wsi płaciła ją biskupowi krakowskiemu³⁰. W drugiej połowie XIV w. miał w Karwowie swój dział ziemi i młyny rzeczne Wojtek, dziedzic z Wąborkowa³¹. W r. 1416 Albert z Wąborkowa nadał klasztorowi w Koprzywnicy „partem sue hereditatis seu ville Karwow... ex successione paterna... hereditario modo (possessam)”, odstępując następnie w r. 1418 klasztorowi prawa do pewnych robocizn chłopskich w Karwowie po swej śmierci³². Ale w 1282 r. należała część Karwowa do biskupstwa lubuskiego wraz z całym kluczem opatowskim: „una area cum plena sorte”, jak się wyraża odnośny akt księcia Leszka Czarnego, co powtórzono w dyplomie Łokietka z r. 1328³³. Poświadcza to zresztą Długosz, podając, że uposażenie pierwszej prebendy w kolegiacie opatowskiej stanowi jeden łan chłopski wraz z dziesięciną w Karwowie, skąd poszła jej nazwa „prebendy karwowskiej”³⁴.

W świetle tych wszystkich wiadomości o Karwowie wątpliwa wielce wydaje się wiadomość Długosza, że Kadłubek był rodem z Karwowa, tam się urodził i pół tej osady nadał klasztorowi w Koprzywnicy. Widzieliśmy, że według najstarszego przywileju, zatwierdzającego posiadłości tego klasztoru, pochodziła z nadania Kadłubka tylko Niekisiałka, zaś Karwów wymieniono osobno, bez podania imienia nadawcy; w każdym razie uchodził za niego w r. 1277 Kadłubek, bo by w takim razie niewątpliwie wymieniono Karwów wraz z Niekisiałką jako jego darowiznę. Nie sądzę też, by Długosz zużytkował tu jakąś tradycję klasztorną, którą by wypadło uznać za fałszywą, lub co najmniej za bardzo niepewną, skoro sprzeczną z dyplomem z r. 1277. Wydaje mi się, że mamy tu do czynienia z typową u Długosza pragmatyzacją; wiedząc o nadaniu sąsiednich wiosek Czernikowa i Gojcowia przez Kadłubka klasztorowi w Sulejowie, oraz że Niekisiałkę nadał klasztorowi w Koprzywnicy też Kadłubek, nadto, że przyległa część Karwowa

²⁸ *Liber beneficiorum*, t. III, s. 383.

²⁹ Tamże, t. I, s. 396–397 i 505.

³⁰ Tamże, t. II, s. 344, oraz t. I, s. 584–585, być może, że jego właścicielem był „Mathias de Karwow” z r. 1440, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. IV, s. 360–361.

³¹ Kod. MPol., t. III, nr 842, r. 1371.

³² Kod. MPol., t. IV, s. 160 i 167, oraz Długosz, *Liber beneficiorum*, t. III, s. 383.

³³ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 43–45.

³⁴ *Liber beneficiorum*, t. I, s. 584–585.

także do tego samego klasztoru należała, domyślił się, że zapewne również z jego nadania, po czym dalszy domysł: skoro dał połowę, to drugą zapewne zarezerwowował dla swych bratanków, a skoro w XV w. ta druga połowa jest w posiadaniu szlachty z rodu Róza, to i sam Kadłubek z tegoż samego pochodził rodu. Tak też pisze o Kadłubku nazywając go: „Vincentius Cadlubconis de Karwow, episcopus Cracoviensis, vir nobilis de domo Rosae”³⁵. Nadmienić też wypada, że niektóre rękopisy jego kroniki z XV w. podają Kargów (koło Stobnicy) jako miejsce jego pochodzenia³⁶.

Rok urodzenia Kadłubka znany jest dopiero z aktów beatyfikacyjnych z końca XVII w., mianowicie 1160 i 1161. Oczywiście dla daty tej zbyt wiele ufności mieć niepodobna, słusznie więc jej też nieraz nie dowierzano. Pewne szczegóły z jego kroniki, to co wprost o sobie mówi, jako o jednym ze słuchaczy uczonych rozmów o dziejach ojczystych między arcybiskupem Janem, a biskupem krakowskim Mateuszem, nakazywałyby przyjąć, że słuchał ich przynajmniej w młodzieńczym już wieku, gdy je rozumieć już był w stanie i wpływowi ich ulec. Ze względu, że biskup Mateusz umarł w r. 1166, sądzę, że należy datę urodzin Kadłubka określić ogólnie na połowę XII w. W każdym razie r. 1160 nie ma powodu się krępować. Karwów jako miejsce urodzenia musi pozostać wątpliwy. Podobnie też przynależność do rodu Róźyców; gdy się ukaże taka monografia tego rodu, jak rodu Pałuków, Łodziów i Awdańców, wtedy będzie można się zorientować, czy imiona Sulisław i Bogusław, znane z początku XIII w. licznie, były temu rodowi właściwe³⁷.

Wzmianka dokumentu z r. 1206 oraz bulli papieskiej z r. 1208: „...(devotionem) Sandomiriensis prepositi magistri Vincentii” oraz zakończenie najstarszego rękopisu jego kroniki, brzmiące: „Finit cronica... edita per magistrum Vincentium, Cracoviensem episcopum”, nie licząc już świadectw późniejszych z Długoszem włącznie, nie pozostawiają wątpliwości, iż tytuł magistra, przydawany do imienia kronikarza współrzędnie z jego godnością hierarchiczno-kościelną,

³⁵ Tamże, t. III, s. 38. Ród ten pochodził według Długosza z Czech (biała róża w czerwonym polu) od Pomiana, brata św. Wojciecha, który uniknął rzezi, uciekając do Polski, gdzie założył ród z proklamacją Pomian od swego imienia, którego klejnotnicy mają charakter dumny i chciwy, skłonny do opilstwa (F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 427 (przedruk „Clenodia etc.”).

³⁶ *Monumenta Poloniae historica*, t. II, rkp. oznaczone przez Bielowskiego XVII i XXV.

³⁷ W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Poznań 1920, s. 188, przyp. 4 zalicza Kadłubka bez bliższych argumentów do rodu Lisów. Autor zwrócił mi łaskawie uwagę na rycerza Sulisława z Kargowa z r. 1228 (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 395). W związku z tradycją niektórych rękopisów o pochodzeniu Kadłubka z Kargowa (nie zaś z Karwowa) może ta identyczność imienia Sulisława z bratankiem Kadłubka posłużyć dla dalszych niezbędnych dochodzeń heraldyczno-genealogicznych. Kargów należał do klasztoru w Staniątkach.

był jego tytułem naukowym, piastowanym co najmniej już w r. 1206, gdy równocześnie dzierżył godność proboszcza sandomierskiego. Zazwyczaj to brano w rachubę, trafnie oceniając znaczenie tego tytułu. Lecz do niedawna nie wiadano, gdzie tytuł ten został uzyskany, a historycy nasi nie znajdowali dość pozytywnych wskazówek, by się zdecydować na wybór któregośkolwiek z ówczesnych ognisk uniwersyteckich w Europie, wahając się między Paryżem i Bolonią³⁸. Obecnie można uważać kwestię za przesądzoną na rzecz Bolonii, a to na zasadzie wskazówek, zebranych w interesującym studium dr. Stanisława Kętrzyńskiego³⁹. Wskazał tam autor na związek zależności zachodzący między dziełem geograficzno-opisowym Gerwazego z Tilbury pt.: *Otia imperialia* a *Kroniką* mistrza Wincentego. Wśród licznych i dość szczegółowych wiadomości o Polsce znalazły się tam pewne pomysły będące literackimi dziwactwami mistrza Wincentego. Ze względu, że Gerwazy zaznacza wyraźnie o powzięciu tych wiadomości od pewnego Polaka, kombinuje nader trafnie Kętrzyński, że Polakiem tym mógł być najprawdopodobniej sam mistrz Wincenty. Rozpatrzenie się w szczegółach życiowych obu tych osobistości naprowadziło na domysł, że stać się to mogło jedynie w Bolonii około r. 1183, gdzie około tego roku w ciągu kilku lat był mistrz Gerwazy profesorem prawa kanonicznego na tamtejszym uniwersytecie, mistrz Wincenty zaś równocześnie jako jego słuchacz mógł mu właśnie udzielić owych informacji o Polsce, które tenże użytkował zrazu w piśmie swym przed r. 1183 układanym, po czym przerwawszy tę pracę, włączył zebrane do niej szczegóły do swych *Otia imperialia*, napisanych około r. 1215. Argumenty za

³⁸ H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek*, s. 21–22, przychyli się raczej do Paryża, ale trafnie zwraca uwagę, że za Bolonią, jako miejscem studiów mistrza Wincentego zdaje się przemawiać jego wybitne znanstwo prawa rzymskiego i kanonicznego, którego studium kwitło właśnie w Bolonii. W Paryżu studiował następca Wincentego na katedrze krakowskiej, Iwo Odrowąż, zaś w Padwie był na studiach Sulisław, syn komesa Jana, a bratanek biskupa płockiego Andrzeja, przed r. 1238 (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 27 i 28); Iwo został następnie biskupem krakowskim, zaś Sulisław kanonikiem krakowskim, a kantorem płockim, żaden z nich jednak tytułu mistrza nie uzyskał. Być może, że uczniami bolońskiego studium byli mistrz Salomon, archidiakon sandomierski i Ugerus Buzaharinus, obaj „iuris professores” w r. 1238 (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 23). Zeissberg (*Vincentius Kadłubek*, s. 23, przyp. 1), podając z dokumentów wykaz ówczesnych „mistrzów”, pomieszał scholastyków, którzy może nieraz tytułu mistrzów nie mieli, z rzeczywistymi mistrzami. Karol Potkański uważa Kadłubka za mistrza w znaczeniu tytułu naukowego nauk wyzwolonych paryskiej Sorbony (*Lachowie i Lechici*, Kraków 1897, s. 200–205 i 225 Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 27, oraz *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, Kraków 1895, s. 346, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 32.). Ostatecznie bytności Kadłubka w Paryżu nic się nie sprzeciwia i da się ona pogodzić ze studiami w Bolonii. Antoni Karbowski (*Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, t. I, Petersburg 1898, s. 107) przyjmuje ją jako pewną.

³⁹ W pracy: *Ze studiów nad Gerwazym z Tilbury*, Kraków 1903, s. 152 do 175, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 46.

tą tezę wyłożył Kętrzyński tak przekonująco⁴⁰, wykazując równocześnie mniejsze prawdopodobieństwo odmiennych możliwych zapatrywań na niewątpliwy zresztą stosunek pomysłów Kadłubkowych do *Otia imperialia*, że bez wahania przyjmuję, jako rezultat tego studium domysł, iż miejscem studiów naukowych Wincentego, gdzie otrzymał tytuł mistrza, była Bolonia, jednym z profesorów jego mistrz Gerwazy z Tilbury, następnie, że czas studiów tych i zetknięcia się obu tych tak dla swej epoki charakterystycznych pisarzy przyjąć należy lata około r. 1183. Zgadza się to w zupełności z wszystkim, co wiemy o Kadłubku, w szczególności z faktem, że pierwszy raz z tytułem mistrza występuje on w r. 1189. O ile by chodziło o ściślejsze określenie czasu pobytu we Włoszech, to ze względu, iż są pewne dane przemawiające za obecnością Wincentego w Polsce na zjeździe łączymym w r. 1180, można by postawić alternatywę: albo parę lat przed r. 1180, albo też po tym terminie do r. 1183 lub i nieco później. Jednakże lata profesury prawa Gerwazego z Tilbury w uniwersytecie bolońskim nie są bliżej znane, dają się tylko w przybliżeniu określić na czas około r. 1183, zatem brak podstaw dla dokonania wyboru wśród zaznaczonych możliwości.

Zachodzi jeszcze kwestia, czego magistrem został nasz kronikarz, czy prawa, czy leż „sztuk wyzwolonych”. Studia prawa w rozległych wcale rozmiarach nie mogą ulec zakwestionowaniu: przemawia za nimi przebijająca się z każdej karty kroniki znajomość prawa rzymskiego i kanonicznego, umiejętność cytowania przepisów i zasad prawnych; w większym jeszcze stopniu charakterystyczna jest wyraźna wprost predylekcja do popisywania się erudycją prawniczą, objawiająca się tak często w dłuższych nawet dygresjach prawnych (np. na temat prawnego znaczenia postrzyżyn pogańskich, stosowanych jeszcze za Kadłubka w schrytynizowanym już przecie społeczeństwie), następnie w inscenizowaniu fikcyjnych rozpraw sądowych, dających możność sformułowania aktu oskarżenia i wygłoszenia obrony⁴¹. Mimo to sądzę, że z Bolonii przywiózł Wincenty tytuł mistrza sztuk, gdyż erudycja jego w tym zakresie jest błyskotliwsza, obficie szafuje cyta-

⁴⁰ Najważniejszy z nich tkwi w koncepcie etymologicznej, że Wisła od Wandy zwała się „Vandalus”, skutkiem czego i Polacy zwali się ludem Wandalów; jest to niezaprzeczona własność literacka Kadłubka – pomysł, jak stąd widać, tak wcześniej już w jego myśli skrytyzowany – znalezienie się jego w piśmie Gerwazego jest niewątpliwie osobistym zapożyczeniem się u mistrza Wincentego; co prawda, może to nie całkiem „dzika etymologia”, jak ją w naszej literaturze naukowej ochrzczono, może to zbłąkane echo dawnej nazwy „Wendów”, używanej może w stosunku do naszego narodu, choć później użycie tej nazwy ograniczyło się do Słowian zachodnich.

⁴¹ Ponadto słusznie zwrócono uwagę na znajomość form ówczesnych kancelaryjnych, przypisując mu z wystarczającym na ogół uzasadnieniem dyktat kilku dyplomów; luźne w tym względzie spostrzeżenia Zeissberga, Piekosińskiego, Wojciechowskiego i innych zebrał w całość i uzupełnił dr Kętrzyński (*Ze studiów nad Gerwazym*, s. 168). Głównych argumentów dostarczyła tu maniera stylistyczna Kadłubka oraz jego upodobanie w rezonowaniu prawniczym, co znalazło swój wyraz szczególnie w arengach dokumentowych.

tami i frazesami; za tym też przemawiają inne względy, mianowicie jego zawód nauczycielski jako scholastyka, o czym niżej słów parę. Zresztą tytuł naukowy prawników opiewał zawsze „decretorum doctor” lub „iuris professor”, zaś magister rozumiał się „magister artium”.

Wróciwszy do kraju, odegrał być może Kadłubek pewną rolę przy uzyskaniu od Stolicy św. relikwii św. Floriana, złożonych w r. 1184 w katedrze krakowskiej. Pozytywnie wykazać tego nie można. Inicjatywę odnośnych starań przypisują roczniki nasze samemu księciu Kazimierzowi Sprawiedliwemu i biskupowi krakowskiemu Giedce. Ale świeża bytność Kadłubka we Włoszech⁴² i oczywiście w Rzymie mogła prędszej jemu, niż komukolwiek innemu nasunąć myśl tych dewocyjnych starań. Widział naocznie cały przepych i blask świetności Kościoła w centralnym jego źródle, zapragnął choć jeden jego promyk zdobyć dla Polski. W kronice swej poświadcza, że w kilka lat po uzyskaniu relikwii obchodzono w Krakowie na dworze książęcym dzień św. Floriana, jako uroczyste święto. Sam następnie już jako pasterz diecezji krakowskiej dokonać miał konsekracji kościoła św. Floriana na późniejszym przedmieściu Kleparzu. Klasztor zaś w Koprzywnicy, któremu nadał wieś Niekisiałkę, miał wezwanie św. Floriana. Są to szczegóły, które za domysłem moim oczywiście nie przemawiają decydująco, ale imię Kadłubka bądź co bądź z kultem św. Floriana u nas łączą⁴³.

Z kolei przystępuję do rozważenia dalszych zagadnień z życia mistrza Wincentego. Będą to kwestie hipotetyczne może więcej od innych. Ale niepodobna uchylać się od hipotezy tam, gdzie pewności osiągnąć się nie da. Jest mianowicie w nauce naszej przypuszczenie, wyrażone jednak w formie pewnika, że Kadłubek „zanim został proboszczem sandomierskim, a następnie biskupem krakowskim, był poprzednio (koło r. 1189) *scholastykiem*, tj. nauczycielem przy szkole katedralnej krakowskiej i uczył młodych kleryków, z których wyrastali następnie kanonicy i prałaci krakowscy”⁴⁴. Jako jednak całe umotywowanie tego domysłu przytoczono tylko akt z r. 1189, gdzie wśród świadków zanotowany został Kadłubek, jako „Vincentius magister”. Położenie tego tytułu po imieniu ma oznaczać scholastyka, natomiast tytuł naukowy magistra wyprzedzał według ówczesnej praktyki imię dotyczącej osobistości. Rozróżnienie tego podwójnego

⁴² Pewne jej reminiscencje nietrudno odszukać w jego kronice, jak np. wzmianka o gościńcach, wysadzanych figami i cytrynami itp.

⁴³ Por. H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek*, s. 54–55, oraz T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 94–96.

⁴⁴ T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich X–XV wieku*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1880, t. IV, s. 168 i n. Poprzednio zaś już Piekosiński pomieścił mistrza Wincentego w spisie scholastyków krakowskich w *Kodeksie dyplomatycznym katedry krakowskiej*, t. I, Kraków 1874, s. 365.

znaczenia tytułu magistra jest zasadniczo słuszne. Nie może ulegać wątpliwości, że istotnie częstokroć „magister” to scholastyk kapitułny⁴⁵; ale nie można przecząć tego, iż praktyka ówczesna bynajmniej nie była pod tym względem stała i konsekwentna, ściśle interpretowanie więc tytułu mistrza, według tego, czy go położono przed, czy też po imieniu, może prowadzić do błędów; są bowiem nam znane liczne przypadki z tegoż samego czasu, gdzie scholastyków oznaczano tytułem magistra, kładąc go jednak przed imieniem⁴⁶. Stąd poszło, że niektórzy nasi historycy, układając rejestry magistrów, wliczyli do nich scholastyków, którzy może w niejednym wypadku tytułu naukowego mistrza nie posiadali⁴⁷. Sądzę zatem, że jedynie na zasadzie zapisania „Vincentii magistri” w akcie z r. 1189 niepodobna uważać Kadłubka za scholastyka krakowskiej kapituły w owym czasie. Czy jednak nic więcej za jego scholasterią nie przemawia? Tadeusz Wojciechowski, uważając go za niewątpliwego scholastyka, wskazał nader udanie, jak wiele światła na zawód nauczycielski Kadłubka rzuca jego własna kronika. Nie można wskazówek tych lekceważyć. Lata od 1189–1206, z których nie mamy żadnych wiadomości bezpośrednich o kolejach życia późniejszego proboszcza sandomierskiego i biskupa następnie krakowskiego, musiały być w rzeczy samej wypełnione jakąkolwiek jego działalnością. Musimy też hipotetycznie wypełnić je w niniejszym jego zarysie biograficznym. Sądzę też, że sam domysł, iż Kadłubek mógł przez pewien czas w obrębie lat 1189 (lub i wcześniej) do czasu przed r. 1206 być istotnie scholastykiem krakowskim, można podtrzymać, a na poparcie tej hipotezy pragnę przytoczyć to wszystko, co może przemawiać po pierwsze: za związkiem jego z Krakowem, po wtóre: za zawodem nauczyciela. A najpierw stwierdzić należy, że między scholastykiem Amiliusem z r. 1166⁴⁸, który umarł w r. 1177, a Benedyktem z r. 1206⁴⁹ nie są nam znani inni prałaci katedry krakowskiej,

⁴⁵ Np. w r. 1207 „Johannes magister ecclesiae Plocensis” wydaje pewien akt „providens utilitati meae et successorum meorum in magistratu”, gdzie najwidoczniej ma scholasterię plocką na myśli (L. Ryszczewski, A. Muczkowski, *Codex Diplomaticus Poloniae*, t. I, Warszawa 1858, 18). Także tytuł „summus magister” oraz „submagister” świadczy o pojmowaniu tytułu magistra w tym samym duchu, niemniej jak zwłaszcza „magister puerorum”, wyraźnie już nauczyciel-scholastyk (*Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 8, r. 1212, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 380, r. 1210).

⁴⁶ Np. wszyscy prałaci krakowscy, wymienieni w powołanym przez Wojciechowskiego akcie z r. 1206 z tytułami po imionach (Bogufalus prepositus, Benedictus magister etc.) pojawiają się w r. 1212 (tamże, nr 8) z tytułem przed imieniem („prepositus Boguphalus, magister Benedictus etc.”). Panowała tu zatem dowolność.

⁴⁷ H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek*, s. 23, przyp. 1; A. Karbowski, *Dzieje wychowania*, t. 1, s. 256 i n.

⁴⁸ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 1. Umarł on w r. 1177, tamże s. 3.

⁴⁹ Tamże, nr 6 i 8.

którzy by w obrębie tych lat (1177 ante 1206) sprawowali urząd scholastyka kapitulnego⁵⁰. Istnieje zatem ogólna możliwość co do osoby Wincentego.

Za związkiem jego z Krakowem, a specjalnie z dworem książęcym krakowskim, przemawiają pewne szczegóły z jego kroniki, o ile przywiązywać do nich będziemy wagę, jako do świadectw źródłowych, nie zaś form literackich. Więc za takie osobiste reminiscencje uznać można fakty następujące, już nieraz podnoszone przy innych sposobnościach przez dawniejszych historyków.

Trzy pierwsze księgi kroniki ujęte są, jak wiadomo, w literacką formę dialogu między arcybiskupem gnieźnieńskim Janem, a biskupem krakowskim Mateuszem. Kadłubek wprowadza tych właśnie interlokutorów z zupełnie pozytywnych powodów, mianowicie ponieważ – jak sam to wyraźnie zaznacza – wiadomości podane w swej kronice zawdzięczał im istotnie w pewnej mierze, przysłuchując się ich uczonym rozmowom o przeszłości narodu⁵¹. Biskup Mateusz umarł w r. 1166 według notatki zawartej w dokumencie, którego tekst najprawdopodobniej wyszedł spod pióra samego Kadłubka⁵² zaś arcybiskup Jan miał zejść ze świata w r. 1165 wedle Długosza, przekaz to jednak niepewny i nie można odmówić prawdopodobieństwa przypuszczeniu, że żył on jeszcze w latach 1174–1176⁵³. Rozmowy owe prowadzić musieli przed r. 1166 (względnie 1165); by z nich cokolwiek zapamiętać, a choćby tylko pewne zainteresowanie w sobie dla nich wzbudzić⁵⁴, musiałby Kadłubek być wówczas w wieku co najmniej chłopięcym, zaczem datę jego urodzin, znaną dopiero z późnych aktów beatyfikacyjnych jako r. 1160, można bez skrupułów cofnąć o kilka lat wstecz; nie sprzeciwia się temu nic absolutnie, a owszem niejeden moment (np. pobyt we Włoszech około r. 1183 i tytuł magistra w r. 1189) zdaje się za tym przemawiać. Gdzie jednak

⁵⁰ Ks. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852, t. II/2, s. 4 i 18. Rzecz w znacznej mierze przestarzała, może jednak i dzisiaj być pomocna, utrudnia poszukiwania brak zestawień chronologicznych (obok alfabetycznego) prałatów i kanoników. O Kadłubku pisze w t. I, s. 93–116, jest to jednak ustęp pełen bałamuctw i błędów.

⁵¹ Przyjmuje to też Wojciechowski, *O rocznikach polskich*, s. 167–168, zaznaczając słusznie, że obu tym dygnitarzom kościelnym, zwłaszcza zaś Mateuszowi, przypisać należy wprowadzenie u nas tej retoryki i tego napuszystego stylu, który nazywamy dziś Kadłubkowym, choć Kadłubek jest wprawdzie jego najwybitniejszym, ale bynajmniej nie pierwszym w Polsce reprezentantem. Świadomość, że istotnie formę stylistyczną i treść konkretną zawdzięczał obu tym mężom, mogła skłonić kronikarza do uczczenia ich przez wprowadzenie ich imion do kroniki jako prowadzących uczony dialog.

⁵² *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 1. Według roczników śmierć jego zaszła w r. 1165.

⁵³ Argumenty zob. u Piekosińskiego, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, s. 10–11.

⁵⁴ We wstępie do księgi czwartej przedstawia się Kadłubek jako domownik na owych biesiadach naukowych, który miał atrament i pióro i skrzętnie notował posłyszane rzeczy. Można w tym widzieć też reminiscencję autentyczną, tłumaczącą, dlaczego następnie do niego zwrócił się książę z propozycją napisania tej kroniki.

starcy ci rozmowy swe prowadzić mogli i gdzie się im przysłuchiwał Kadłubek? Oczywiście – na dworze książęcym. Pochodząc z rodziny zamożnej, która mogła łożyć wysokie sumy niezbędne na kilkuletni pobyt i kształcenie się we Włoszech, należał Kadłubek, względnie jego ojciec, na pewno do tych sfer, które ocierały się stale o dwór książęcy, spędzając na nim znaczną część życia. Wyrozumowany w ten sposób stosunek Kadłubka do dworu książęcego dotyczyłby jednak jego lat chłopięcych, a nam chodzi o czasy późniejsze. Pozornie zachodzi tu jeszcze ta kolizja, że przed r. 1166 mógł to być jedynie dwór księcia-seniora krakowskiego, ten jednak, mianowicie Bolesław Kędzierzawy, umarł w r. 1173; z kroniki zaś zarysowuje się wyraźnie osobisty serdeczny stosunek Kadłubka do księcia Kazimierza Sprawiedliwego, panującego na grodzie krakowskim dopiero od r. 1177. Wobec tego jednak należy stwierdzić, że stosunek do Kazimierza zadzierzgnąć się mógł już przed r. 1166, bo do tego czasu Kazimierz, jako „książę bez ziemi” przebywał na dworze swego brata seniora i na jego zaopatrzeniu. W r. 1166 uzyskawszy osobną dzielnicę (część zachodnią Sandomierszczyzny, mianowicie Wiślicę z okolicznymi grodami) mógł na swym dworze przyjmować całą klientelę swych urzędników i rycerstwa⁵⁵; do nich należałby ojciec Kadłubka, mający swe dobra pod Opatowem, być może właśnie leżącym w dzielnicy Kazimierzowej. Propozycję napisania kroniki, postawioną przez księcia Kazimierza Kadłubkowi, uważam absolutnie za szczerą konkretną. Jeśliby za wskazówkę, kiedy ją otrzymał, wziąć moment historyczny opowiedziany bezpośrednio po wzmiance o niej, to należałoby przyjąć czas po śmierci Bolesława Kędzierzawego, co nie napotka na żadne trudności. Owszem stoi w zupełnej zgodzie z rezultatem dawniejszych badań Kętrzyńskiego, że wyjeżdżając na kilka lat przed r. 1183 na studia do Bolonii miał już Kadłubek gotowe pomysły pewnych charakterystycznych dla niego koncepcji etymologicznych oraz znajomość niejaka historii narodowej wraz z wiadomościami geograficznymi⁵⁶. Wróciwszy z Włoch około r. 1180, a raczej po tej dacie⁵⁷ zastał Kazimierza Sprawiedliwego na krakowskim tronie, po wypędzeniu

⁵⁵ Że miał osobny dwór i urzędników, nie ulega wątpliwości, z tych czasów pochodzi jego dyplom dla klasztoru Joannitów w Zagościu pod Wiślicą z r. 1172–1173 (*Codex Diplomaticus Poloniae*, t. III, nr 6). To zapewne na jego dworze zdarzył się ów epizod przy grze w kości, opowiedziany przez Kadłubka, tutaj też Jaksa i Świętosław z innymi spiskowcami kusili go do buntu przeciw Kędzierzawemu. Stąd wreszcie w r. 1177 ruszył z niewielkim orszakiem na zajęcie Krakowa. Najważniejsza, że do tych czasów odnosi się Kadłubkowa charakterystyka Kazimierza Sprawiedliwego, jako lubiącego się wprowadzić w hucznych biesiadach, ale zarazem otaczającego się gronem „literatissimorum”, z którymi żywoty ojców św. i czyny znakomitych ludzi w swobodnej rozpamiętuje pogawędce, lubując się nadto w grze organowej, a niekiedy zatapiając w dociekaniach teologicznych.

⁵⁶ S. Kętrzyński, *Ze studiów nad Gerwazym*, s. 174–175.

⁵⁷ W r. 1180 przypuszczalnie był w Polsce, biorąc udział może w zjeździe łęczyckim, szczegółowo opisanym w swej kronice.

Mieszka Starego w r. 1177. Jest najzupełniej prawdopodobne, że książę, znając go i ceniąc zapewne z lat poprzedniej bytności na dworze, zapragnął go zatrzymać w jakimkolwiek sposób przy sobie i korzystając z wysokiego wykształcenia świeżo kreowanego mistrza zagranicznego uniwersytetu, zużytkować odpowiednio jego rozległą wiedzę i dopilnować, by powierzoną sobie pracę nad kroniką wykończył. Uczestniczył też tu zapewne Kadłubek w tych uroczystościach, do których miał upodobanie i niemal słabość Sprawiedliwy książę musiał sam w nich zasmakować poniekąd, bo może nie tylko z samego pietyzmu dla ukochanego monarchy posuwa się w swej kronice do usprawiedliwienia, a nawet nieledwie pochwały dla opilstwa, które – wedle jego słów rozwiązując języki hołdownikom Bakchusa, pozwala słuchającemu ich księciu zorientować się, co o nim sądzą, czy jakichś spisów nie knowają, wreszcie pozwala wybrać powierników z pośród tych, którzy i po pijanemu trzymają język na wodzy⁵⁸.

Sądzę więc, że w tym czasie właśnie, około r. 1183, otrzymał Kadłubek za wpływem księcia scholasterię krakowską. Kronika zaś jego może być świadectwem, że rozumiał istotę zawodu pedagogicznego, niemniej że oświacie i nauce chciał przysłużyć się dziełem, na jakie go przed innymi stać było: podręcznikiem, mogącym uprzytomnić uczniowi wszystko, czego się nauczył, pomnażającym nadto zapas wiadomości szkolnych wiadomościami z ojczyści dziejów. Nazwano jego dzieło słusznie „prawdziwym spichrzem uczości średniowiecznej”, widząc w autorze „wzór mędrca średniowiecznego”⁵⁹. Wskazano trafnie, że zasób wiadomości zebranych w jego kronice odpowiada rzeczowo klasom „gramatyki” i „retoryki” w ówczesnym „trivium”, czyli że prawdopodobnie tych przedmiotów profesorem był mistrz Wincenty w szkole katedralnej krakowskiej⁶⁰. Wojciechowski zauważył słusznie, że zawód nauczycielski Kadłubka „tłumaczy najlepiej wszystkie właściwości i dziwactwa jego kroniki, którą należy traktować przede wszystkim nie jako dzieło historyczne, ale jako książkę napisaną przez nauczyciela dla uczniów”, „w której przedmiot historyczny uległ zupełnej subordynacji pod wymagania szkoły, a głównie etyki, gramatyki i retoryki”; była też potem istotnie przez kilka wieków książką szkolną, wobec czego należy Kadłubkowi przyznać tę zasługę, „że historię ojczystą obrał za przed-

⁵⁸ *Kronika* Kadłubka w wydaniu hr. Przeździeckiego, s. 171–173. Ustęp ten, jak i wiele innych, przetłumaczony jest w tym wydaniu najzupełniej fatalnie, bez zrozumienia istoty rzeczy.

⁵⁹ S. Łaguna, *Dwie elekcje*, „Ateneum” 1878, t. II (wyd. J. Bielińskiego, *Pisma Stosława Łaguny*, Warszawa 1915, s. 174).

⁶⁰ T. Wojciechowski, *O rocznikach*, s. 168. Spośród autorów poruszających ten temat przychylił się Łaguna (*Dwie elekcje*, s. 174 przypisek) do domysłu o scholasterii krakowskiej Kadłubka. Zeissberg (*Vincentius Kadłubek*) nie brał pod uwagę tej ewentualności, zaś Kętrzyński (*Ze studiów nad Gerwazym* str. 169, oraz artykuł o Kadłubku w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej*) zachował pewną rezerwę wobec tego przypuszczenia.

miot książki szkolnej i za nią przewodnią, do której powplatał mnóstwo pięknych, zabawnych i pożytecznych powiastek, refleksji, nauk i wierszy, w których czytelnik znalazł przypomnienie tego wszystkiego, czego się nauczył w gramatyce i retoryce⁶¹.

Tak więc w świetle zebranych szczegółów i wskazówek, jak sądzę, można podtrzymać domysł, iż Kadłubek był istotnie scholastykiem krakowskim. Czas piastowania tej godności i pełnienia funkcji nauczyciela w trivium szkoły katedralnej krakowskiej można by określić r. 1177, jako rokiem śmierci ostatniego znanego scholastyka Amiliusa, a jeszcze może trafniej r. 1183, jako mniej więcej prawdopodobną datą powrotu ze studiów we Włoszech, zaś terminus ad quem stanowiłby koniec roku 1191, jako data konsekracji kolegiaty sandomierskiej i ostatecznego zorganizowania tamtejszej kapituły⁶², której rychło został naczelnikiem, tj. prepozytem. Nie sądzę, by pierwszym, bo raczej rozumiałbym, że Kraków przyszło mistrzowi Wincentemu porzucić zapewne dopiero po śmierci uwielbianego księcia Kazimierza (1194). Albo przeniósł się do Sandomierza z chęcią i dobrowolnie, jako do miejsca, w którego pobliżu leżały jego rodowe posiadłości (pod Opatowem), albo też tym awansem pozbyli się go jego przeciwnicy, jeśli ich miał, z Krakowa, a to chyba też dopiero po śmierci popierającego go księcia. We wdzięcznej go też zachował pamięci; dowodem tego nie tylko owe tak ciepło i serdecznie pisane ustępy jego *Kroniki*, ale i darowizna dwóch wsi Czernikowa i Gojcowa klasztorowi w Sulejowie za zbawienie dusz księcia Kazimierza i jego żony Heleny i ich przodków wraz ze swoją duszą. Darowizna ta z r. 1206⁶³ znamienna jest też ze względu na odbiorcę: Kadłubek wybrał umyślnie cysterskie opactwo w Sulejowie, umiłowaną fundację księcia Kazimierza, który mnichów sulejowskich używał jako swych kapelanów⁶⁴, a stale podobnie, jak i jego syn, nazywa ten klasztor „nostrum cenobium”.

Świadkowie uroczystego poświęcenia kolegiaty sandomierskiej w r. 1191 nie są podani, ale bez wątpienia w dostojnym zjeździe, który zgromadził cały episkopat polski i zapewne mnogie duchowieństwo, brał udział i późniejszy pro-

⁶¹ Godząc się w zupełności na taką charakterystykę znaczenia *Kroniki* Kadłubkowej, przytaczam ją słowami Wojciechowskiego (*O rocznikach*, s. 168-169), opuszczając jedynie szczegółowe argumenty autora.

⁶² *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, s. 6. Konwent kapitulny mógł oczywiście istnieć już przed r. 1191, Kadłubek mógł być ewentualnie w Sandomierzu scholastykiem, następnie prepozytem; nie wykluczam tego, przyjmuje jednak jako prawdopodobniejszy pobyt w Krakowie i scholasterię w kapitule krakowskiej. Akt opatowski z r. 1189 nie może świadczyć za tym, że Kadłubek już w tym roku był związany z Sandomierzem; mógł do Opatowa przybyć z dworem księcia Kazimierza, lub też do swych dóbr, leżących w najbliższym sąsiedztwie Opatowa.

⁶³ Tamże, nr 4.

⁶⁴ Tamże, nr 1: „capellanus meus de Suleo”.

boszcz świeżo konsekrowanej kolegiaty. Probostwo objął przypuszczalnie – jak to wyżej umotywowano – po r. 1194, po raz pierwszy godność tę jego poświadczoną mamy dokumentem z r. 1206⁶⁵. Działalność jego z tego okresu czasu zupełnie nie jest znana. Osobistość jego wpływa na widownię dopiero w ważnym dla katedry krakowskiej momencie, gdy w r. 1207 po śmierci Pełki wypadło przystąpić do obsadzenia osieroconego stolca biskupiego.

Epizod ten uważa się za przełomowy nie tylko w dziejach katedry krakowskiej, lecz w ogóle w dziejach wewnętrznych polskiego Kościoła: dokonany w tym roku wybór biskupa uważa się za pierwszy w ogóle w Polsce wybór kapitulny⁶⁶. Sprawa ta budzi niejakie wątpliwości; których nie chcę na tym miejscu rozstrzygać⁶⁷. Pragnę rozważyć fakt sam dla siebie, bez roztrząsania jego znaczenia ogólnego, które w biografii osoby ma podrzędniejsze znaczenie.

Tło kulturalne i prądy ścierające się w łonie duchowieństwa krakowskiego tej bądź co bądź przełomowej dla stosunków kościelnych epoki, odmalował po mistrzowsku Stosław Łaguna⁶⁸. Opierając się na tej cennej pracy, zmuszony jestem do przyjętych z niej szczegółów wprowadzić nieco sprostowań.

Biskup krakowski Pełka, jeden z głównych filarów tronu Leszka Białego w Krakowie, umarł dnia 11 września 1207 r. Dla księcia, gdyby wedle dawnego zwyczaju arbitralnie miał obsadzić osieroconą katedrę, nadarzała się sposobność postawienia na tym ważnym politycznie stanowisku jednego ze swych najwerniejszych zwolenników, który by zarazem gwarantował solidarne poparcie księcia przez cały swój potężny ród. Z tego punktu widzenia było właśnie prawo obsadzania katedr biskupich jedną z celniejszych prerogatyw książąt ówczesnych, nie dziw też, że bez nacisku żaden prawa tego zrzec się nie okazywał skłonności. Lecz właśnie w życiu Kościoła polskiego z chwilą objęcia stolicy arcybiskupiej przez Henryka Kietlicza rozpoczął się okres wytężonej pracy nad przeprowadzeniem reformy w łonie samego duchowieństwa, z drugiej strony okres walki o uniezależnienie się od władzy świeckiej. Głównym jej punktem programowym było właśnie uzyskanie prawa wolnej elekcji kapitulnej. Ze względu na rozbitcie dzielnicowe prawo to mogły poszczególne biskupstwa uzyskać drogą cesji każdego z książąt z osobna; niepodobieństwem zaś było uzyskanie wspólnego przywileju od wszystkich książąt dla całego Kościoła polskiego jako jednego podmiotu praw-

⁶⁵ Tamże nr 4.

⁶⁶ Ostatnio dr S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 237–242.

⁶⁷ Odkładam to do przygotowywanej monografii Henryka Kietlicza.

⁶⁸ W cytowanej pracy: *Dwie elekcje*, s. 146–204. Zeissberg (*Vincentius Kadłubek*) zużytkował po raz pierwszy odnośną bullę papieską, dając podstawę dla podzielanego następnie powszechnie poglądu na znaczenie tego faktu.

nego. Ze względu zaś na odmienne stanowiska polityczne pojedynczych książąt proces ten rozwijał się niejednolicie; w niektórych diecezjach sprawa poszła gładko, gdzie indziej spór wybuchł jasnym płomieniem walki kościelno-politycznej⁶⁹.

Na tym miejscu interesuje nas jedynie stan sprawy w Krakowie. Przywilej wolnego wyboru kapitulnego nie zachował się, ale jest późna, choć niewzbudzająca podejrzeń wiadomość, iż zasługi około wyjednania tego przywileju położył archidiakon Janusz⁷⁰. Osobistość to istotnie znana z aktów współczesnych, jako archidiakon krakowski w latach 1206–1210⁷¹. Wydanie podobnego przywileju musiało kurię rzymską sympatycznie nastroić dla młodego księcia, któremu duchowieństwo zapewne nie omieszkalo wywdzięczyć się urobieniem odpowiedniej, a zasłużonej opinii w Rzymie. Toteż może wolno dopatrywać się związku przyczynowego między tym przywilejem dla kapituły krakowskiej, a bullą protekcyjną papieża Innocentego III z 4 stycznia 1207 r., mocą której pomieniony papież wziął pod protekcję św. Piotra księcia Leszka „cum ducatu Cracoviensi”; chodziło tu o utwierdzenie go w posiadaniu dzielnicy krakowskiej, którą jego ojciec posiadał z pogwałceniem zasady senioratu, a dzięki uznaniu tego stanu faktycznego przez papieństwo i cesarstwo. Intencja ta wyraźna się okaże, gdy zwrócimy uwagę na pominięcie w tekście bulli księstwa sandomierskiego, które Leszek także posiadał, lecz prawem dziedzicznym, więc czuł się zabezpieczony przeciw cudzym pretensjom, możliwym – jak się zresztą później okazało – odnośnie do Krakowa⁷².

Na zasadzie uzyskanego od Leszka przywileju mieli kanonicy krakowscy przystąpić po raz pierwszy do wolnego wyboru następcy Pełki. Ale z góry można było

⁶⁹ Przebieg tych spraw przedstawił prof. W. Abraham, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Kraków 1895, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 32.

⁷⁰ J. Długosz, *Historia Polonica*, t. II (*Opera*, t. XI, s. 182), co powtórzył w *Żywotach biskupów krakowskich* (*Opera*, t. I, s. 396–397).

⁷¹ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 6 i *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 380. Łąguna (*Dwie elekcje*) podaje, jako archidiakona krakowskiego Jędrzeja, który zapisany jest na dokumencie z r. 1206, ale w dopisku odmienną ręką i zapewne po r. 1210 dodanym do tekstu tego aktu; skutkiem tego przyjmując za Długoszem archidiakona Janusza, rektyfikuje go niepotrzebnie na archidiakona lubelskiego Jana Gryfitę, który o przywilej ten miał zabiegać w interesie rzekomo swego krewniaka Giedki, biskupa płockiego, by mu drogą obioru kapitulnego umożliwić powrót na stolicę biskupią w Krakowie. Nie wydaje mi się to prawdopodobne. Również nie widzę potrzeby przyjmowania, że przywilej wolnej elekcji uzyskała kapituła krakowska po wyjściu bulli z dn. 4 stycznia 1207 r.: zawarte w niej wezwanie do ogółu książąt Polski o przyzwolenie na zasadę wyborów nie przesądza bynajmniej faktu, że pojedyncze diecezje ten przywilej już wcześniej mogły uzyskać (analogia: przywileje dotyczące tzw. „ius spolii”). Więc gdyby nawet przyjąć, że archidiakon Janusz umarł w r. 1206 przed wyjściem wzmiankowanej bulli, nie ma podstaw do odrzucenia wersji Długosza, że on właśnie zasłużył się około wyjednania tego przywileju dla kapituły krakowskiej. Przyjmuje ją też W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 305.

⁷² Por. W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 299. Nie doceniał znaczenia tej bulli S. Łąguna, *Dwie elekcje*, s. 150.

przewidzieć, że wynik jego nie będzie jednomyślny. Kolegium wyborców dzieliło się na dwa niejako obozy, z których jedni byli bez zastrzeżeń zwolennikami reformy kościelnej, wśród nich może najwybitniejszy kanclerz książęcy Iwo Odrowąż, uczeń uniwersytetu paryskiego, późniejszy biskup krakowski; równocześnie stanowili oni do pewnego stopnia partię książęcych stronników, stronnictwo dworskie. Obóz przeciwny, „starowiercy”, jak ich nazywa Łaguna; nie było może wśród nich zdeklarowanych przeciwników reformy kościelnej, ale czuli się zagrożeni konsekwencjami jej wprowadzenia w życie. Toteż gdy partia pierwsza ciesząc się zaufaniem i poparciem księcia, starała się znaleźć kandydata miłego dworowi, to „starowiercy” bynajmniej nie wysuwając kandydata nienawistnego dworowi, woleli pozyskać w biskupie człowieka mniej gorliwego w szerzeniu reformy kościelnej, a bardziej wyrozumiałego dla ich położenia.

Dwie wypłynęły kandydatury: mistrz Wincenty i biskup płocki Giedko; obie poważne i wybitne, że widoczna, jak obie partie starały się wysunąć, co miały najwyższemu wartościowszego⁷³. Elekcja nastąpiła prawdopodobnie w grudniu 1207 r. Wynik jej może jedynie zadziwić: okazało się, że kolegium wyborcze nie jest widocznie jeszcze dojrzałe do korzystania z cennego prawa, o które długo może zabiegano. A dzieje innych współczesnych (np. w r. 1211 w Poznaniu) i późniejszych nieco elekcji wskazują, że tak było i w innych diecezjach. Zamiast strzec nienaruszalności swej prerogatywy od początku wobec wszystkich czynników, wyborcy tak w tym, jak i w następnych wypadkach, nie mogąc dojść do zgody, zaapelowali do papieża, zgadzając się na jego arbitralne rozstrzygnięcie; utorowało to drogę tak rozwielnionemu potem systemowi prowizji.

Jakiż był przebieg elekcji? Poznajemy go z bulli papieskiej, zatwierdzającej mistrza Wincentego jako biskupa krakowskiego; nosi ona datę 28 marca 1208⁷⁴. Wyboru dokonano przez głosowanie, po czym okazało się, że Giedko otrzymał większość głosów. Powinien był zatem zostać uznany lojalnie przez mniejszość. Ta jednakże, prawdopodobnie inspirowana i popierana przez księcia, nie myślała rezygnować ze swej kandydatury i przeciw wyborowi Giedki zaprotestowała. Wobec tego obie strony postanowiły odwołać się do decyzji papieża, przy czym mniejszości przyświecała nadzieja, że wpływy księcia pomogą do przeforsowania

⁷³ Charakterystyka Giedki wypadła u Łaguny (*Dwie elekcje*) jak i innych autorów nad wyraz ujemnie, skutkiem zbyt jednostronnego traktowania zarzutów, wysuniętych w lat kilkanaście później przeciw niemu przez arcybiskupa Kietlicza. Tymczasem z innych aktów nic ujemnego nie da się wywnioskować o jego charakterze i działalności. Sylwetka duchowa jego u Łaguny wymaga tedy moim zdaniem znacznych modyfikacji. Nie wchodzę tu w grę interesów rodowych przy sposobności elekcji, ale zauważę, że wobec nowszych badań heraldycznych i ta strona pracy Łaguny wymagać będzie w przyszłości poprawek, tak że całe tło heraldyczno-rodowe ulegnie pewnej zmianie.

⁷⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 7.

w Rzymie ich elekta przeciw woli większości. Niewątpliwie stanowisko księcia podziało na bojaźliwszych wśród większości, ułękli się konsekwencji w razie gdyby mistrz Wincenty uzyskał potwierdzenie papieskie; oświadczyli wobec tego, że na wypadek, gdyby postulacja ich wniesiona za Giedką nie pozyskała przychylności kurii rzymskiej, zgadzają się również na Wincentego. W ten sposób elekt mniejszości uzyskał warunkową większość. Pełnomocnicy obu stron udali się do Rzymu dla polecenia osobistego obu kandydatów. Zwolennicy Giedki podnosili jego „industriam et religionem”, które rokowały wiele korzyści dla katedry krakowskiej. Stronnicy mistrza Wincentego, przedstawiali go jako „virum utique multimoda laude preclarum”. Papież wysłuchawszy ustnych relacji obu poselstw, uznał obie kandydatury za równie odpowiednie. Musiały więc rozstrzygnąć względy formalne i postronne. Formalnie przemawiało przeciw Giedce to, że już był pasterzem innej diecezji, co przeciwnicy jego nie omieszkali zużytkować w kurii. Kadłubkowi przychodziła walnie w pomoc warunkowa deklaracja niektórych członków większości, iż skłonni są ewentualnie oddać jemu swoje głosy w razie odrzucenia postulacji za Giedką. Słusznie domyśla się Łaguna, że starania księcia Leszka i orędownictwo Kietlicza musiało też znacznie zaważyć na szali. W rezultacie kandydat mniejszości, mistrz Wincenty, uzyskał konfirmację papieża, który wybór jego uznał za kanonicznie dokonany⁷⁵. W ten sposób program kościelny Kietlicza uzyskał na ważnym posterunku nowego, a gorliwego i światłego zwolennika, interesy księcia zostały zabezpieczone, a partia mu przeciwna zapewne wnet pogodziła się z nowym pasterzem, człowiekiem zacnym, a wyrozumiałym i umiarkowanym.

Zanotowana przez roczniki konsekracja mistrza Wincentego na biskupa, której dokonał arcybiskup gnieźnieński, Henryk Kietlicz, nierychło się odbyła; w każdym razie po 24 maja 1208, skoro w akcie tegoż dnia 1212 r. wystawionym liczy sobie Kadłubek jeszcze czwarty rok pontyfikatu⁷⁶.

Otworzył się tak nowy okres życia i działalności mistrza Wincentego. Możemy się jej raczej domyślać, niż szczegółowo opisać; tak mało źródeł i w nich śladów pozostało po dziejach ówczesnych. Przyjrzyjmy się najpierw jego działalności kościelnej, jako pasterza diecezji.

⁷⁵ Nieco odmiennie pojmuje przebieg elekcji Łaguna (*Dwie elekcje*), jak i Abraham (*Pierwszy spór*, str. 305); obaj zdają się przeoczać jasno zaznaczony w bulli papieskiej fakt, że większość głosów uzyskał „ab initio” Giedko, a tylko wahające się stanowisko pewnej części jego wyborców osłabiło jego szanse. Przy wyborze poznańskim z r. 1211 tenże sam papież uszanował wolę większości, mimo że przeciw jej elektowi wytoczono ciężkie grawamina [oskarżenia – przyp. edytora], a sam Kietlicz osobiście przeciw elektowi temu w Rzymie interweniował.

⁷⁶ S. Łaguna, *Dwie elekcje*, s. 203 i przyp.

W r. 1210 dokonywa w asystencji duchowieństwa diecezjalnego konsekracji nowego kościoła klasztoru Cystersów w Jędrzejowie, potwierdza i transsumuje nadania swych poprzedników Maura, Radosta i Giedki, dodając od siebie dziesięcinę z trzech wsi, mianowicie: Zdanowic, Wilczyc i Niegosławic⁷⁷. W r. 1214 dnia 15 sierpnia nadaje klasztorowi Bożogrobców w Miechowie dziesięcinę ze wsi Świniarowo za zgodą prałatów i kanoników kapituły krakowskiej, spisanych w komplecie na liście świadków wraz z kilku prałatami diecezjalnymi, jak proboszcz kolegiaty wiślickiej, dziekan i proboszcz kielecki, archidiaconi sandomierski i zawichojski⁷⁸. Sądzić by można, że zebrali się oni na jakieś ważniejsze posiedzenie kapitulne, mające obradować nad sprawami kościelnymi diecezji. W r. 1217 na prośbę księcia Leszka potwierdził Kadłubek klasztorowi miechowskiemu nadaną mu świeżo przez tegoż księcia karczmę we wsi Czyżyny, z której dochody przeznaczone były na światło wieczyste za dusze księcia i jego przodków i potomków⁷⁹.

Bardziej skomplikowaną jest sprawa prebendy w kościele w Kijach, zwłaszcza ze względu na silnie skażony tekst jednostronnego dokumentu, znanego nam jedynie z kopii, w której też zdaje się opuszczono dla krótkości listę świadków⁸⁰. Akt nosi datę roczną 1213, należy przyjąć, że wystawiony w pierwszej jego połowie, skoro to był jeszcze piąty rok pontyfikatu Kadłubka. Dyplom przedstawia dość obszernie sprawę, mianowicie: w kościele w Kijach dwie były odrębne prebendy i dwóch niegdyś patronów. Patronat jednej z nich przyjął po komesie Żyronie biskup płocki Giedko, kontrkandydat Wincentego z r. 1207–1208, lecz przełaził go na biskupa krakowskiego Pełkę i jego następców. W ten sposób Kadłubek, jako następca Pełki, wszedł w prawa patrona tej prebendy. Na prośby jednak patrona drugiej prebendy komesa Wojsława, a za zgodą swej kapituły „ob rationabiles causas” przydzielił Kadłubek tę prebendę, której był patronem, jako biskup, kolegiacie w Kielcach, wraz z całym jej uposażeniem, do którego przydał wieś Podłężę pod Pińczowem za zgodą kanonika Jędrzeja, do którego prebendy wówczas ta wieś należała. Na miejsce przeniesionej do Kielc prebendy zezwolił

⁷⁷ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 380 i komentarz krytyczny wydawcy do tego aktu. Teksty transsumowanych aktów są wyraźnie nieautentyczne, lecz skomponowane ad hoc, lub, jak akt Giedki, uzupełnione wtrętami („veteris ecclesie”), celem stworzenia prawnej podstawy dla dawniejszych nadań, nieuwiecznionych osobnymi dyplomami. Praktyka uzgadniania transsumowanych dokumentów z chwilą konfirmacji jest dość częsta w tych czasach.

⁷⁸ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 383.

⁷⁹ Tamże, nr 384.

⁸⁰ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 9. Odm inną interpretację tego aktu niż w tekście podaje dr. K. Tymieniecki w pracy pt. *Ze studiów nad dziejami osadnictwa i kultury w średniowiecznej Polsce. Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór*, Kielce 1917, s. 8.

komesowi Wojśławowi ustanowić i uposażyć małe beneficjum, któremu sam coś niecoś przydał z dóbr biskupstwa. Akt wyszczególnia uposażenie tego nowego beneficjum i dawnej prebendy, jednej z owych dwóch pierwotnych. Nadto przysięgą zobowiązał się Wojśław restytuować dobra, zrabowane przez kogoś bliżej nieokreślonego poprzednio owej przeniesionej do Kielc prebendzie.

Widzimy tu, jak biskup powikłane nieco sprawy prebend kościelnych reguluje na mocy swej władzy, a za zgodą kapituły; zarządzane i przeprowadzane zmiany prebend pociągają za sobą pewne uszczuplenie dóbr biskupstwa. Trudno odgadnąć, jakie punkty widzenia miał przed oczyma biskup krakowski, zrzekając się praw biskupstwa (do patronatu prebendy w Kijach) i uszczuplając jego uposażenie. Jakiegokolwiek wyjaśnienie byłoby wielce hipotetyczne. Interpretacja Łaguny, jakoby Giedko zrzekł się pierwotnie prawa patronatu pod jakąś presją, nie jest przekonującą. Raczej chęć pozyskania kapituły dla przyszłych swych planów kandydatury i nadzieja, że wnet jako biskup krakowski odzyska z powrotem swe rodowe przedtem prawo patronatu, lepiej wyjaśniałyby jego krok. A zawód doznany powoduje potem starania jego krewniaka Wojśława o odzyskanie tej prebendy na rzecz rodowej fundacji w Kielcach. W XV w. nazywała się ta prebenda „żydowską” ze względu, że między innymi wieś Żydów stanowiła jej uposażenie⁸¹.

W niewiadomym bliżej czasie powiększył Kadłubek wydatnie uposażenie swej kapituły. Najstarsza o tym wiadomość, zawarta w tej części *Kalendarza krakowskiego*, która pisana była w XIII w., mówi ogólnie o nadaniu kapitule krakowskiej dziesięcin koło Czchowa⁸² (nad Dunajcem). Długosz podaje cyfrę wsi dziesięcinnych 19 i wymienia je szczegółowo; podaje przy tym dwojaką wersję co do pierwotnego pochodzenia tych dziesięcin. Miały one należeć do majątku biskupiego, ale według jakichś starych roczników, na które się powołuje, należały one jednak do kościołów w Brzeziu i Czchowie⁸³. Trudno zdecydować się na wybór jednej z tych odmiennych relacji; ilość wsi i ich nazwy można uznać za autentyczne, bo Długosz przy układaniu swej Księgi uposażeń był skrupulatem. Dochód ten przeznaczony był na światło wieczyste w katedrze.

⁸¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 457. Nadto w *Historia Polonica (Opera)*, t. XI, s. 215) podaje tradycję, że Kadłubek ustanowił i uposażył 10 prebend w kolegiacie kieleckiej. Wiadomości tej niepodobna skontrolować, być może, że jej podstawą była pamięć o przydzieleniu prebendy z Kijów do Kielc. Zdaje się, że do tej wiadomości odnosi się zmyłona wiadomość dr Kętrzyńskiego (artykuł o Kadłubku w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej*) o uposażeniu kolegiaty kaliskiej przez Kadłubka, o czym znikąd nie wiadomo.

⁸² *Monumenta Poloniae historica*, t. II, s. 915.

⁸³ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 174, oraz Żywoty biskupów krakowskich, *Opera*, t. I, s. 397.

Szczegóły przedstawione, acz skąpe, świadczą o Kadłubku pochlebnie, choć nieco jednostronnie: widać w nich dbałość o interes poddanej sobie kapituły, oraz o byt materialny, uposażenie i prawa klasztorów swej diecezji. Osobiście też rozszafował hojnie swój majątek, przyczyniając się, jak już wiemy, nadaniem (Czernikowa i Gojcowa w r. 1206 klasztorowi cysterskiemu w Sulejowie, Niekisiałki klasztorowi tej samej reguły w Koprzywnicy. Razem składa się to na obraz człowieka pobożnego, a biskupa dbałego o dobro powierzonej sobie diecezji i instytucji kościelnych w jej granicach⁸⁴.

Co do działalności kościelno-politycznej, to za pewnik jedynie uważać można, że Kadłubek był oddany bezwzględnie Kietliczowi i sprawie jego programu kościelnego. Ale w akcji tej nie eksponuje się nigdzie. Wiemy tylko, że uczestniczył w synodzie z r. 1210 w Borzykowej, bo zapisany jest wśród świadków wystawionych tam dokumentów⁸⁵, i to zgodnie z przywilejem biskupów krakowskich na pierwszym miejscu po arcybiskupie. W czasie zamachu Mieszka, księcia raciborskiego, na Kraków w r. 1211 był oczywiście stronnikiem Leszka. Sam zamach jednak jak wiadomo – spełził na niczym skutkiem rychłej śmierci tego ostatniego partyzanta zasady senioratu. Bądź co bądź o małej czujności Leszka i oddanych mu biskupów świadczy fakt, że jednak udało się Mieszkowi raciborskiemu uzyskać w kurii rzymskiej dyplom, który jednym zamachem w niwecz obracał przywilej Aleksandra III dla Kazimierza Sprawiedliwego i niedawną bullę protekcyjną Innocentego III dla Leszka. Być może, że obrady synodu w Borzykowej zmierzały do naprawienia sprawy w Rzymie przez lepsze, tj. korzystniejsze dla interesów Kościoła polskiego poinformowanie papieża o stanie rzeczy. Sam zaś Leszek wraz z książętami, zajmującymi identyczne z nim stanowisko wobec Kościoła, ujął sobie duchowieństwo wydaniem na tym synodzie przywileju, rychło przez Stolicę św. potwierdzonego⁸⁶.

W r. 1212 jest obecny Kadłubek na zjeździe episkopatu polskiego w Mstowie przy sposobności konsekracji biskupa poznańskiego Pawła, gdzie powzięło pewne uchwały w związku z programem kościelnym Kietlicza⁸⁷; następnie uczestniczył nasz biskup krakowski w wiecu książęcym w Mikulinie, gdzie na równi z ko-

⁸⁴ Długosz (*Liber beneficiorum*, t. III, s. 38) czyni zarzut Kadłubkowi, że akcję biskupa Pełki w celu fundacji szpitala św. Ducha w Krakowie zaniedbał kontynuować, aż dopiero zajął się nią Iwon Odrowąż. Zarzut ten łatwo uchylić tym, że nic nie wiadomo o tym zamierzonym jakoby przez Pełkę dziele i wiadomość Długosza wydaje się podejrzana, nawet wprost niewiarygodna.

⁸⁵ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 381 oraz *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, nr 66.

⁸⁶ Blżej zamach z r. 1211 i jego tło przedstawia prof. Oswald Balzer, *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11*, Kraków 1894, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 30.

⁸⁷ W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 316.

ścielnymi także sprawy ściśle polityczne były przedmiotem narad⁸⁸, jak o tym świadczy spis dostojnych uczestników wiecu⁸⁹. Biskup krakowski przybył tam z licznym dworem, towarzyszyli mu jego komornik, sędzia, koniuszy i wojski, grono rycerzy i giermków. Na tym to wiecu potwierdził Kadłubek, jako biskup, poprzednie swe nadanie dla klasztoru sulejowskiego, dokonane w charakterze proboszcza sandomierskiej kolegiaty. W kwietniu 1213 r. bierze udział w naradach episkopatu polskiego w Gnieźnie, zaś w czerwcu tegoż roku uczestniczy w zjeździe kościelnym w Sieradzu⁹⁰.

Ze źródeł współczesnych nic nie wiadomo o jakimkolwiek bezpośrednim udziale Kadłubka w bieżących wypadkach politycznych. Dopiero Długosz (pod mylną zresztą datą) opowiada o jego roli, jaką odegrał w wypadkach ruskich, dokonując koronacji Kolomana, królewicza węgierskiego, ożenionego z księżniczką polską Salomeą, na króla Halicza⁹¹. Wiadomość tę uwzględniano w pracach traktujących o tych wypadkach, zazwyczaj jednak z pewnym niedowierzaniem. Sądzę jednak, że w ogóle jest to pragmatyzacja Długosza, domysł dowolny, który wynikał z chęci zaznaczenia wpływu polskiego w przebiegu wypadków ruskich. Nie wykluczam ostatecznie bezwzględnie możliwości, iż Kadłubek, kanclerz książęcy Iwo Odrowąż i może inni dostojnicy towarzyszyli Salomei do Halicza; wiadomo jednak ostatecznie, że obrzędu koronacji dokonał węgierski arcybiskup ostrzyhomski⁹². Rola Kadłubka ograniczyła się zatem ewentualnie co najwyżej do asystencji z ramienia księcia krakowskiego.

Poza tym żadnych już wiadomości o politycznej roli Kadłubka nie przechowały źródła. Najprawdopodobniej stronił on od wypadków, nie leżało to w jego charakterze, o ile możemy go poznać z *Kroniki*, by się czynnie wysuwać; milczenie źródeł w tym względzie tym zapewne jest uzasadnione. O jego działalności gospodarczo-administracyjnej, o zarządzie dóbr biskupich także głucho w aktach. „Jedynie dyplom księcia Leszka, już za episkopatu Iwona Odrowąza, po r. 1218, wysławiony, zdolny jest, jak miemam, rzucić nieco światła na lata wcześniejsze. Jest to rodzaj ogólnego przywileju dla obcokrajowych górników, którzy czynią poszukiwania górnicze w księstwach Leszka, również na terytoriach będących

⁸⁸ Zob. dr S. Zachorowski, „*Colloquia*” w Polsce od w. XII do XIV w. w „Studiach z Historii Prawa Kościelnego i Polskiego”, Kraków 1916, s. 10.

⁸⁹ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, nr 8 i 9.

⁹⁰ W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 316–317.

⁹¹ *Opera*, t. XI, s. 183. Ks. Łętowski (*Katalog biskupów krakowskich*), s. 99 odrzucił tę wiadomość już w r. 1852.

⁹² J. Praśnik, *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, nr 25. Dlatego też wypadków tych bliżej tu nie rozpatruję, aczkolwiek dotychczasowe ich opracowania naukowe dałyby się w niejednym względzie poprawić i uzupełnić. Szczegóły w pracy: L. Droba, *Stosunki Leszka Białego z Rusią i Węgrami*, Kraków 1881, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 13.

własnością biskupstwa krakowskiego. Są to „Romani sive Theutonici”. Przywilej reguluje ich sytuację prawną⁹³, ale treść jego nie sprzeciwia się domysłowi, że odnośne prace trwają już czas dłuższy, pobyt obcych górników mógł wyprzedzić wydanie dyplomu dla biskupstwa krakowskiego o lat kilka: wystawiono go dopiero wtedy, gdy wyłoniły się kwestie sporne. Taka interpretacja genezy przywileju pozwalałaby na przyjęcie, że te prace górnicze na terytoriach biskupstwa krakowskiego przypadły swym początkiem jeszcze na lata rządów Wincentego na katedrze krakowskiej. Ale i w tym wypadku brak byłoby podstaw do przypisania mu ich inicjatywy.

Ostatnim wreszcie epizodem z czasu episkopatu Wincentego był jego ponowny pobyt we Włoszech, znanych mu z czasu studiów bolońskich; tym razem podróż do Włoch miała na celu wzięcie udziału w świetnym zjeździe dostojników Kościoła, mianowicie w głośnym soborze powszechnym. Być może, że udział polskiego episkopatu przygotowany był już obradami na synodzie prowincjonalnym odbytym w Wolborzu w r. 1214, w którym biskup krakowski czynny wziął udział. „Jest bowiem prawdopodobne, że o zamiarze zwołania soboru powszechnego, z którym nosił się Innocenty III już od paru lat, wiedzano w Polsce już w r. 1213 i zastanawiano się być może nad stanowiskiem episkopatu polskiego, jak niemniej, które sprawy lokalnego znaczenia można by przy sposobności osobistego zetknięcia tak z kurią rzymską, jak i reprezentantami kościelnymi innych krajów Europy, załatwić jak najpomyślniej.

Pod koniec r. 1215 zwołał papież Innocenty III sobór laterański IV, wzywając bardzo stanowczo zredagowanym pismem wszystkich arcybiskupów i biskupów do wzięcia w nim udziału; świetnym tym soborem wieńczył ten niepospolity papież owocne prace i usiłowania swego pontyfikatu. W odnośnym piśmie zwołującym sobór zezwalał on na pozostanie jednego lub dwu biskupów każdej prowincji kościelnej dla niezbędnych służb kościelnych, reszta z dotyczącym arcybiskupem miała obowiązek podążyć na sobór. Na podstawie tego pisma, jak niemniej bezpośredniego świadectwa źródłowego o pobycie arcybiskupa Henryka Kietlicza na soborze, przypuszczano już dawniej, że tak arcybiskup gnieźnieński, jak i reszta polskich biskupów stawiała się w Lateranie⁹⁴. Wiadomość jednak konkretną, jak się przedstawiał istotny udział episkopatu polskiego w soborze laterańskim, czerpiemy z niedawno opublikowanego spisu uczestników soboru⁹⁵. Specjalnie udział mistrza Wincentego, biskupa krakowskiego, nie może

⁹³ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 12.

⁹⁴ Zob. W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 318 i n, gdzie też zacytowano szczegółowo dotyczące akta.

⁹⁵ „Przegląd Historyczny” 1906, t. III, s. 139–142: Stanisław Kętrzyński, *Wiadomość o udziale Polski w IV Soborze Laterańskim*.

podlegać wątpliwości. Prócz niego poszli za wezwaniem papieskim arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, biskup wrocławski Wawrzyniec, kujawski Barta, lubuski Wawrzyniec. Nie stawili się tedy biskup płocki Giedko, kontrkandydat Kadłubka przy elekcji z r. 1207 i poznański biskup Paweł. Nieobecność to znamienna: sąd naszej historiografii o płockim Giedku nie jest – jak wiemy – pochlebny, o ile chodzi o jego kościelno-duszpasterską działalność; przy wyborze z r. 1207 był kandydatem „starowierców”, tj. więcej lub mniej zasadniczych przeciwników reform kościelnych, dotyczących zwłaszcza specjalnie stosunków wśród duchowieństwa. Zaś o biskupie Pawle wiadomo, że był to właściwie kandydat Władysława Laskonogiego, a więc księcia, który swym nieprzejednanym stanowiskiem wobec postulatów reorganizującego się polskiego Kościoła ściągnął na siebie nazwę „persecutor et impugnator ecclesiasticae libertatis”. Henryk Kietlicz przeciwnym był konfirmacji jego na godności biskupiej i osobiście, zresztą bezskutecznie, interweniował w tym duchu u kurii rzymskiej. Było to w każdym razie konsekwentne, że obaj ci biskupi, którzy nie byli zwolennikami programu kościelnego, rozwiniętego przez Innocentego III, a w Polsce urzeczywistnianego przez Kietlicza, nie ukazali się też na soborze laterańskim, który dawał wyraz dokonanej reformie i konsolidacji wewnętrznej Kościoła, będąc niejako przeglądem prac już dokonanych i programu na przyszłość.

Niewątpliwie wszedłszy przy sposobności zjazdu soborowego w osobisty kontakt z episkopatem innych krajów, mogli nasi biskupi porozumieć się z nimi w niejednej sprawie. Być może, że np. żywotną dla Węgier i księcia krakowskiego sprawę halicką, której korzystne dla kościoła strony zapewne wyłuszczyli papieżowi biskupi węgierscy, omawiał Kadłubek z arcybiskupem ostrzyhomskim. A może będzie wolno uznać za rezultat soboru w sprawie stosunku Polski do papieża uroczyste oddanie się Leszka Białego pod opiekę papieską, oświadczenie najzupełniejszej wierności i gotowości do obrony krzywdzonych kościołów. Wprawdzie list Leszka poprzedziła bulla papieska, zapraszająca go prawdopodobnie do tego aktu, wymiana obu aktów odbyła się już po śmierci Innocentego III, a za rządów Honoriusza III, w r. 1216 lub 1217⁹⁶; bądź co bądź inicjatywę i wpływ Kadłubka na decyzję Leszka można uważać więcej niż za prawdopodobne.

Pozostaje do zanotowania ostatni znany fakt z życia Kadłubka: fakt dobrowolnego, jak zgodnie zaznaczają roczniki ustąpienia z biskupstwa i wstąpienia do klasztoru Cystersów w Jędrzejowie⁹⁷. Pobytu w celi klasztornej nie objaśnia żadna wiadomość; trwał on lat 5, po czym w r. 1223 przeniósł się dostojny zakonnik

⁹⁶ J. Ptaśnik, *Monumenta Poloniae Vaticana*, nr 4.

⁹⁷ *Monumenta Poloniae historica*, t. III, s. 164–165 (rocznik małopolski; analogiczną notatkę zawierają inne roczniki). Nasuwa się jednak mimo woli pytanie, czy Kadłubek nie ustąpił pod

do wieczności. Pochowano go w klasztorze, który mu był przytułkiem na ostatnie lata życia przed gwarem świata.

Co wywołało taką, można by z dzisiejszego punktu widzenia powiedzieć, rozpaczliwą decyzję? Dociec trudno i płonna byłaby rzecz jakiegokolwiek pozytywne stawiać przypuszczenia. W świetle nastrojów duchowych ówczesnych i gdy się zważy własną Kadłubka psychikę, o ile ją odśłania cokolwiek jego kronika, krok ten nie może zbyt dziwić: ani rzadki nie był w owych czasach i stosunkach, ani też nie oznacza w życiu Kadłubka jakiegoś przełomu. Uspodobienia łagodnego i kontemplacyjnego, widoczną żywiąc dewocję dla klasztorów w ogóle, a cysterskich w szczególności, być może spełnił choć późno swe pragnienie i swe istotne powołanie.

Bardzo być może, że pisanie czwartej księgi kroniki wypełniło mu pobyt w klasztorze. Przyjmując, że trzy części pierwsze na życzenie Kazimierza Sprawiedliwego przynajmniej zostały zaczęte, a być może, że i zakończone, za czym świadczy spora ilość pozytywnych wskazówek zawartych w tekście, rozumieć, że odmienna forma części czwartej, aluzje do wypadków późniejszych (np. do r. 1205⁹⁸) wyraźnie nadają jej charakter pracy późniejszej, podjętej po jakiejś bliżej nieznannej przerwie. Gdy za pracą dziejopisarską w ciągu rządów biskupich nic nie zdaje się przemawiać, przychylam się do argumentów Zeissberga przemawiających za kontynuowaniem kroniki w klasztorze jędrzejowskim. Kwestii tych nie rozbiрам szczegółowo, jako raczej należących do badań nad kroniką samą. Dla celów biograficznych wystarczy powyższe zaznaczenie prawdopodobieństwa pracy dziejopisarskiej w murach klasztornych. Jej przerwanie niemal w połowie zdania też zdaje się przemawiać za przypuszczeniem, że śmierć zastała autora przy pracy i nie dała mu już jej dokończyć.

Nie wdając się tu w bliższą ocenę kroniki, jedną jej zasługę pragnę tu podnieść, bo to zasługa Kadłubka bardzo znaczna z punktu widzenia Kościoła i kultu religijnego. Mam na myśli przygotowanie poniekąd swą kroniką atmosfery sprzyjającej przeprowadzeniu kanonizacji św. Stanisława, przez odparcie zarzutów – jak on je rozumiał – kroniki tzw. Galla, oraz opromienienie tragicznie zmarłego biskupa aureolą męczeństwa. Powszechnie też Kadłubkowi zalicza się na poczet jego zasług kościelnych to utworzenie drogi sprawie kanonizacji i pobudzenie umysłów i pragnień społeczeństwa w tym kierunku, by pozyskać własnego na-

presją miejsca swego Iwonowi Odrowążowi, członkowi potężnego i żadnego władzy rodu; niestety okoliczności objęcia biskupiej godności przez następcę Kadłubka zupełnie nie są znane.

⁹⁸ Tamże, t. II, s. 440.

rodowego świętego, jakich miały już inne kraje⁹⁹. Przypisywała Kadłubkowi późniejsza tradycja¹⁰⁰ napisanie historii rymowanej o św. Stanisławie¹⁰¹. Być może, że była ona tylko owocem jego posiewu, powstając pod natchnieniem odnośnego ustępu jego *Kroniki*.

Takim był żywot i działalność jednego z najgłośniejszych i najlepiej zapisanych w historii biskupów krakowskich.

Postać cicha i skromna, niewysuwająca się nigdzie na czoło, jak zwykle: człowiek głębokiej wiedzy i nauki, mniej był człowiekiem czynu, a żyjąc więcej może życiem wewnętrznym, nie miał energii działania. Pokorę zaznaczając w tytulu-rze swej „Cracoviensis ecclesiae *indignus* minister” lub „*humilis* episcopus”, dowiódł on następnie, że nie była ona czczym tylko frazesem¹⁰², gdy rzucając dostojęstwo, władze i dostatki, poszedł za mur klasztorny, gdzie ta pokora miała dlań być obok innych cnót zakonnych treścią reszty życia. Gdy o wielu współczesnych mu lub wcześniejszych i późniejszych biskupach niejednen niekorzystny a poważny głos przechowały relacje źródłowe, gdy nadto współcześni niejednen wytaczali przeciw nim ciężki zarzut, o Wincentym Kadłubku nic takiego nie można przytoczyć, nic wydobyć nawet najintensywniejszą interpretacją. „Vir multimoda laude preclarus” – to świadectwo współczesnej bulli papieskiej; a co pisali późniejsi? „Vir lileratissimus in toto mundo et deo devotus” zaświadczył o nim rocznikarz małopolski¹⁰³. Długosz przypisuje mu „*excellentiā ingenii et doctrinā*”, zaznaczając, iż „propter Christum” porzucił wszystko¹⁰⁴. „Vir acris ingenii, divina et humana literatura insignis”, pisze o nim kopista jego kroniki w XV w.¹⁰⁵ „Insignis vir”, „retor mirificus”, »vir doctus, mirae religionis et devotionis« itp. określenia pisarzy XV i następnych stuleci są wymownym dowodem, jak oceniano go jako człowieka i pisarza. Wychwalając nadzwyczajnie jego kronikę, zarzucił jej Długosz tylko jedno, mianowicie, że z cudzych dziejów więcej zawiera wiadomości, niż z polskich; ten żal Długosza do mistrza Wincentego i my podzielamy, bo istotnie okazał się „alienarum historiarum diligens, propriarum negligencior scriptor”, ale

⁹⁹ Wojciechowski, (*Kościół katedralny w Krakowie*, s. 134–135) dowodzi wcale przekonywująco, że Kadłubek, który był „pierwszym literackim inicjatorem kanonizacji i najdzielniej przysposobił do tego umysły”, wystawił najprawdopodobniej biskupowi Stanisławowi marmurowy grobowiec z napisem w katedrze na Wawelu. Grobowiec ten w każdym razie istniał już przed r. 1252 a nie mógł być wcześniejszy, jak w r. 1186.

¹⁰⁰ Kwestjonuje ją H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek*.

¹⁰¹ *Monumenta Poloniae historica*, t. III, s. 163, przyp. 3.

¹⁰² „Verus cultor humilitatis” nazwał go komentator jego kroniki, znany mistrz Jan Dąbrówka w XV w., zob. H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek*, s. 75.

¹⁰³ *Monumenta Poloniae historica*, t. III, s. 162–163.

¹⁰⁴ *Opera*, t. XI, s. 214–215.

¹⁰⁵ *Monumenta Poloniae historica*, t. II, s. 213.

to, jak wiemy, wynikało z jego założenia: nie miał zamiaru pisać historii w właściwym znaczeniu, lecz – jak to trafnie ocenił już Długosz – pragnął skreślić na przykładach historycznych „mores ingenuos et normam recte vivendi”¹⁰⁶. Jest jednak ta kronika pomnikiem naszej ówczesnej kultury duchowej, a niezależnie od swych wad i braków jest dla pewnego okresu naszych dziejów najważniejszym źródłem współczesnym. Jeśli się dobrze wczujemy w intencje autora, zrozumiemy, kiedy i jak wpływały one na jego opis historyczny, to potrafimy spod skorupy jego stylu napuszonego, jego frazeologii i retoryki dobyć cenne ziarno prawdy historycznej o czasach i wypadkach, o których skądinąd nic nie wiemy. A tak zasługę jego uznać nam wypadnie, jako rzeczywistą i niemniej doniosłą, jak wpływ moralny i naukowy, jaki jego kronika przed wiekami na dawniejsze wywarła pokolenia.

Nie jest ta kronika zbyt obfitym źródłem dla poznania samego autora. Jak już widzieliśmy, szczegółów konkretnych z jego życia niemal wcale nie podaje, zaledwie parę skąpych wiadomości można z niej było wydobyć w tym względzie. Lepiej nieco przedstawia się sprawa horyzontów myślowych, zapatrywań społecznych, etycznych czy politycznych autora. Pragnę ich nieco zebrać, o ile że uzupełnią one cokolwiek jego biografii. Niełatwym jest jednak uchwycenie sylwetki duchowej autora; trudności przedstawiają zwłaszcza trzy pierwsze księgi jego kroniki, napisane, jak wiadomo, jako dialog między arcybiskupem gnieźnieńskim Janem a biskupem krakowskim Mateuszem, przy czym nie ma pewności, któremu z tych dwóch dostojników wkłada Kadłubek w usta rzeczywiste swe poglądy i przekonania. Najczęściej symbolizują oni tylko odmienne punkty widzenia na tę samą sprawę, tak że w niejednym wypadku sam kronikarz celowo może ukrył w ten sposób własne zapatrywanie lub też dał wyraz swego braku zdecydowania co do oceny pewnego faktu lub osoby. Ale pewne najistotniejsze rysy jego poglądów ogólnych, moralnych czy społecznych i politycznych, i jego uczuć osobistych, narodowych czy indywidualnych dość ściśle dadzą się uchwycić i zrozumieć.

Poglądy jego zatem są przepełnione jego osobistą religijnością i pobożnością, która niekiedy jest zbyt rygorystyczna, gdy zwłaszcza jest pod silnym wpływem formalizmu przepisów kościelnych (np. pogląd na przyrodzoną nieprawość ducha u nieślubnych dzieci). Decyzja papieża zwalniającego z przysięgi złożonej w przymusowym położeniu skłania go do postawienia tezy, że wymuszona przysięga nie jest ważna. Nie idzie jednak tak daleko, jak np. Gall, który za nieważną zdaje się uważać każdą przysięgę złożoną poganom. Choć zdradę piętnuje, to jednak uważa, że podstęp do zbożnego prowadzący celu zgodny jest z prawem boskim

¹⁰⁶ *Opera*, t. XI, s. 181. Również surowy sąd o Kadłubku jako historyku wydał Piotr Łodzia z Bnina, biskup kujawski z XV w., zob. Łętowski, *Katalog biskupów krakowskich*, t. I, s. 105–107.

i ludzkim. Dla miłości małżeńskiej, czystości uczuć i obyczajów ma kult prawdziwy, któremu nieraz gorący daje wyraz; jest – można powiedzieć – w tej dziedzinie nieubłagany, w sądzie surowy, nie uznaje żadnych kompromisów, a omawiając pewien wypadek z dziejów Spartan, gdzie przyzwolenie mężów na masowe wirolomstwo żon dyktowane było głębokim patriotyzmem i chęcią dotrzymania złożonej wojennej przysięgi, piętnuje mimo wszystko ten wypadek i przyznając, że była w tym pewna cnota, stwierdza, że zarazem było to podrzeźnianie się cnocie. Wiara jego – jak w ogóle w owej epoce – jest nieco przesadna, a w każdym razie lubuje się w cudownościach i nadprzyrodzonych zjawiskach. Dla dziejów kultu religijnego niejedyn poważny przyczynek znajdzie się w jego opisach cudów (np. św. Wita). Zresztą oddaje on w tej dziedzinie wierzenia i nastroje swego środowiska i swego pokolenia. Prawdziwą cześć ma dla pokory, uważa ją też za „matkę cnót”. Wyrażając żal, że się ją w niższych warstwach częściej spotyka, niż ocenia i nagradza, domaga się jej w odpowiednich przejawach także od panujących, których nie purpurowa szata odznaczać powinna, lecz pokora.

W zakresie poglądów politycznych charakterystyczne jest jego stanowisko wobec książąt i królów. Czym słońce dla świata, głowa dla ciała, tym król dla państwa. Stanowisko króla zależy od tego, by uznał się za związanego prawem i podporządkował swą władzę „legibus ecclesie”. Król budzi zazdrość, naraża się na spiski rywali; ma więc Kadłubek pewne politowanie dla tej godności, którą piastując, nie ma się nawet snu spokojnego. Co do Polski, to dumny jest ponieważ, że ma ona dziedziczną dynastię, nie zaś uzurpatorów obcych. Ale dla współczesnych sobie czasów ma nieco inną miarę: nie oburzenie, lecz podziw i uznanie wzbudzają w nim ci możnowładcy dostojni, jak wojewoda Mikołaj, którzy wbrew zasadzie dziedziczności wedle woli zmieniają książąt na krakowskim tronie. Solidaryzując się z nimi umie wyszukać zawsze względy usprawiedliwiające zamachy stanu, umie uniewinnić juniora, który bunt przeciw seniorowi zwycięsko przeprowadził, choć równocześnie potępia bunt syna Odonu przeciw temuż samemu księciu Mieszkowi Staremu. Ale to, co przy tej sposobności wypowiada o systemie rządów tego księcia w Krakowie i o jego doradcach, jest rodzajem „traktatu o księciu”, jakim być powinien, względnie nie powinien. Myśl jego przewodnia: książę powinien być łagodny i łaskawy dla swych poddanych, podstawą jego władzy winna być miłość jego poddanych, nie ich strach, to też biada księciu, który by terrorem swych rządów chciał utrzymać w ryzach społeczeństwo: zamiast szacunku zdobędzie nienawiść i wywoła bunt. Na te wyrazy hołdu i miłości, jakich nie szczędzi pod adresem Kazimierza Sprawiedliwego, zasłużył sobie ów książę osobistą łaskawością i wyrozumiałością, która mu nakazywała nawet osobistą czynną zniewagę darować poddanemu i nie dochodzić „zbrodni

obrazy majestatu”. Istotnie dla ówczesnego możnowładztwa krakowskiego był to władca wymarzony. Dla samego Kadłubka jest to ideał władcy, to też jakkolwiek w całych dziejach dostrzega on kierującą wypadkami wolę Bożą, to specjalnie wierzy w to, że Opatrzność czuwa nad Kazimierzem, a nawet cudami przychodzi Stwórca i Matka Boża z pomocą Kazimierzowi¹⁰⁷, gromiąc sprzysiężonych nań spiskowców.

Ciekawe są jego uczucia narodowe, uczucia niewątpliwie wówczas wspólne całemu narodowi polskiemu, te same, jakim dał wyraz tzw. Gall w swojej kronice. Antagonizm np. do Niemców, którzy czyhają na wolność polską, jest u kronikarza silny. Zarzuca im ambicje wygórowane, pychę i szydzi z „*furor Theutonicus*”. Nienawidzi Czechów i piętnuje ich zdradliwość i wiarołomstwo. Z pogardą mówi o praskiej etyce, a ironia zyskuje na sile, gdy się zważy, że przedstawia Zbigniewa jako niemal moralnego potwora, wskazuje, że „cnót” swych i tej „praskiej etyki” nauczył się właśnie od Niemców i Czechów. Tym złośliwsza w tym świetle okazuje się obrona Niemców i Czechów, wygłoszona właśnie ustami Zbigniewa: wysławia on, jako przykładem przodujące innym narodom, obyczajność, dzielność i rządy niemieckie, uczciwość prażan (tj. Czechów), ich „sławę równą zasługom”, ich pragnienie cnót itp. Miara ironii się dopełnia, gdy przewrotny zdaniem Kadłubka Zbigniew chęłpi się, że takich właśnie miał mistrzów i że jest owocem z takich kwiatów. Jest to ustęp najcharakterystyczniejszy; o ile chodzi o stosunek do Czechów i Niemców, inne miejsca kroniki tylko w szczegółach ilustrują to stanowisko zasadnicze.

Wobec współczesnych sobie jest mistrz Wincenty krytycznie usposobiony, okazuje w sądach znaczną odwagę cywilną, szermując zręcznie ulubioną bronią ironii i sarkazmu. Nie waha się dworom książęcym współczesnym wytknąć nurtującą je niezgody i intryg. W utyskiwaniach na czasy i pokolenie współczesne, na brak wierności, prawdziwych uczuć przyjaźni i miłości itp. brzmi poniekąd nuta zwyczajna niemal u wszystkich pisarzy każdej epoki, dla których przeszłość zwykle przedstawia się jaśniejszą i cnotliwszą od teraźniejszości. Ale niektóre narzekania Kadłubka wyraźnie do konkretnych odnoszą się osób i kwestii; nie zawsze z jego niedomówień i przenośni domysleć się można, kogo i co ma na myśli, ale rozumieli go współcześni, których nie bał się, wypowiadając im w oczy cierpką i przykrą nieraz prawdę w szorstkiej i ironicznej formie. A w sądach tych czuć

¹⁰⁷ Stoi to w niewątpliwym związku z ustepliwością Kazimierza dla żądań Kościoła, dbałością o rozwój jego i wiary; w przeciwstawieniu do niego potępia kronikarz surowo niedbałość Bolesława Kędzierzawego o utrwalenie wiary u Prusaków i zadawanie się tylko ich trybutem, toteż karę Bożą za to widzi następnie w klęskach wojennych tego księcia i w niepowodzeniach nawet jego syna.

zawsze pewną miarę etyczną, pewien wzniosły światopogląd, stanowiący kamień probierczy dla oceny postępów i osób.

Łatwo też wyczuć w Kadłubku dziecię swego wieku, dziecię swego narodu i swego stanu. Uczucia moralne i religijne jego odzwierciedlają nam panującą w chrześcijańskim społeczeństwie atmosferę moralną i kult dla rycerskości w walce wręcz; podziw dla walczącego biskupa, gdy np. Gall potępia służbę rycerską duchownych, a wstręt dla tchórzostwa na polu bitwy zdradza w Kadłubku przynależność do rycerskiego narodu, który walecznością nieraz obcych wprawiał w zdumienie; lekceważenie dla niewolników, mimo wielokrotnie wyrażonego uznania dla cnót, jakie i w niewolnikach uznać i uczcić należy, pogarda niemal dla pochodzenia z niewolników znamionują w naszym kronikarzu członka stanu rycerskiego, który zaczął już zamykać się niemal w kastę, uprzywilejowaną, a wzięwszy na swe barki obowiązek obrony kraju, żądał za tę obronę wywyższenia i uprzywilejowania ponad inne warstwy.

Typowy człowiek swej epoki w swych uczuciach i zapatrywaniach religijnych, narodowych, społecznych i politycznych, jest on też pisarzem charakterystycznym dla swego czasu. Pomijam tu kwestię jego uczoności, tylekroć oświeclaną, pomijam literackie znaczenie i cechy jego kroniki, pragnę tylko w paru słowach scharakteryzować mistrza Wincentego, jako historyka, bo choć nim się nie czuł, jednak pracę jego dziś głównie posługujemy się jako źródłem historycznym.

Jako historyka charakteryzuje go najlepiej jego stosunek do źródeł i pisarzy poprzednich, o ile i jak z nich korzystał. Otóż wiadomo, że z roczników, a specjalnie kapitulnego krakowskiego, który miał każdej chwili wprost pod ręką, nie zaczerpnął ani jednej daty, tak dalece nie zależało mu na chronologii, stanowiącej przecież właściwy szkielet dla narracji historycznej. Ale i na samej historii mu też nie zależało wiele. Wobec kroniki tzw. Galla Anonima okazał się eklektykiem, który dowolnie wybiera pewne tylko fakty, orientując się w swym wyborze nie ich doniosłością dziejową, lecz tym, czy rozpatrzenie ich nie nastręczy mu sposobności do wyciągnięcia jakiejś nauczki moralnej lub do rozsnucia jakiejś równie pouczającej analogii z dziejami i mitologią starożytną. A jeśli same fakty historyczne podane przez Galla za mało okazywały się podatne w tym względzie, to bez skrupułów preparował je nasz historyk i nagiął do swych moralizatorskich celów. Niech zresztą konkretne przykłady to poświadczą.

Samozwańczy książę Mazowsza z czasów zamętu po śmierci Mieszka II ginie według Galla na polu bitwy (I, 20); mistrza Wincentego taka rycerska śmierć nie zadawała, więc każe Pomorzanom go powiesić, by następnie móc wygłosić pouczającą sentencję: „Wysoko mierzyłeś, wysoko wisisz!” – jako przykład kary za wygórowaną ambicję. Co więcej, by ta ambicja tym karygodniejsza się wyda-

ła, im mniej była uzasadniona, czyni Kadłubek Masława niewolnikiem, podczas gdy wedle Galla był on cześnikiem króla Mieszka II, zatem wysokim dygnitarzem dworskim. Podobnej metamorfozie uległa znana anegdota Galla o szczodrości Bolesława Śmiałego. Gdy jednak u Galla uradowany odszedł ów ubogi kleryk, dźwigając naładowany kosztownościami płaszcz królewski, to Kadłubek go uśmierca, a to w ten sposób, że brzemień kosztowności go zagniotło na śmierć: tak uzyskał przykład ukaranej chciwości, podczas gdy u Galla chodziło raczej o przymówkę w stosunku do Krzywoustego, ażeby był równie hojnym dla kronikarza, będącego także ubogim klerikiem. Również charakterystyczne jest to, co mistrz Wincenty napisał o epilogu sprawy Zbigniewa, przyrodniego brata Bolesława Krzywoustego. W zupełnej niezgodzie z prawdziwym przebiegiem sprawy, dającym się stwierdzić współczesnym świadectwem Galla i czeskiego Kosmasa, opisuje Kadłubek, jak to Zbigniew w zdradzieckim przebraniu zakradł się nocą do obozu Krzywoustego, by dokonać bratobójstwa. Po czym schwytany, stawiony zostaje przed sąd, a to wszystko po to, by Kadłubek miał możność w długich wywodach oskarżyciela i broniącego się podsądnego popisać się erudycją prawniczą. Treścią tych wywodów, że nieślubny syn z natury jest przewrotnym, wyzutym z wszelkiej ludzkości i uczuć dodatnich, jest zaprzeczeniem cnoty i dobra, na litość więc żadną nie zasługuje. Tymczasem kronikarz współczesny Gall, mimo, że pisał niemal panegiryk na cześć Krzywoustego, właśnie w całej tej sprawie miał dla niego kwalifikację etyczną i kościelną dla jego postępuku z bratem, streszczającą się w dwóch słowach: zbrodnia i grzech („crimen” i „peccatum”), dla Zbigniewa zaś wyrazi ciepłe i żalu pełne, jako dla człowieka o poczciwej, prostodusznej naturze. Nie dbał więc tu Kadłubek o prawdę historyczną, lecz wyraźnie ją zlekceważył, byle uzasadnić swój pogląd na nieślubność pochodzenia, co znowuż charakteryzuje jego stanowisko kościelno-moralne.

Pomijając wiele faktów historycznej wagi zatrzymuje się mistrz Wincenty nieraz długo przy szczegółach o charakterze anegdotycznym, skoro dają mu one wątek pożądany do odpowiednich pouczeń, więc np. ów epizod o pojmaniu arcybiskupa Marcina, względnie jego archidiakona w Spicymierzu przez Pomorzan, przejęty z Galla, odpowiednio zabarwił do celu i na usprawiedliwienie strachu, któremu uległ czcigodny i sędziwy arcypasterz, przytoczył opowiastkę, której nauka moralna, że słusznym jest w pewnych warunkach strach o własne życie, mianowicie głupiec może być odważnym i nie lękać się o swe życie, jako życie głupca, ale filozof lęka się słusznie o swoje życie jako życie filozofa, podobnie i arcybiskup winien był się bać o swe życie. Podobnie sofistycznie umie też Kadłubek uzasadnić swą „pochwałę opilstwa”, o czym już wyżej przy innej sposobności wzmiankowałem.

Jeśli tak się przedstawia „historia” pisana przez naszego kronikarza w tych ustępach, w których możemy go skontrolować Gallem czy innymi źródłami, to co sądzić należy o tych czasach, gdzie opowiadanie jego opierało się na własnych spostrzeżeniach lub opowiadaniach współczesników? Tyle pewna, że bezwzględ- nego zaufania do jego opisów mieć niepodobna i że jak najdalej idąca przezorność jest tu niejako przykazaniem krytyki historycznej w korzystaniu z jego relacji. Ale łatwo zauważyć, że zwłaszcza w czwartej księdze pisze on znacznie trzeźwiej, bo uwolnił się nieco od nałożonej sobie tendencji moralizatorsko-nauczycielskiej i z większą dozą obiektywizmu opowiada wypadki sobie współczesne. Ale tak w tej, jak i w poprzednich księgach pozostaje w silnej zależności od przyjętej ma- niery pisarskiej, która polega na tym, że językiem starożytnych Rzymian opowia- da dzieje polskie. Czytamy więc o konsulach, o „senatus consulta”, o „quaestor vectigalium” itp. i nie zawsze starczy nam środków krytycznych, by się upewnić, czy pod tą i podobną klasyczną terminologią kryje się jakaś rzeczywista insty- tucja państwowa polska i jaka w szczególności¹⁰⁸. Te i inne ujemne z nasze- go punktu widzenia właściwości kroniki utrudniają niepomniernie ustalenie na jej podstawie prawdy historycznej. Nie można się jednak w sceptycyzmie wobec wiadomości mistrza Wincentego posuwać za daleko; sądzę też, że bystre uwagi krytyczne Tadeusza Wojciechowskiego o Kadłubku¹⁰⁹, jako historyku, aczkolwiek słuszne w odniesieniu do konkretnych poruszonych przezeń kwestii, mogą nie- słusznie przez swą jednostronność wywołać wrażenie, jakoby ta *Kronika* w ogóle na wiarę nie zasługiwała. Byłoby to zapatrywanie fałszywe i niesprawiedliwe. Gdy badacz dzisiejszy zdoła opanować jego formę pisarską, zorientuje się w jego inten- cjach i tendencjach, gdy się przebije przez istne gąszcz jego erudycji i frazeolo- gii napuszonej, to dotrze niewątpliwie do zaufania godnej prawdy historycznej, ukrytej pod tą wielokrotną skorupą. Badania ostatnich lat kilkunastu podnoszą i umacniają zachwiany silnie autorytet Kadłubka jako historyka. Na pewno nie doprowadzą do uznania go za talent historyczny lub wzór sumienności dziejopi- sarskiej, ale słusznie będzie i wystarczy, gdy rozwieją nieco przesadne uprzedzenia, jakie przeciw niemu w ostatnich czasach się spiętrzyły.

¹⁰⁸ Tak np. prof. Balzer (*Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917, s. 393–395) w dłuższym wywodzie musiał uzasadniać, że ów „quaestor vectigalium” to polski skarbnik, względnie podskarbi.

¹⁰⁹ W *Szkicach historycznych* i w artykule *Plemię Kadłubka*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, t. 24, nr 1–2.

O kronikarzu

Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem pochodził z Karwowa koło Opatowa z rodu Łabędziów¹¹¹. Zdobył on tytuł naukowy magistra¹¹². Następnie po odbyciu studiów pełnił funkcje kancelaryjne na dworze Kazimierza Sprawiedliwego¹¹³.

¹¹⁰ Artur Lis, doktor, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. ORCID: 0000-0003-4613-0671

¹¹¹ Lis, Artur. 2021. *Homo literatus. Studia poświęcone Wincentemu Kadłubkowi*. Sandomierz: Armoryka. Lis, Artur. 2016. *Master Vincentius*. Lublin: Wydawnictwo KUL. W historiografii definitywnie nie rozstrzygnięto kwestii czasu i miejsca urodzenia ani przynależności rodowej - autora *Kroniki polskiej*, posiadacza tytułu naukowego, biskupa, cystersa, błogosławionego - mistrza Wincentego Kadłubka. Szereg źródeł odnotowało fakt zgonu Wincentego w roku 1223 w klasztorze jędrzejowskim. Według tradycji zrodzonej w średniowieczu i podtrzymanej w kulcie Wincentego kronikarz miał przeżyć około 70 lat. Rozbieżności w datacji jego narodzin są spore, najprawdopodobniej było to dziesięciolecie 1150-1160, a nawet lata sześćdziesiąte. Większość badaczy przyjmuje, że mistrz Wincenty pochodził z Karwowa koło Opatowa w parafii Włostów oraz należał do rodu Łabędziów (agnatyczny potomek Bogusława Włostowica, brata słynnego palatyna Piotra Włostowica).

¹¹² Balzer, Oswald. 1934. „Studium o Kadłubku”. W: *Pisma pośmiertne*, Lwów: Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Skibiński, Edward. 1994. „Źródła erudycji Kadłubka”. *Roczniki Historyczne* 60: 163–172. Wyrozumski, Jerzy. 2008. „Znaczenie mistrza Wincentego dla kultury Polskiej”. *Cistercium Mater Nostra* 2: 31-38.

Na uwagę zasługuje znajomość i wpływ na mistrza Wincentego prawa rzymskiego (*Kodyfikacje Justyniańskie*) i prawa kanonicznego (*Dekret Gracjana*). Przed powstaniem pierwszego uniwersytetu „prawa uczone”, czyli prawo rzymskie i kanoniczne były przedmiotem nauki w ramach retoryki jako jednej z uprawianych sztuk wyzwolonych. Przykładem może być ośrodek w Sandomierzu, którego twórcą mógł być Wincenty. W 1238 r. pojawia się *iuris professor*, magister Salomon, a obok niego z tym samym tytułem Ugerus Buzakarinus, sprowadzony z Padwy przez Sulisława Gryfitę. Zob. Vetulani, Adam. 1976. „Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego do piastowskiej Polski”. W: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 95-128.

¹¹³ Lis, Artur. 2008. „Dokumenty Mistrza Wincentego. Zarys problematyki”. *Cistercium Mater Nostra* 2: 39-54.

Okolo 1194 roku został prepozytem katedry NMP w Sandomierzu¹¹⁴ i tu wykładał prawo¹¹⁵. W latach 1208¹¹⁶ - 1217/1218 był biskupem krakowskim¹¹⁷. Sprawując tę funkcję Wincenty aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i kościelnym kraju – w zjazdach: w Borzykowej, Mąkolnie; synodach: w Mstowie, Sieradzu, Wolborzu; oraz w soborze laterańskim IV w 1215 roku. W końcu z przyczyn religijnych oraz zniechęcony upadkiem stronnictwa arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199-1219) porzucił wszystko by zostać mnichem¹¹⁸. Zmarł w klasztorze cystersów w Jędrzejowie 8 marca 1223 roku¹¹⁹. Po śmierci cieszył się lokalnym kultem, który został zatwierdzony 18 lutego 1764 roku przez papieża Klemensa XIII¹²⁰.

¹¹⁴ Plezia, Marian. 2001. *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN; Grodecki, Roman. 1923. „Mistrz Wincenty Kadłubek, biskup krakowski (zarys biograficzny)”. *Rocznik Krakowski* 19: 30–61; Poniewozik, Leszek. 2004. *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń: Dom Wydawniczy DUET; Maciejewski, Jacek. 2003. *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 232.

¹¹⁵ Vetulani, Adam. 1976. „Prawo kanoniczne i rzymskie w Kronice mistrza Wincentego”. *Studia Źródłoznawcze* 20: 42.

¹¹⁶ Baran-Kozłowski, Wojciech. 2005. *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219). Działalność kościelna i polityczna*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 122–127. Szymaniak, Marek. 2007. *Biskup płocki Gedko (1206–1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 265–269.

¹¹⁷ Kiełtyka, Stanisław. 1962. „Błogosławiony Wincenty Kadłubek (ok. 1150–1223)”. *Nasza Przyszłość* 16: 196; Kozłowska-Budkowa, Zofia. 1970. „Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona”. *Nasza Przyszłość* 33: 39. Szczególnie godna polecenia jest publikacja: Dąbrówka, Andrzej. Wojtowicz, Witold (red.). 2009. *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, Warszawa: Wyd. IBL PAN.

¹¹⁸ Baran-Kozłowski 2005, 238. Rezygnacja z godności biskupiej oraz charakter jego pobytu w klasztorze jędrzejowskim do dzisiaj nie są wolne od polemik i dyskusji. W tej kwestii można wyróżnić przyczyny ustąpienia: chorobę, niekorzystną sytuację polityczną, poświęcenie się pracy kronikarskiej, chęć zostania cystersiem. Rezygnacja Kadłubka ze stolicy biskupiej w Krakowie i przejście do cystersów jędrzejowskich, miało miejsce najpóźniej w pierwszym kwartale 1218 roku. Literatura hagiograficzna podkreśla, iż myśl o spędzeniu ostatnich lat życia w zakonie podjął on z pobudek osobistych. Rezygnacja z beneficjum krakowskiego miała być świadectwem niezwyklej pokory i wyrzeczenia na drodze do świętości. Odwrócenie sojuszy i rozpad stronnictwa arcybiskupa Henryka Kietlicza (Władysław Odonic, Leszek Biały i zapewne Konrad Mazowiecki) mogło spowodować rezygnację Wincentego z biskupstwa i jego przejście do zakonu. Mógł on przebywać w Jędrzejowie w charakterze uprzywilejowanego rezydenta lub przyjąć śluby zakonne, za czym przemawia pochowanie go w stroju przeznaczonym wyłącznie dla profesów.

¹¹⁹ Misztal, Henryk. 1985. „Sprawa kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka”, *Prawo Kanoniczne* 28: 237–246.

¹²⁰ Lis, Artur. 2013. *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Kronika polska

„Kronika polska” mistrza Wincentego jest uznawana za pierwszy polski pomnik średniowiecznej myśli polityczno-prawnej, jest więc traktatem polityczno-historycznym, w którym problematyka prawna stanowi uzupełnienie opowieści o przedstawionych wydarzeniach¹²¹. Kadłubek skonstruował zasadnicze zręby najdawniejszych dziejów Polski, wprowadzając do świata starożytnego mitologiczne dzieje imperium Lechitów-Polaków. Początki kultury polskiej stawiał już w epoce grecko-rzymskiej. Kronikę rozpoczął pisać przed 1194 rokiem, a zakończył najprawdopodobniej pomiędzy 1205 rokiem a objęciem urzędu biskupiego¹²². Mistrz Wincenty za interlokutorów w dialogu o historii Polski wybrał sobie Jana arcybiskupa gnieźnieńskiego i Mateusza biskupa krakowskiego¹²³. Traktat historyczny Wincentego to przejaw nurtu wzbogacenia tradycji narodowych o znaczące dzieje bajeczne w duchu renesansu XII wieku¹²⁴. Pierwsza księga kroniki obejmuje dzieje Polski przedpiastowskiej, druga - początki dynastii, aż po pierwsze lata rządów Bolesława Krzywoustego i upadek Zbigniewa, trzecia - do schyłku rządów seniorackich Bolesława Kędzierzawego, czwarta - rządy Mieszka Starego w Krakowie, Kazimierza Sprawiedliwego i znów Mieszka, początki panowania Leszka Białego i Władysława Laskonogiego w Krakowie. Pisarz doprowadza narrację do 1202 r., ale w tekście jest jeszcze aluzja do bitwy pod Zawichostem - klęski Romana halickiego w 1205 roku¹²⁵. Warto także zdać sobie sprawę z tego, jak kronikarz pojmował historię. Idzie o to, iż w XII wieku popularne było pojmowanie historii jako zbioru wzorów czy przykładów¹²⁶.

¹²¹ Kürbis, Brygida (red.). 2008. *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika polska*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Plezia, Marian (red.). 1994. „Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska”. W: *Monumenta Poloniae Historica, series nova* 11.

¹²² Skomiał, Jakub. 2004. „Z problematyki własności w Kronice polskiej Wincentego zwanego Kadłubkiem (ok. 1150-1223)”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 56: 177-183.

¹²³ Kürbis 2008, 64-70; Kürbis, Brygida. 2001. „Jak mistrz Wincenty pisał historię Polski”. W: *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały sesji naukowej – Kraków, 10 marca 2000*, red. Krzysztof R. Prokop, 59-78. Kraków: Polska Akademia Umiejętności; Plezia, Marian. 1962. „Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku. *Znak* 14: 978-994; Plezia, Marian. 1991. „Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem”. W: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, red. Stanisław Grzeszczuk, Warszawa: Wiedza Powszechna 93-131.

¹²⁴ Deptuła, Czesław. 1976. „Nad zagadką Mistrza Wincentego”. *Znak* 28: 368-384.

¹²⁵ Kürbis, Brygida. 1976. „Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski”. *Studia Źródłoznawcze* 20: 64-70; Banaszkiewicz, Jacek. 2002. *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*. Wrocław: Polska Akademia Umiejętności.

¹²⁶ Plezia, Marian. 2001. *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków: Wydaw. Naukowe DWN; Grodecki 1923, 30-61.

Pojęcie Rzeczypospolitej w Kronice polskiej

Należy zwrócić uwagę na pojęcie Rzeczypospolitej w „Kronice polskiej” Wincentego, który tymi słowami rozpoczyna swe dzieło: „Była, była ongi cnota w tej rzeczypospolitej, którą senatorowie niby jakoweś świeczniki niebieskie opromienili nie zapisaniem pergaminowych kart wprawdzie, ale najświetniejszych czynów blaskiem. Nie rządził bowiem nimi ani potomkowie plebejscy, ani samozwańczy władcy, lecz książęta dziedziczni, których dostojność, chociaż wydaje się okryta pomroką niewiedzy, świeciła jednak dziwnym blaskiem, którego nawałnice tyłu wieków nie mogły zagasić. Pamiętam, jak wzajem rozprawiali mężowie znakomici, których pamięć tym jest godniejsza zaufania, im większym uznaniem cieszy się ich powaga”¹²⁷. Tym fragmentem kronikarz kierował uwagę na meritum swych rozważań „stan Rzeczypospolitej”¹²⁸. W dalszej części pisał o książętach dziedzicznych, których dostojność świeciła dziwnym blaskiem. W kontekście tej wypowiedzi, w dobie dzielnicowych sporów, walk i intryg, których późniejszy biskup krakowski był świadkiem, wyraził tęsknotę za ojczyzną mającą silną władzę królewską oraz budzącą respekt wśród sąsiadów¹²⁹.

Wincenty, który nazywał swoją ojczyznę *res publica*, uważał, że jest to monarchia rządzona prawem stanowionym przez prawowitych władców, wybranych przez społeczeństwo, a nie tyranów uzurpujących sobie władzę¹³⁰. Jest to też ojczyzna (*patria*), broniona męstwem swych obywateli (*cives*). Najwyższym dobrem jest miłość ojczyzny, najpoważniejszym zaś kryterium wartościowania czynów jest *salus civium*, czyli dobro obywateli¹³¹. Kolejne pokolenia widziały w traktacie politycznym Wincentego historię potraktowaną jako pretekst do pokazania znaczenia Polski i Polaków, a dzieje jako okazję do unaocznienia zalet

¹²⁷ Kürbis 2008, Ks. I, rozdz. 1; Plezia 1994, 7: „Fuit, fuit quondam in hac re publica uirtus! quam uelut quedam celi luminaria, non scripture quidem membranulis, set clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustrauere. Non enim plebei aborigines, non uendicarie illi principate sunt potestates, set principes succedanei. Quorum serenitas licet nube ignorantie obducta uideatur, mira tamen rutilantia rutilat, que tot seculorum tempestatibus extingui non potuit. Memini siquidem colloctionis mutue uirorum illustrium, quorum tanto felicius est recordatio, quanto celebrior uiget auctoritas”.

¹²⁸ Mądrowska, Ewa. 2004. „Polska jako „patrimonium”, „regnum” i „res publica” w „Kronice” Mistrza Wincentego”. W: *Od liryki do retoryki. w kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. Irena Kadulka, Radosław Grześkowiak, Gdańsk: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 41–46.

¹²⁹ Wojtczak-Szyszkowski, Jerzy. 2004. „Antyczne wzory postawy moralnej i obywatelskiej w „Cronica Polonorum” Mistrza Wincentego Kadłubka”. W: *Dziedzictwo antyczne a polska tradycja kulturowa*, Warszawa: Kancelaria Senatu 25.

¹³⁰ Zwiercan, Marian. 1984. „Model władcy w komentarzu Jana z Dąbrowki do Kroniki Bł. Wincentego zwanego Kadłubkiem w wykładzie uniwersyteckim w latach Jana Długosza”. *Analecta Cracoviensia* 16: 233–246.

¹³¹ Balzer 1934, 436.

i wad społeczeństwa, które samo decydowało o obsadzaniu tronu i stanowiło właściwy podmiot działania politycznego¹³².

W obrazie dziejów Polski Wincentego Kadłubka rolę organizującą, porządkującą wydarzenia pełni podział na okresy. Periodyzacja wypływa z ujęcia przeszłości przez kronikarza. Dzieje Polski dzieli on na płaszczyźnie polityczno-ustrojowej na: początek (*origo*), postęp (*progressus*) oraz spełnianie się (*consummatio*). Początek i postęp to „wczorajszość”, jeszcze „niemowlęstwo”, czyli „zaczątek” dziejów Polski. Spełnianie się to „dzisiejszość”, czasy które czytelnik może objąć pamięcią. *Origo*, czyli początek dziejów Polski to okres, w którym zostają określone podstawowe elementy tożsamości „Rzeczypospolitej” i jej ustroju: obszar, król, gród i prawo. Temu okresowi dziejów państwa przypisał Wincenty związek z dziejami antycznymi. *Progressus* u Wincentego oznacza rządy dynastii Piastów aż do panowania Bolesława Kędzierzawego. Z kolei *consummatio* to czasy Kazimierza Sprawiedliwego, losy jego syna Leszka Białego i rządy Władysława Laskonogiego w Krakowie¹³³.

W Europie zachodniej Wincenty zetknął się bliżej podczas studiów z tzw. renesansem XII wieku¹³⁴. Wincentego interesowała głównie szeroko pojęta humanistyka, a w dziedzinie filozofii i teologii - etyka powiązana z życiem zbiorowym, prawem i historią¹³⁵. Trzonem jego wizji dziejowej pozostaje tu pojęcie „Rzeczypospolitej” jako ładu prawno-publicznego, wspólnego dobra narodu. Ład który stworzyła Polska, połączył się z ideą ojczyzny i miłością Polaków do kraju. Bez wątpienia kronikarz wyprzedza ducha epoki, w której przyszło mu żyć i pisać swoje dzieło. Na szczególną uwagę zasługuje złota myśl kronikarza, iż tożsamość jest matką społeczności. Oto wymowny cytat: „Nie pora wprawdzie zapuszczać się zbyt daleko na kręte manowce, aby zamierzoną i podjętą drogę przemierzyć w należyтым skróceniu. Nikt jednak nie poczyta nam tego za [chęć] popisywania się, jeżeli w główny wątek opowiadania wpleciemy pewne wiadomości z dziejów obcych. Rozmyślnie nakazujemy sobie ich nie pomijać, zarówno dlatego, że podobne rade podobnemu, jak i dlatego, że tożsamość jest matką społeczności [wspólnoty], wreszcie, aby zgoła nie zabrakło przedmiotu,

¹³² Wyrozumski, Jerzy. 2008. „Znaczenie mistrza Wincentego dla kultury polskiej”. *Cistercium Mater Nostra* 2: 31-38.

¹³³ Lis, Artur. 2009. „Konferencja naukowa: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek i jego dziedzictwo” Opatów, 17 czerwca 2009 r.”. *Roczniki Humanistyczne. Historia* 57: 289-295.

¹³⁴ Deptuła, Czesław. 1984. „Prekursor narodowej refleksji Wincenty zw. Kadłubkiem”. *Przegląd Katolicki* 72: 7.

¹³⁵ Kiełtyka, Stanisław. 1965. *Sylwetka duchowa bł. Wincentego Kadłubka, w świetle historii i tradycji*, Rzym; Korolec, Jerzy. 1989. „Ideal władcy w Kronice mistrza Wincentego. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy”. W: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. Teresa Michałowska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 71-87.

na którym czytelnik mógłby się ćwiczyć¹³⁶. Jego myśl leży u podstaw polskich koncepcji parlamentarnych i samorządowych¹³⁷.

Charakteryzując temat wolność religijnej i relacje władzy duchowej i świeckiej u Wincentego na podkreślenie zasługują słowa kronikarza dotyczące tolerancji: „Jest też taki wypadek, w którym nawet pod pozorem słusznej obawy nie można uwolnić się od zobowiązania, mianowicie: gdyby ktoś wiarę chrześcijańską nawet i pod przymusem przyjął, powinien ją zachować, chociaż nikogo nie należy zmuszać do tego, do czego zmusza się go bezowocnie, chociaż Bóg gardzi służbą z musu, chociaż nie jest dobrodziejstwem to, co się komuś narzuca wbrew jego woli, i nie jest ofiarą to, co się na kimś wymusza. Często jednak wyświadcza się dobrodziejstwa nawet tym, którzy ich nie chcą¹³⁸”.

Legendarny początek prawodawstwa – rządy Kraka

Legendarny początek państwowości polskiej związany jest z pierwszym prawodawcą Krakiem (Grakchus)¹³⁹. Potwierdzeniem wyrzeczenia własnych korzyści na rzecz szczęścia wspólnoty, tu już utożsamianej z „ojczyzną” jest fragment: „dlatego to Grakch, powracając z Karyntii, jako że miał dar wypowiadania głębokich myśli, zwołuje na wiec całą gromadę, twarze wszystkich ku sobie zwraca, wszystkich życzliwość pozyskuje, u wszystkich posłuszeństwo sobie jedna. Mówi, iż śmieszne jest okaleczale bydłę, bezgłowy człowiek; tym samym jest ciało bez duszy, tym samym lampa bez światła, tym samym świat bez słońca - co państwo bez króla. Albowiem dusza podsyca działanie odwagi, światło czyni jasnym ogląd rzeczy, słońce wreszcie uczy rozsyłać do wszystkich dobroczynne promienie. Tymi promieniami jak najgodniej niby klejnotami wysadzony jest diadem na królewskiej głowie: tak, iż na czole jaśnieje wielkoduszność, na potylicy oględność, po bokach z obu stron hojne blaski

¹³⁶ Kürbis 2008, Ks. II, rozdz. 1; Plezia 1994, 30: „Set sinuosis longius euagari non conuenit anfractibus, ut propositi ut suscepti cursus itineris debito carpatur compendio. Nemo tamen id nostre inputauerit ostentationi, quod quedam ex aliorum historiis principali quo [que] inseruntur seriei, que ex industria iubemur non preterire. Tum quia similia gaudent similibus, tum quia idemptitas mater est societatis, ut etiam non omnino desit in quo sese lector exerceat”.

¹³⁷ Deptuła, Czesław. 2000. *Galla Anonima mit genezy Polski: studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.

¹³⁸ Kürbis 2008, Ks. III, rozdz. 13; Plezia 1994, 99: „Est autem, ubi nec iusto metus pretextu rescindi potest obligatio; puta Christiane fidei religionis cum quisquam etiam coactus susceperit, tenere tenetur, quamuis nemo sit cogendus ad id, ad quod inutiliter cogitur, quamuis coacta seruitia Dominus aspernetur, quamuis non sit beneficium, quod ingeritur recusanti, nec sacrificium quod exprimitur inuito. Sepe tamen inuitis beneficia prestantur”.

¹³⁹ Banaszkiewicz, Jacek. 2010. *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

śle brylant dzielności. Obiecuje, że jeżeli go wybiorą, to nie królem będzie, lecz współnikiem królestwa. [Bowiemy] *nierzy, iż zrodzon nie sobie jest, lecz światu całemu*. Wszyscy przeto pozdrawiają go jako króla. [A on] stanowi prawa, ogłasza ustawy. Tak więc powstał związek naszego prawa obywatelskiego i nastały jego urodziny. Albowiem przed nim wolność musiała ulegać niewoli, a słusność postępować krok w krok za niesprawiedliwością i sprawiedliwe było to, co największą korzyść przynosiło najmożniejszemu. Atoli surowa sprawiedliwość nie od razu zaczęła władać. Odtąd jednak przestała ulegać przemożnemu gwałtowi, a sprawiedliwością nazwano to, co sprzyja najbardziej temu, co może najmniej¹⁴⁰. W kontekście tego fragmentu, spoglądając na decyzję Kraka, można docenić znaczenie jego deklaracji, że nie chce być nikim innym, jak tylko *socius regni*. Taka postawa była zupełnym przeciwieństwem pragnień tych, którzy chcieli władzy tyrańskiej. Przede wszystkim ustanowił on specyficzny wzór sprawowania władzy - bliski władzy „służebnej”, skierowanej na dobro wspólnoty, nie zaś swój własny¹⁴¹.

Historyczny początek prawodawstwa – rządy Bolesława Chrobrego

Wincenty w dialogu świętego Wojciecha z Bolesławem Chrobrym wkłada w usta świętego naukę dotyczącą wyższości prawa kanonicznego nad świeckim: „Święty o wielu rzeczach krótko go poucza: „Godne - mówi - majestatu królewskiego są słowa, gdy wyznaje, iż jest władcą, którego wiążą prawa; tak dalece powaga władców zależy od powagi prawa. Atoli prawo boskie ma przewagę nad prawem ludzkim, bowiem prawo Pana nienagane jest, prawo nienaruszone, które nawraca dusze. We wszystkim więc, synu, co czynisz, zapożyczaj wzór ze zwierciadła boskiej sprawiedliwości. Rzeczywiście bowiem

¹⁴⁰ Kürbis 2008, Ks. I, rozdz. 5; Plezia 1994, 9: „Vnde ex Carinthia rediens Graecus, ut erat sententioso sermonum beatus agmine, omnes in contionem uocat, omnium in se ora conuertit, omnium uenatur fauorem, omnium conciliat obsequia. Ait ridiculum esse pecus mutilum, hominem acephalum. Idem esse corpus exanime, sine luce lampadem, mundum sine sole, quod sine rege imperium. Anima siquidem animositatis industriam, lux rerum circumspectionem, sol denique radios munificentiarum beneficos ad omnes docet expandi. Quibus uelut quibusdam gemmis regii diadema capitis quam decentissime decusatur, ut in fronte magnanimitas, in occipite circumspectio, in lateribus altrinsecus large serenitatis carbunculus prefulgeat. Se non regem set regni socium pollicetur, si se deligant, non sibi set toti natum se credere mundo. Proinde rex ab omnibus consalutatur, iura instituit, leges promulgat. Sic ergo nostri iuris ciallis nata est conceptio seu concepta natiuitas. Nam ante hunc seruituti ancillari libertas et equitas pedissequare iussa est iniurie, eratque iustitia que plurimum prodesset ei qui plurimum posset. Licet autem iustitie rigor non tunc statim ceperit imperare, extunc tamen uiolentie desiit subesse potestati et dicta est iustitia que plurimum prodest ei qui minimum potest”.

¹⁴¹ Łowmiański, Henryk. 1976. „Wątki literackie i tradycja historyczna w Kronice Kadłubka (I księga)”. *Studia Źródłoznawcze* 20: 22-27.

od wszelkiej władzy ważniejsze jest to, żeby każde władztwo poddać pod prawa Kościoła”¹⁴². Wincenty podkreśla, iż monarcha, który jest powołany do pełnienia funkcji ustawodawczych, sam jest związany tym prawem¹⁴³.

Autorytet biskupa w kronice

W dziejach polskiej kultury i świadomości zbiorowej nieustannie trwa zafascynowanie konfliktem biskupa krakowskiego Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym. Spór z 1079 roku objawia wciąż Polakom „odwieczną naturę” relacji pomiędzy Kościołem a państwem oraz religią a ładem publicznym w życiu narodu. Idąc za Czesławem Deptułą można dostrzec symbolikę relacji dwóch par: Bolesław Chrobry – biskup Wojciech (złoty wiek Polski) oraz Bolesław Śmiały – biskup Stanisław (wiek kryzysu i załamania harmonii)¹⁴⁴.

W trzeciej księdze „Kroniki polskiej” kronikarz przywołuje trzech hierarchów episkopatu: biskupów płockich Aleksandra i Szymona oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina¹⁴⁵. Spośród wymienionych w najlepszych barwach został przedstawiony Szymon¹⁴⁶. Odniesione zwycięstwo kronikarz przypisał żarliwej modlitwie Szymona, który umacniał ducha bojowego Mazowszan i został porównany do Mojżesza, który wymodlił zwycięstwo Izraelitów nad Amalekitami¹⁴⁷.

¹⁴² Kürbis 2008, Ks. II, rozdz. 10; Plezia 1994, 51-52; *Chronica Polonorum*, s. 38-39: Quem sanctus ad plurima paucis informat: Digna, inquit, uox est maiestate regnantis, legibus alligatum principem se profiteri. Adeo de auctoritate iuris principum pendet auctoritas. Ius uero diuinum humano preiudicat. Lex namque Domini irreprehensibilis, lex immaculata, conuertens animas. Omnium ergo, fili, que agis, e diuine speculo iustitie formam mutuare. Nam re uera omni maius est imperio legibus ecclesie omnem submittere principatum”.

¹⁴³ Nowacki, Bronisław. 1984. „Poglądy prawnopolityczne w „Kronice” mistrza Wincentego”. W: *Mente et litteris: o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. Helena Chłopocka, Brygida Kürbis 127-134, Poznań: Nauk. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Bauto, Edward. 1963. „Pogląd mistrza Wincentego Kadłubka na stosunek władzy duchowej i świeckiej”. *Nasza Przyszłość* 17: 61-76.

¹⁴⁴ Zdaniem Czesława Deptuły, akty przyjęcia chrztu i ugruntowania nowej wiary wyniosły historię Polski na wyższy etap „nowotestamentowy”. Symbolem przemiany w wyobrażeniach dziejopisarzy tworzył duet król Bolesław Chrobry oraz święty biskup - Wojciech. Z kolei koniec „złotego wieku” i kryzys dziedzictwa miał ujawnić się w konflikcie pomiędzy Bolesławem Śmiałym a biskupem Stanisławem ze Szczepanowa. Zob. Deptuła, Czesław. 2022. *Początki dziejowe w polskiej historiografii średniowiecznej. Z zagadnień historii idei, wyobrażeń i narracji*, Lublin: Wydawnictwo Werset.

¹⁴⁵ Tomaszek, Michał. 2005. „Modlitwa i łzy bronią biskupa. Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka”. *Roczniki Historyczne* 71: 121-136; Dobosz, Józef. 2002. *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

¹⁴⁶ Kürbis 2008, Ks. III, rozdz. 8-9.

¹⁴⁷ Deptuła, Czesław. 1959. „Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku”. *Roczniki Humanistyczne* 8: 5-122.

Z kolei Mieszko III Stary został przedstawiony na kartach „Kroniki polskiej” Kadłubka w momencie konfliktu z Kazimierzem Sprawiedliwym, którego Wincenty upatrywał jako władcę idealnego. Jego urzędnicy działali na krzywdę obywateli, fałszując monetę oraz naciągając wykładnię prawa. Kronikarz przytacza obszerny dialog między Mieszkem a biskupem krakowskim Gedką, który to przed majestat władcy wysłał żalącą się nad swoim losem matkę, personifikację ziemi krakowskiej. Mieszko Stary nie wiedząc, że słowa kobiety są alegorią postępowania właśnie jego oraz urzędników, wydał na siebie surowy wyrok¹⁴⁸. Kronikarz ukazuje cierpienie personifikowanej Polski jako rzeczywistą udrękę ukochanej matki, a sprawca jej bólu zasługuje na karę. Biskup Gedko jako mediator pomiędzy uciśnionym społeczeństwem ziemi krakowskiej a Mieszkem Starym, chciał skłonić księcia do zmiany polityki pieniężnej¹⁴⁹.

W „Kronice polskiej” mistrza Wincentego znajduje się niezwykła pochwała arcybiskupa Piotra (Łabędzia), której część stanowi osobny hymn. Wydaje się, że tak gorąco chwalonemu, zarówno za cnoty jak i wykształcenie, duchownemu zawdzięczał Kadłubek coś bardzo ważnego w swej drodze życiowej, może np. wysłanie na studia¹⁵⁰. Powodem tego mogły być związki rodowe obu słynnych postaci¹⁵¹. Arcybiskup Piotr prowadził mediacje w sporze między Kazimierzem II Sprawiedliwym a Mieszkem III Starym¹⁵².

Zakończenie

W pracy analizie poddano wolność religijną i relacje władzy duchowej i świeckiej w świetle „Kroniki polskiej” mistrza Wincentego. Analizując myśl konstytucyjną (państwową) „Kroniki polskiej” Kadłubka, należy iść nieco dalej i rozszerzyć kwestionariusz badawczy. Warto by przedstawić takie zagadnienia jak: społeczeństwo, władza, polityka, geneza państwa, rządzący i rządzeni, treść władzy, prawo, praworządność, granice posłuszeństwa, rząd duchowny i rząd świecki. Kronikarza interesowała głównie szeroko pojęta humanistyka, a w dziedzinie filozofii i teologii - etyka powiązana z życiem zbiorowym, prawem i historią. Trzonem jego wizji dziejowej pozostaje tu pojęcie „Rzeczypospolitej”

¹⁴⁸ Kürbis 2008, Ks. IV, rozdz. 2-3.

¹⁴⁹ Prokop, Krzysztof. 1999. *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej 42-45.

¹⁵⁰ Deptuła, Czesław. 1967. „Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia”. *Roczniki Humanistyczne* 15: 37-47.

¹⁵¹ Karczewski, Dariusz. 2001. *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław: 2001: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Inowrocławiu.

¹⁵² Dobosz, Józef. 2011. *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

jako ładu prawno-publicznego, wspólnego dobra narodu. Porządek Rzeczypospolitej ustanowiony został w ramach prawa natury i w oparciu o cnoty naturalne. Początek państwa został podniesiony na wyższy poziom wartości duchowych, gdy w życie narodu wszedł Kościół. Mistrz Wincenty wprowadził do polskiej tradycji politycznej idee: wolności, moralności, etycznej istoty prawa publicznego, służebnej funkcji władzy względem narodu i odpowiedzialności rządzących przed rządzonymi oraz obowiązku aktywnego angażowania się w sprawy ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA

- Balzer, Oswald. 1934. „Studium o Kadłubku”. W: *Pisma pośmiertne*, Lwów: Towarzystwo Naukowe we Lwowie.
- Banaszkiewicz, Jacek. 2002. *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*. Wrocław: Polska Akademia Umiejętności.
- Banaszkiewicz, Jacek. 2010. *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baran-Kozłowski, Wojciech. 2005. *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219). Działalność kościelna i polityczna*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Bauto, Edward. 1963. „Pogląd mistrza Wincentego Kadłubka na stosunek władzy duchowej i świeckiej”. *Nasza Przyszłość* 17: 61-76.
- Dąbrówka, Andrzej. Wojtowicz, Witold (red.). 2009. *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, Warszawa: Wyd. IBL PAN.
- Deptuła, Czesław. 1959. „Krag kościelny plocki w połowie XII wieku”. *Roczniki Humanistyczne* 8: 5-122.
- Deptuła, Czesław. 1967. „Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia”. *Roczniki Humanistyczne* 15: 37-47.
- Deptuła, Czesław. 1976. „Nad zagadką Mistrza Wincentego”. *Znak* 28: 368-384.
- Deptuła, Czesław. 1984. „Prekursor narodowej refleksji Wincenty zw. Kadłubkiem”. *Przegląd Katolicki* 72: 7.
- Deptuła, Czesław. 2000. *Galla Anonima mit genезy Polski: studium z historiiżofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Deptuła, Czesław. 2022. *Początki dziejowe w polskiej historiografii średniowiecznej. Z zagadnień historii idei, wyobrażeń i narracji*, Lublin: Wydawnictwo Werset.
- Dobosz, Józef. 2002. *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Dobosz, Józef. 2011. *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Grodecki, Roman. 1923. „Mistrz Wincenty Kadłubek, biskup krakowski (zarys biograficzny)”. *Rocznik Krakowski* 19: 30–61.
- Karczewski, Dariusz. 2001. *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław: 2001: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Inowrocławiu.
- Kieltyka, Stanisław. 1962. „Błogosławiony Wincenty Kadłubek (ok. 1150–1223)”. *Nasza Przyszłość* 16: 153–212.
- Kieltyka, Stanisław. 1965. *Sylwetka duchowa bł. Wincentego Kadłubka, w świetle historii i tradycji*, Rzym.
- Korolec, Jerzy. 1989. „Ideal władcy w Kronice mistrza Wincentego. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy”. W: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. Teresa Michalowska, 71–87. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kozłowska-Budkowa. Zofia. 1970. „Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona”. *Nasza Przyszłość* 33: 35–44.
- Kürbis, Brygida (red.). 2008. *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika polska*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kürbis, Brygida. 1976. „Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski”. *Studia Źródłoznawcze* 20: 64–70.
- Kürbis, Brygida. 2001. „Jak mistrz Wincenty pisał historię Polski”. W: *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały sesji naukowej – Kraków, 10 marca 2000*, red. Krzysztof R. Prokop, 59–78. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Lis, Artur. 2008. „Dokumenty Mistrza Wincentego. Zarys problematyki”. *Cistercium Mater Nostra* 2: 39–54.
- Lis, Artur. 2009. „Konferencja naukowa: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek i jego dziedzictwo” Opatów, 17 czerwca 2009 r.”. *Roczniki Humanistyczne. Historia* 57: 289–295.
- Lis, Artur. 2013. *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Lis, Artur. 2021. *Homo literatus. Studia poświęcone Wincentemu Kadłubkowi*. Sandomierz: Armoryka.
- Lis, Artur. 2016. *Master Vincentius*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Łowmiański, Henryk. 1976. „Wątki literackie i tradycja historyczna w Kronice Kadłubka (I księga)”. *Studia Źródłoznawcze* 20: 22–27.
- Maciejewski, Jacek. 2003. *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana.
- Mądrowska, Ewa. 2004. „Polska jako „patrimonium”, „regnum” i „res publica” w „Kronice” Mistrza Wincentego”. W: *Od liryki do retoryki. w kręgu słowa*,

- literatury i kultury. Prace ofiarowane Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. Irena Kadulska, Radosław Grześkowiak, 41–46 Gdańsk: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- Misztal, Henryk. 1985. „Sprawa kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka”, *Prawo Kanoniczne* 28: 237–246.
- Nowacki, Bronisław. 1984. „Poglądy prawno-polityczne w „Kronice” mistrza Wincentego”. W: *Mente et litteris: o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. Helena Chłopocka, Brygida Kürbis 127–134, Poznań: Nauk. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Plezia, Marian (red.). 1994. „Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska”. W: *Monumenta Poloniae Historica, series nova* 11.
- Plezia, Marian. 1962. „Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku. *Znak* 14: 978–994.
- Plezia, Marian. 1991. „Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem”. W: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, red. Stanisław Grzeszczuk, Warszawa: Wiedza Powszechna 93–131.
- Plezia, Marian. 2001. *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Poniewoziak, Leszek. 2004. *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń: Dom Wydawniczy DUET.
- Prokop, Krzysztof. 1999. *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej.
- Skibiński, Edward. 1994. „Źródła erudycji Kadłubka”. *Roczniki Historyczne* 60: 163–172.
- Skomial, Jakub. 2004. „Z problematyki własności w Kronice polskiej Wincentego zwanego Kadłubkiem (ok. 1150–1223)”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 56: 177–183.
- Szymaniak, Marek. 2007. *Biskup płocki Gedko (1206–1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Tomaszek, Michał. 2005. „Modlitwa i lzy bronią biskupa. Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka”. *Roczniki Historyczne* 71: 121–136.
- Vetulani, Adam. 1976. „Prawo kanoniczne i rzymskie w Kronice mistrza Wincentego”. *Studia Źródłoznawcze* 20: 35–46.
- Vetulani, Adam. 1976. „Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego do piastowskiej Polski”. W: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 95–128.

- Wojtczak-Szyszkowski, Jerzy. 2004. „Antyczne wzory postawy moralnej i obywatelskiej w „Cronica Polonorum” Mistrza Wincentego Kadłubka”. W: *Dziedzictwo antyczne a polska tradycja kulturowa*, Warszawa: Kancelaria Senatu.
- Wyrozumski, Jerzy. 2008. „Znaczenie mistrza Wincentego dla kultury Polskiej”. *Cistercium Mater Nostra* 2: 31-38.
- Zwiercan, Marian. 1984. „Model władcy w komentarzu Jana z Dąbrowki do Kroniki Bł. Wincentego zwanego Kadłubkiem w wykładzie uniwersyteckim w latach Jana Długosza”. *Analecta Cracoviensia* 16: 233–246.

Introduction

Master Vincentius, called Kadlubek, came from Karwów near Opatów, from the Clan of Łabędź¹⁵³. He received the university title of Magister [Master]¹⁵⁴. Next, having completed his studies he served as clerk on the court of Casimir II the Just¹⁵⁵. Around 1194 he became the Praepositus of the Cathedral of our Lady in

¹⁵³ A. Lis, *Homo literatus. Studia poświęcone Wincentemu Kadłubkowi*, Sandomierz 2021; tenże, *Master Vincentius*, Lublin 2016. The historiography definitely determines neither the question of time and place of birth nor the lineage membership of Master Vincentius, the author of the *Chronica Polonorum* [Polish Chronicle], the holder of a university title, a bishop, a Cistercian, the blessed. A number of sources recorded the fact of Vincentius' death in the Jędrzejów Monastery in 1223. According to the tradition which originated in the Middle Ages and supported in the cult of Vincentius, the chronicler was to live for 70 years. There are large discrepancies in the datation of his birth, probably it was the decade of 1150-1160, or even the sixties. Most scholars assume that Master Vincentius came from Karwów near Opatów in the Włostów Parish and belonged to the clan of Łabędzie (agnatic descendant of Bogusław Włostowic [son of Włost], brother of the famous count palatine, Piotr Włostowic).

¹⁵⁴ O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, in: *Pisma pośmiertne*, Lwów 1934; E. Skibiński, *Źródła erudycji Kadłubka*, „Roczniki Historyczne” 60(1994), pp. 163-172; J. Wyrozumski, *Znaczenie mistrza Wincentego dla kultury Polskiej*, „Cistercium Mater Nostra” 2(2008), pp. 31-38. Noteworthy is the knowledge and influence on Master Vincentius of Roman Law (*Justinian Codifications*) and Canon Law (*Decretum Gratiani*). Prior to the establishment of the first university, the “learned laws”, that is, Roman Law and Canon Law were studied under rhetoric as one of the practiced liberal arts. An example is the center in Sandomierz, whose founder may have been Vincentius. In 1238 there appears a iuris professor, magister Solomon, and next to him with the same title is Ugerus Buzakarinus, brought from Padua by Sulislav the Griffin. See: A. Vetulani, *Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego do piastowskiej Polski*, in: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976, pp. 95-128.

¹⁵⁵ A. Lis, *Dokumenty Mistrza Wincentego. Zarys problematyki*, „Cistercium Mater Nostra” 2(2008), pp. 39-54.

Sandomierz¹⁵⁶ and this is where he taught law¹⁵⁷. In the years 1208¹⁵⁸ - 1217/1218 he was the Bishop of Cracow¹⁵⁹. While serving this office, he participated actively in the political and church life of the country – in the meetings in Borzykowa, Mąkolno, synods in Mstów, Sieradz and Wolborz and in the Fourth Council of the Lateran in 1215. Eventually, for religious reasons and disappointed with the fall of the party of Archbishop Henryk Kietlicz (1199-1219), he left it all behind to become a monk¹⁶⁰. He died in the Cistercian Monastery in Jędrzejów on the 8th of March 1223¹⁶¹. After death he enjoyed the local cult which was confirmed by Pope Clement XIII on 18 February 1764¹⁶².

Polish Chronicle

Master Vincentius' "Polish Chronicle" is recognised as the first Polish monument of medieval political and legal thought, hence it is a political and historical treaty in which legal problems supplement the account of events presented¹⁶³. Kadłubek

¹⁵⁶ M. Plezia, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001; R. Grodecki, *Mistrz Wincenty Kadłubek, biskup krakowski (zarys biograficzny)*, „Rocznik Krakowski” 19(1923), pp. 30–61; L. Poniewożik, *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, p. 232.

¹⁵⁷ A. Vetulani, *Prawo kanoniczne i rzymskie w Kronice mistrza Wincentego*, „Studia Źródłoznawcze” 20(1976), p. 42..

¹⁵⁸ W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, pp. 122–127; M. Szymaniak, *Biskup płocki Gedko (1206–1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*, Toruń 2007, pp. 265–269.

¹⁵⁹ S. Kiełtyka, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek (ok. 1150–1223)*, „Nasza Przyszłość” 16(1962): p. 196; Z. Kozłowska-Budkowa, *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona*, „Nasza Przyszłość” 33(1970) p. 39. Publication worth recommending: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, eds. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009.

¹⁶⁰ W. Baran-Kozłowski, dz. cyt., p. 238. His resignation from the episcopal dignity and the nature of his stay at Jędrzejów monastery are still not free from polemics and discussion today. The reasons for stepping down can be: illness, unfavorable political situation, dedication to chronicling work and the desire to become a Cistercian. Kadłubek's resignation from the episcopal capital in Cracow and transition to the Cistercians of Jędrzejów took place in the first quarter of 1218 at the latest. Hagiographical literature emphasizes that he took the thought of spending the last years of his life in the Order for personal reasons. His resignation from the Krakow benefice was supposed to be a testament to his extraordinary humility and renunciation on the road to holiness. The reversal of alliances and the disintegration of Archbishop Henry Kietlicz' party (Władysław Odonic [son of Odon], Leszek the White and probably Conrad of Mazovia) may have caused Vincentius' resignation from the episcopacy and his transition to the Order. He may have stayed in Jędrzejów as a privileged resident or taken monastic vows, which is supported by him being buried in an outfit designed exclusively for professed monks.

¹⁶¹ H. Misztal, *Sprawa kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka*, „Prawo Kanoniczne” 28(1985), pp. 237–246.

¹⁶² A. Lis, *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2013.

¹⁶³ *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika polska*, ed. B. Kürbis, Wrocław 2008; *Mistrza*

constructed the main framework of the earliest history of Poland by introducing mythological history of the empire of Lechites – Poles into the ancient world. He placed the beginnings of the Polish culture already in the Greek and Roman Era. He started writing the chronicle before 1194 and probably finished it between 1205 and his appointment for the episcopal office¹⁶⁴. For the interlocutors in the dialogue about the history of Poland, Master Vincentius chose Archbishop Jan of Gniezno and Bishop Mateusz of Cracow¹⁶⁵. Vincentius' "Historical Treaty" manifests the trend to enrich national traditions with important "fairy-tale-like history" in the 12th century renaissance style¹⁶⁶. The first book of the *Polish Chronicle* includes the history of Pre-Piast Poland, the second one includes the beginnings of the dynasty until the early years of Bolesław the Wrymouth and the fall of Zbigniew, the third – the time until the end of suzerainty of Bolesław IV the Curly, the fourth – the rule of Mieszko III the Old in Cracow, Kazimierz II the Just and again Mieszko, then the beginnings of the rule of Leszek I the White and Władysław III Spindleshanks in Cracow. The writer continues the narrative until 1202 but in the text there is also the allusion to the Battle of Zawichost – the defeat of Roman of Galicia in 1205¹⁶⁷. It is worth being aware of how the chronicler understood the task of a historian. Namely, in the 12th century it was common to understand history as a collection of models or examples¹⁶⁸.

The Concept of the Republic in the Polish Chronicle

We should pay attention to the concept of the Republic presented in the "Polish Chronicle". Vincentius begins his work with these words: "There was, there once was a virtue in this republic, which senators, like the light of heaven, illuminated not with the scripture on parchment pages indeed, but with the radiance of the finest deeds. For they were ruled neither by plebeian descendants nor self-proclaimed rulers, but princes by succession, whose dignity, although seemingly

Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska, ed. M. Plezia, in: *Monumenta Poloniae Historica, series nova*, Vol. 11, Kraków 1994.

¹⁶⁴ J. Skomial, *Z problematyki własności w Kronice polskiej Wincentego zwanego Kadłubkiem (ok. 1150-1223)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 56(2004) pp. 177-183.

¹⁶⁵ B. Kürbis, *Jak mistrz Wincenty pisał historię Polski*, in: *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały sesji naukowej – Kraków, 10 marca 2000*, ed. K.R. Prokop, Kraków 2001, pp. 59-78; M. Plezia, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, „Znak” 14(1962), pp. 978-994; tenże, *Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem*, in: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, ed. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991, pp. 93-131.

¹⁶⁶ Cz. Deptuła, *Nad zagadką Mistrza Wincentego*, „Znak” 28(1976), pp. 368-384..

¹⁶⁷ B. Kürbis, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze” 20(1976), pp. 64-70; J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*. Wrocław 2002.

¹⁶⁸ M. Plezia, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001.

shrouded in the darkness of not knowing, nevertheless shone with a strange radiance that the storms of so many centuries could not extinguish. I remember how illustrious men, the memory of whom is all the more trustworthy the greater the esteem in which their dignity is held, debated with one another"¹⁶⁹. With this words the chronicler drew attention to the merits of his deliberations, i.e., "the condition of the Republic"¹⁷⁰. In the next part he wrote about princes by succession, whose dignity shone with a strange radiance. In the context of this statement, at a time of district disputes, battles and intrigues, which the later Bishop of Cracow witnessed, he expressed his longing for a homeland with strong royal power and awe-inspiring among neighbours¹⁷¹.

Vincentius, who called his homeland *res publica*, thought that it was a monarchy ruled by the law made by rightful rulers, elected by the society, and not by tyrants usurping the power for themselves¹⁷². It is also the homeland (*patria*), defended by the might of its citizens (*cives*). The greatest good is the love to the homeland, the most serious is the criterion of valuating deeds is *salus civium*, i.e., the welfare of its citizens¹⁷³. Next generations saw Vincentius' political treatise as a pretext to show the importance of Poland and Poles, and history as an opportunity to highlight vices and virtues of the society which decided who will fill the throne and was the proper subject of political action¹⁷⁴.

In Wincenty Kadlubek's portrayal of Polish history, the role of organising and ordering events is fulfilled by the division into periods. Periodization results from the chronicler's presentation of the past. He divides the history of Poland at the political and constitutional level into: the beginning (*origo*), progress (*progressus*)

¹⁶⁹ *Mistrz Wincentego zwanego Kadlubkiem Kronika Polska...*, Book I, Chapter 1, p. 7: „Fuit, fuit quondam in hac re publica uirtus! quam uelut quedam celi luminaria, non scripture quidem membranulis, set clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustrauere. Non enim plebei aborigines, non uendicarie illi principate sunt potestates, set principes succedanei. Quorum serenitas licet nube ignorantie obducta uideatur, mira tamen rutilantia rutilat, que tot seculorum tempestatibus extingui non potuit. Memini siquidem colloctionis mutue uirorum illustrium, quorum tanto felicior est recordatio, quanto celebrior uiget auctoritas”..

¹⁷⁰ E. Mądrawska, *Polska jako „patrimonium”, „regnum” i „res publica” w „Kronice” Mistrza Wincentego*, in: *Od liryki do retoryki. w kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, eds. I. Kadulska, R. Grześkowiak, Gdańsk 2004, pp. 41–46..

¹⁷¹ J. Wojtczak-Szyszkowski, *Antyczne wzory postawy moralnej i obywatelskiej w „Chronica Polonorum” Mistrza Wincentego Kadlubka*, in: *Dziedzictwo antyczne a polska tradycja kulturowa*, Warszawa 2004.

¹⁷² M. Zwiercan, *Model władcy w komentarzu Jana z Dąbrówki do Kroniki Bł. Wincentego zwanego Kadlubkiem w wykładzie uniwersyteckim w latach Jana Długosza*, „Analecta Cracoviensia” 16(1984), pp. 233–246.

¹⁷³ O. Balzer, dz. cyt. p. 436.

¹⁷⁴ J. Wyrozumski, *Znaczenie mistrza Wincentego dla kultury polskiej*, „Cistercium Mater Nostra” 2(2008), pp. 31–38.

and fulfilment (*consummatio*). The beginning and progress are “yesterday”, still “infancy”, i.e. the “beginning” of Polish history. fulfilment is the “present day”, the times that the reader can remember. *Origo*, or the beginning of Polish history, is the period in which basic elements of the identity of the “Republic” and its system are defined: territory, king, castle and law. To this period of the state’s history did Vincentius attribute the connection with ancient history. Vincentius’ *Progressus* refers to the rule of the Piast dynasty up to the reign of Boleslaw the Curly. On the other hand, *consummatio* refers to the times of Casimir the Just, the fate of his son Leszek the White and the reign of Władysław Spindleshanks in Kraków¹⁷⁵.

While studying in Western Europe, Vincentius became familiar with the so-called 12-century Renaissance¹⁷⁶. Vincentius was mainly interested in the humanities, and in the fields of philosophy and theology - ethics linked to collective life, law and history¹⁷⁷. Here the core of his historical vision is the concept of the “Republic” as the legal and public order, the common good of the nation. The order created by Poland linked with the idea of homeland and the love of Poles to the country. Undoubtedly, the chronicler precedes the spirit of the time in which he lived and wrote his work. Particularly noteworthy is the chronicler’s golden thought that identity is the mother of society. Here is meaningful quotation: “Indeed, this is not the moment to go too far on the winding path, so as to take the intended and undertaken route in the shortest possible time. However, no one will see it as a desire to show off if we weave into the main storyline some knowledge of foreign history. We deliberately order ourselves not to omit it, both because similar advice is given to similar ones and because identity is the mother of society [community], and finally, so that the reader will not lack an object

¹⁷⁵ A. Lis, *Konferencja naukowa: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek i jego dziedzictwo”* Opatów, 17 June 2009, „Roczniki Humanistyczne. Historia” 57(2009), pp. 289-295.

¹⁷⁶ Cz. Deptuła, *Prekursor narodowej refleksji Wincenty zw. Kadłubkiem*, „Przegląd Katolicki” 72(1984), p. 7.

¹⁷⁷ S. Kiełtyka, *Sylwetka duchowa bł. Wincentego Kadłubka, w świetle historii i tradycji*, Rzym 1965; J. Korolec, *Ideał władcy w Kronice mistrza Wincentego. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy*, in: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, ed. T. Michałowska, Wrocław 1989, pp. 71-87.

on which to exercise himself”¹⁷⁸. His thought forms the foundations of Polish parliamentary and self-governmental concepts¹⁷⁹.

While characterising Vincentius’ idea of religious freedom and the relations between spiritual and secular powers, it is important to emphasise the chronicler’s words concerning tolerance: “There is also a case in which, even under the guise of a just concern, one cannot be freed from an obligation, namely: Should one embrace the Christian faith even under duress, he is bound to keep it, although no one should be compelled to do what is forced upon him fruitlessly, even though the Lord abhors forced servitude, although it is not a benefit what is imposed upon someone against his will, nor a sacrifice what is forced upon the unwilling. Yet, often benefits are offered even to those who do not want them”¹⁸⁰.

The legendary beginning of lawmaking – Krak’s rule

The legendary beginning of Polish statehood is linked to the first lawmaker, Krak (Grakchus)¹⁸¹. Confirmation of the renunciation of one’s own benefits for the happiness of the community, here already identified with the “homeland”, is the passage: “for this reason Grakchus, returning from Carinthia, as he had the gift of uttering profound thoughts, calls the whole crowd together for a meeting, turns the faces of all towards him, wins the approval of all, gains the obedience of all. He says that ridiculous is a crippled beast, a headless man; so is a body without a soul, so is a lamp without a light, so is a world without a sun – so is a state without a king. For the soul incites the work of courage, the light makes clear the perception of things, the sun finally teaches to send out beneficial rays to all. With these rays the crown on the king’s head is set like with jewels, so that magnanimity shines on his forehead, prudence on his occiput, and a brilliant

¹⁷⁸ *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska...*, M. Plezia, *Kronika...*, Book II, Chapter 1, p. 30: „Set sinuosus longius euagari non conuenit anfractibus, ut propositi ut suscepti cursus itineris debito carpatur compendio. Nemo tamen id nostre inputauerit ostentationi, quod quedam ex aliorum historiis principali quo [que] inseruntur seriei, que ex industria iubemur non preterire. Tum quia similia gaudent similibus, tum quia idemptitas mater est societatis, ut etiam non omnino desit in quo sese lector exercentur”.

¹⁷⁹ Cz. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski: studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 2000.

¹⁸⁰ *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska...*, Book III, Chapter 13, p. 99: „Est autem, ubi nec iusto metus pretextu rescindi potest obligatio; puta Christiane fidei religionis cum quisquam etiam coactus sus cepit, tenere tenetur, quamuis nemo sit cogendus ad id, ad quod inutiliter cogitur, quamuis coacta seruitia Dominus aspernetur, quamuis non sit beneficium, quod ingeritur recusanti, nec sacrificium quod exprimitur inuito. Sepe tamen inuitis beneficia prestantur”.

¹⁸¹ J. Banaszkiewicz, *Podanieo Piaściei Popielu. Studium porównawcze nadwczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010.

diamond of bravery shines on both sides. He promises that if he is elected, he will not be a king, but a shareholder of the kingdom. *[For] he believes that he is born not to himself but to the whole world.* All, therefore, greet him as the king. [And he] institutes laws, he pronounces statutes. Thus was the bud of our civil law established, and its birthday came. For before it, liberty had to yield to bondage, and justice followed injustice, and what was just was that which was most beneficial to the wealthiest. Yet, strict justice did not immediately begin to rule. Since then, however, it ceased to yield to overwhelming violence, and justice was called that which is most beneficial to the one who can do the least¹⁸². In the context of this extract, looking back at Krak's decision, one can appreciate the importance of his declaration that he wanted to be none other than *socius regni*. This attitude was the complete opposite of the desires of those who wanted tyrannical power. Above all, he established a specific pattern of exercising power - close to 'servile' power, directed towards the good of the community rather than his own¹⁸³.

Historical beginning of lawmaking – the reign of Bolesław the Brave

In Vincentius' dialogue between Saint Adalbert and Bolesław the Brave, he puts into the saint's mouth a teaching concerning the superiority of canon law over secular law: "The Saint briefly instructs him about many things: 'Worthy,' he says, 'are the words of a royal majesty when he professes to be a ruler who is bound by laws; so far does the solemnity of rulers depend on the solemnity of the law. Yet the divine law is superior to the human law, for the law of the Lord is the irreproachable, inviolable law that converts souls. In everything, therefore, my son, what you do, borrow a model from the mirror of divine justice. For what is

¹⁸² *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska...*, Book I, Chapter 5, p. 9: „Vnde ex Carinthia rediens Graecus, ut erat sententioso sermonum beatus agmine, omnes in contionem uocat, omnium in se ora conuertit, omnium uenatur fauorem, omnium conciliat obsequia. Ait ridiculum esse pecus mutilum, hominem acephalum. Idem esse corpus exanime, sine luce lampadem, mundum sine sole, quod sine rege imperium. Anima siquidem animositatis industrias, lux rerum circumspectionem, sol denique radios munificentiarum beneficos ad omnes docet expandi. Quibus uelut quibusdam gemmis regii diadema capitis quam decentissime decusatur, ut in fronte magnanimitas, in occipite circumspectio, in lateribus altrinsecus large serenitatis carbunculus prefulgeat. Se non regem set regni socium pollicetur, si se deligant, non sibi set toti natum se credere mundo. Proinde rex ab omnibus consalutatur, iura instituit, leges promulgat. Sic ergo nostri iuris ciailis nata est conceptio seu concepta natiuitas. Nam ante hunc seruituti ancillari libertas et equitas pedissequari iussa est iniurie, eratque iustitia que plurimum prodesset ei qui plurimum posset. Licet autem iustitie rigor non tunc statim ceperit imperare, extunc tamen uiolentie desiit subesse potestati et dicta est iustitia que plurimum prodest ei qui minimum potest”.

¹⁸³ H. Łowmiański, *Wątki literackie i tradycja historyczna w Kronice Kadłubka (I księga)*, „Studia Źródłoznawcze” 20(1976), p. 22-27.

more important than any authority is that every authority be subject to the laws of the Church”¹⁸⁴. Vincentius emphasises that the monarch, who is appointed to exercise legislative functions, is himself bound by this law¹⁸⁵.

The Authority of the bishop in the Chronicle

In the history of Polish culture and collective consciousness, the conflict between the Bishop Stanislaus of Cracow and King Bolesław the Bold continues to fascinate. The dispute of 1079 still reveals to Poles the “eternal nature” of the relationship between church and state and religion and public order in the life of the nation. Following Czesław Deptuła, one can see the symbolism of the relationship between the two people: Bolesław The Brave - Bishop Adalbert (the golden age of Poland) and Bolesław the Bold - Bishop Stanislaus (the age of crisis and breakdown of harmony)¹⁸⁶.

In the third book of the ‘Polish Chronicle’, the chronicler recalls three episcopal hierarchs: the bishops of Plock, Aleksander and Szymon, and the archbishop Marcin of Gniezno¹⁸⁷. Of the three, Szymon is portrayed in the best colours¹⁸⁸. The chronicler attributed the victory to the fervent prayer of Szymon, who strengthened the fighting spirit of the Mazovians and was compared to Moses, who prayed for the victory of the Israelites over the Amalekites¹⁸⁹.

¹⁸⁴ *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska...*, Book II, Chapter 10, pp. 38-39: Quem sanctus ad plurima paucis informat: Digna, inquit, uox est maiestate regnantis, legibus alligatum principem se profiteri. Adeo de auctoritate iuris principum pender auctoritas. Ius uero diuinum humano preiudicat. Lex namque Domini irreprehensibilis, lex immaculata, conuertens animas. Omnium ergo, fili, que agis, e diuine speculo iustitie formam mutuare. Nam re uera omni maius est imperio legibus ecclesie omnem submittere principatum”.

¹⁸⁵ B. Nowacki, *Poglądy prawno-polityczne w „Kronice” mistrza Wincentego*, in: *Mente et litteris: o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, eds. H. Chłopocka, B. Kürbis, Poznań 1984, pp. 127-134; E. Bauto, *Pogląd mistrza Wincentego Kadłubka na stosunek władzy duchowej i świeckiej*, „*Nasza Przyszłość*” 17(1963), pp. 61-76.

¹⁸⁶ According to Czesław Deptuła, acts of baptism and the establishment of the new faith elevated the history of Poland to a higher “New Testament” stage. The symbol of transformation in the imaginations of historians was the duo of King Bolesław the Brave and Saint Bishop Adalbert. Whereas the end of the ‘Golden Age’ and the crisis of succession were to be revealed in the conflict between Bolesław the Bold and Bishop Stanisław of Szczepanów. See: Cz. Deptuła, *Początki dziejowe w polskiej historiografii średniowiecznej. Z zagadnień historii idei, wyobrażeń i narracji*, Lublin 2022.

¹⁸⁷ M. Tomaszek, *Modlitwa i tęż bronią biskupa. Pasterze polskiego Kościoła a walka orężna w ujęciu Wincentego Kadłubka*, „*Roczniki Historyczne*” 71(2005), pp. 121-136; J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.

¹⁸⁸ B. Kürbis, *Kronika...*, Book III, Chapter 8-9.

¹⁸⁹ Cz. Deptuła, *Krąg kościelny plocki w połowie XII wieku*, „*Roczniki Humanistyczne*” 8(1959), pp. 5-122.

Mieszko III the Old, on the other hand, is depicted in the pages of Kadlubek's "Polish Chronicle" at the time of his conflict with Casimir the Just, whom Vincentius saw as an ideal ruler. His officials acted to the detriment of the citizens, forging coins and stretching the interpretation of the law. The chronicler quotes an extensive dialogue between Mieszko and the Bishop of Kraków, Gedka, who sent his mother, the personification of the land of Kraków, lamenting her fate before the majesty of the ruler. Mieszko the Old, not knowing that the woman's words were an allegory of his and his officials behaviour, passed a harsh sentence on himself¹⁹⁰. The chronicler shows the suffering of personified Poland as the real anguish of his beloved mother while the perpetrator of her pain deserves to be punished. Bishop Gedko, as a mediator between the oppressed people of the land of Cracow and Mieszko the Old, wanted to make the prince change his monetary policy¹⁹¹.

In Master Vincentius' "Polish Chronicle", there is a remarkable praise of Archbishop Piotr (Łabędź), part of which is a separate hymn. It seems that to the clergyman so fervently praised, both for his virtues and his education, Kadlubek owed something very important in his life's journey, perhaps e.g. being sent to university¹⁹². The reason for this may have been the family connections of the two famous figures¹⁹³. Archbishop Piotr mediated in the dispute between Casimir II the Just and Mieszko III the Old¹⁹⁴.

Conclusion

The study analysed religious freedom and the relationship between spiritual and secular authority in the light of Master Vincentius' "Polish Chronicle". While analysing the constitutional (state) thought in Kadlubek's "Polish Chronicle", one should go a little further and extend the research questionnaire. It would be worth presenting such issues as society, power, politics, the genesis of the state, the rulers and the ruled, the substance of power, the law, the rule of law, the limits of obedience, clerical government and secular government. The chronicler was mainly interested in the humanities in the broadest sense, and in the fields of philosophy and theology - ethics linked to the collective life, law and history. The

¹⁹⁰ B. Kürbis, *Kronika...*, Book IV, Chapter 2-3.
Kürbis 2008, Book IV, Chapter 2-3.

¹⁹¹ K. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, pp. 42-45.

¹⁹² Cz. Deptuła, *Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia*, „Roczniki Humanistyczne” 15(1967), pp. 37-47.

¹⁹³ D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.

¹⁹⁴ J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011.

core of his historical vision here remains the concept of the “Republic” as a legal and public order, the common good of the nation. The order of the Republic was established within the framework of the law of nature and on the basis of natural virtues. The beginning of the state was raised to a higher level of spiritual values when the Church entered into the life of the nation. Master Vincentius introduced the following ideas into Polish political tradition: freedom, morality, the ethical essence of public law, the servile function of authority towards the nation and the responsibility of the rulers towards the ruled, as well as the duty to be actively involved in the affairs of the homeland.

UCHWAŁA
SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z dnia 9 marca 2023 r.
w sprawie upamiętnienia błogosławionego Wincentego Kadłubka
w 800. rocznicę jego śmierci¹⁹⁵

W dniu 8 marca 2023 roku przypada 800. rocznica śmierci Wincentego Kadłubka - historyka dziejów ojczystych, autora „Kroniki polskiej”, biskupa krakowskiego, mnicha opactwa cysterskiego w Jędrzejowie, błogosławionego Kościoła katolickiego.

Wincenty zwany Kadłubkiem urodził się na ziemi świętokrzyskiej w XII wieku. Pochodził z rodziny rycerskiej. Zdobył wszechstronne wykształcenie w Krakowie oraz na uniwersytetach w Paryżu i Bolonii. Po studiach zagranicznych dołączył do grona dostojników katedry krakowskiej oraz kapelanów księcia Kazimierza Sprawiedliwego, stając się jego doradcą. Jako jeden z pierwszych Polaków uzyskał tytuł magistra, stąd późniejsze pokolenia nazwały go Mistrzem Wincentym.

Z uwagi na gruntowne wykształcenie, rozległą wiedzę i doświadczenie kultury Europy Zachodniej Wincentego Kadłubka książę Kazimierz Sprawiedliwy powierzył mu spisanie dziejów ojczystych w „Kronice polskiej”. Mistrz Wincenty postawił sobie za cel, aby w swoim dziele przekazać przyszłym pokoleniom, że po miłości do Boga najważniejszą rzeczą dla każdego Polaka jest miłość do Ojczyzny.

W 1208 roku został biskupem krakowskim. Jego dziesięcioletni pontyfikat świadczy o tym, że był wzorowym biskupem. Otaczał opieką ubogich, upowszechniał naukę, łagodził spory i zatargi polityczne, krzewił chrześcijańskie wartości. Brał udział w soborze laterańskim IV w 1215 roku.

¹⁹⁵ *Upamiętnienie błogosławionego Wincentego Kadłubka w 800. rocznicę jego śmierci* (M.P.2023.291 z dnia 2023.03.27).

W 1218 roku zrezygnował z biskupstwa i jako mnich osiadł w opactwie cysterskim w Jędrzejowie, gdzie kontynuował pisanie „Kroniki polskiej”. Obejmuje ona dzieje Polski od czasów legendarnych aż po 1202 rok. Dzieło Mistrza Wincentego stało się podstawowym źródłem wiedzy o historii ojczystej dla kolejnych dziejopisów: Wincentego z Kielczy, Janka z Czarnkowa, Jana Długosza, Jana z Dąbrowki, Macieja Miechowity i Marcina Kromera. Wincenty Kadłubek zmarł 8 marca 1223 roku jako mnich w opactwie cystersów w Jędrzejowie. Przy jego grobie trwa nieprzerwanie kult religijny.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 800. rocznicę śmierci błogosławionego Wincentego Kadłubka, doceniając jego zasługi jako wychowawcy narodu polskiego, wkład w polską historiografię oraz umacnianie tożsamości narodowej poprzez „Kronikę polską”, oddaje mu hołd i składa cześć jego pamięci.

RESOLUTION
OF THE SEJM OF THE REPUBLIC OF POLAND
of 9 March 2023
on the commemoration of Blessed Wincenty Kadłubek
on the 800th anniversary of his death

March 8, 2023 marks the 800th anniversary of the death of Wincenty Kadłubek - historian of homeland history, author of the „Polish Chronicle”, bishop of Krakow, monk of the Cistercian abbey in Jędrzejów, blessed of the Catholic Church.

Wincenty, called Kadłubek, was born in the Świętokrzyskie region in the twelfth century. He came from a knightly family. He received a comprehensive education in Krakow and at the universities of Paris and Bologna. After studying abroad, he joined the ranks of dignitaries of the Kraków cathedral and chaplains of Prince Casimir the Just, becoming his advisor. He was one of the first Poles to obtain a master's degree, hence later generations called him Master Wincenty.

Due to Wincenty Kadłubek's thorough education, extensive knowledge and experience of the culture of Western Europe, Prince Casimir the Just entrusted him with writing down the history of his homeland in the „Polish Chronicle”. Master Wincenty set himself the goal of passing on to future generations in his work that after love for God, the most important thing for every Pole is love for Homeland.

In 1208 he became the bishop of Kraków. His ten-year pontificate proves that he was an exemplary bishop. He took care of the poor, disseminated science, mitigated disputes and political conflicts, and promoted Christian values. He took part in the Fourth Lateran Council in 1215.

In 1218, he resigned from the bishopric and settled as a monk in the Cistercian abbey in Jędrzejów, where he continued to write the „Polish Chronicle”. It covers the history of Polish from legendary times to 1202. The work of Master Wincenty became the basic source of knowledge about the history of the homeland for subsequent historians: Wincenty of Kielcza, Janek of Czarneków, Jan Długosz, Jan

of Dąbrówka, Maciej Miechowita and Marcin Kromer. Wincenty Kadłubek died on March 8, 1223 as a monk in the Cistercian abbey in Jędrzejów. At his grave there is an uninterrupted religious cult.

On the 800th anniversary of the death of Blessed Wincenty Kadłubek, the Sejm of the Republic of Poland, appreciating his merits as an educator of the Polish nation, his contribution to Polish historiography and the strengthening of national identity through the „Polish Chronicle”, pays tribute to him and pays tribute to his memory.

Wystawa:
Jubileusz 800-lecia narodzin dla nieba
bt. Wincentego Kadłubka

JUBILEUSZ 800-LECIA

NARODZIN DLA NIEBA

BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA

1. Święty z Opatowskiej Ziemi

Wincenty Kadłubek, zwany także Mistrzem Wincentym, urodził się ok. 1155 r. w Karwowie k. Opatowa w rodzinie należącej do rodu rycerskiego Łabędzów lub Różyków, osiadłego w Ziemi Sandomierskiej. Kształcił się w Paryżu, być może na wydziale nauk wyzwolonych, gdzie przed rokiem 1189 uzyskał naukowy tytuł magistra. Po powrocie do Kraju pracował w kancelarii króla Kazimierza II Sprawiedliwego. Około roku 1194 uzyskał godność prepozyta Kapituły Kolegiackiej w Sandomierzu. Zaproponowany przez Kapitułę na biskupstwo w Krakowie, 28 marca 1208 roku uzyskał aprobatę papieża Innocentego III i przyjął sakrę biskupią.

Uczestniczył w obradach IV Soboru Laterańskiego oraz w synodach w Mstowie, Sieradzu i Wolborzu.

Angażował się w ówczesne życie polityczne. Brał udział w zjazdach możnowładców w Borzykowie i Mąkolnie. Wchodził w skład poselstwa do króla węgierskiego. Na początku 1218 roku uzyskał zgodę księcia i Kapituły Krakowskiej na rezygnację z posługi biskupiej, po czym wstąpił do klasztoru Cystersów w Jędrzejowie, gdzie 8 marca 1223 roku zmarł w opinii świętości.

Został pochowany w kościele, a jego grób stał się miejscem lokalnego kultu.

W 1633 roku relikwie Wincentego Kadłubka zostały przeniesione do mauzoleum pod ołtarzem. Papież Innocenty IX w 1683 związał z nim odpust zupełny na 8 marca. W 1680 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, zakończony 11 lutego 1764 beatyfikacją przez papieża Klemensa XIII.

Wspomnienie liturgiczne przypada na 9 października. Czczony jest jako asceta żyjący według zasady: „Bogu wszystko - sobie nic”.

Jest patronem Diecezji Sandomierskiej, Kieleckiej, Archidiecezji Warmińskiej oraz Sandomierza.

Od 1962 r. toczy się proces kanonizacyjny Błogosławionego Wincentego.

Jest autorem pierwszej kroniki polskiej *Chronikon Polonorum*, obejmującej dzieje Państwa od legendarnego początku do 1202 roku.



Figura Bł. Wincentego Kadłubka w Karwowie parafia Wniebowstąpienia Pańskiego, ufundowana przez miejscową ludność w 1919 roku

2. Włostów - miejsce Chrztu Wincentego

Wincenty, zwany później Kadłubkiem, został ochrzczony w parafii pod wezwaniem Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela we Włostowie. Z domu rodzinnego, od ojca Bogusława i matki Benigny, wyniósł żywą wiarę w Boga i gorące nabożeństwo do Matki Najświętszej.

Pierwsze wzmianki potwierdzające kult Mistrza Wincentego dotyczą okresu zatwierdzenia kultu (beatyfikacja w 1764 r.). Według Stanisława Kiełtyki pierwsze relikwie Wincentego miały znaleźć się we Włostowie już w 1781 roku. Wiemy, że w parafii tej istniał ołtarz poświęcony Wincentemu za probostwa Antoniego Rozenwalda (1739-1795).

Największe starania o rozwój kultu Bł. Wincentego w parafii położył ks. Wincenty Jaworski (1836-1869). To z jego inicjatywy w 1840 r. malarz Jan Rybkowski (1812-1853) ozdobił kaplicę obrazem ku czci Bł. Wincentego Kadłubka.

Gdy w październiku 1845 r. odbywało się przeniesienie części relikwii Wincentego z klasztoru Cystersów w Jędrzejowie do katedry sandomierskiej, jednym z miejsc oddania im czci był kościół włostowski.

Obecnie każdego roku - w drugą sobotę i niedzielę października - obchodzi się w parafii uroczystości odpustowe ku czci wielkiego Patrona.

Na granicy administracyjnej gmin: Lipnik i Opatów (w Okalinie), wśród otwartych pól, znajduje się przydrożny pomnik. Ten pomnik Bł. Wincentego został ufundowany 1909 roku przez Michała Karskiego. Na kamiennym sześciobocznym trzonie ustawiono naturalnej wielkości postać Kadłubka w biskupich szatach pontyfikalnych z żelazną laską w prawej i z księgą w lewej ręce. Widnieje tam inskrypcja: „Na cześć Bł. Wincentego Kadłubka, urodzonego w parafii Włostów w 1161 r., wielkiemu mężowi, biskupowi, zakonnikowi, w roku 1909 Michał Karski postawił. Tylko ten wielkim być może, kto pokornym być umie”.



Pomnik Bł. Wincentego na Okalinie w parafii Włostów, ufundowany przez Michała Karskiego w 1909 roku

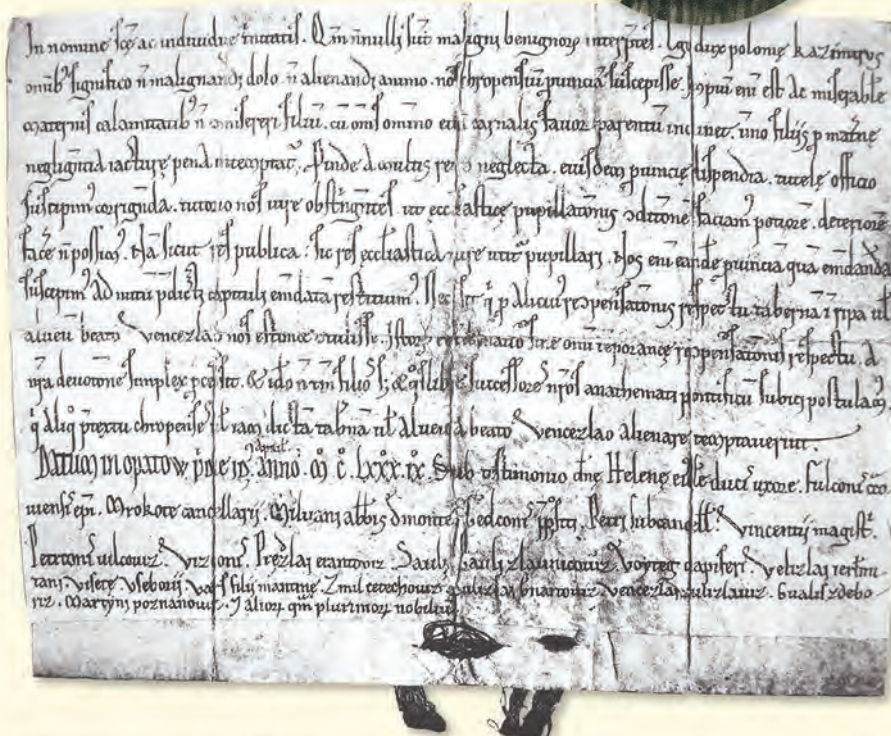


3. Po raz pierwszy na kartach historii - dokument z 12 kwietnia 1189 roku

Dokument z 12 kwietnia 1189 r. zachował się w oryginale i powszechnie przyjmowany jest za autentyczny. Z dyspozycji dowiadujemy się o zwrocie przez Kazimierza Sprawiedliwego dóbr chłopskich Kapituł Krakowskiej. Powszechnie uważa się, iż występujący w testacji Vincentius magister - Wincenty Kadłubek był dyktatorem dokumentu. Niniejszy dyplom Kazimierza II Sprawiedliwego jest szczególnie ważny dla historii Opatowa, gdyż w tym akcie po raz pierwszy pojawił się Mistrz Wincenty oraz nazwa Opatów (wcześniej Opatów znany był jako Żmigród).



Wincenty Kadłubek
z obrazu Krzysztofa Staniszewskiego
z Behradu (1803, autor Jan Łączyński)



Dokument wystawiony 12 IV 1189 roku w Opatowie (jako świadek figuruje mistrz Wincenty)

4. Prepozyt sandomierski

Mistrz Wincenty odegrał wyróżniającą się rolę w życiu kościelnym Sandomierza, gdzie 8 września 1191 r. erygowano kolegiatę pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, której został prepozytem.

Funkcję tę pełnił do czasu objęcia biskupstwa krakowskiego 28 marca 1208 roku. Wincenty był związany z dworem Kazimierza II Sprawiedliwego, na życzenie którego zaczął spisywać *Kronikę polską*. Po tajemniczej śmierci księcia Kazimierza 5 maja 1194 r., Wincenty był w Sandomierzu wychowawcą i nauczycielem jego małoletnich synów: Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego.

Pomnik Bł. Wincentego
w Sandomierzu



Ekstaza Wincentego Kadłubka;
Adrian Czubowski (1853-1905);
bazylika katedralna pw. Narodzenia NMP w Sandomierzu

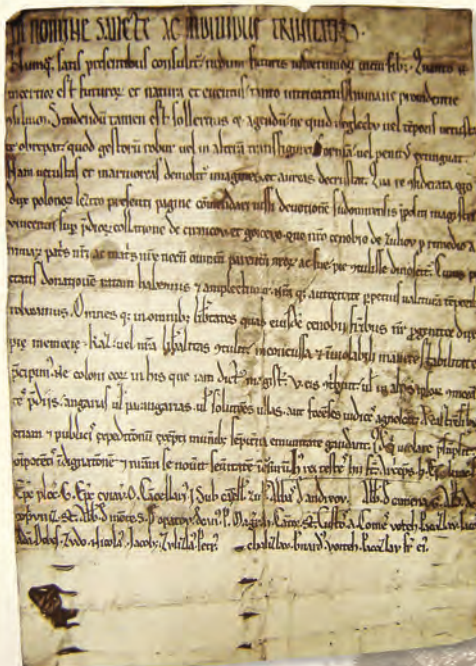
5. W blasku kolegiaty Św. Marcina Biskupa - dokument z 1206 roku

Najprawdopodobniej 11 listopada 1206 roku odbył się w Opatowie wiec połączony z synodem duchowieństwa pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza (1199-1219). W wydanym podczas zjazdu dyplomie książę Leszek Biały zatwierdził na rzecz klasztoru Cystersów w Sulejowie nadanie ówczesnego prepozyta sandomierskiego Wincentego - wsi Czernikowa i Gojcowa.

Mistrz Wincenty był darczyńcą zakonu Cystersów, którym ok. 24 maja 1212 r. (klasztorni w Koprzywnicy) zapisał swoją rodzową wieś Niekisiałkę (dziś Nikisiałka).

Dokument Leszka Białego z 1206 roku jest drugim ważnym dokumentem w historii Kapituły Św. Marcina w Opatowie, ponieważ po raz pierwszy wymienia skład Kapituły Kolegiackiej Św. Marcina w Opatowie: dziekana, magistra, kantora oraz kustosza. Dyplom ten stał się podstawą obchodów Wielkiego Jubileuszu 800-lecia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie w roku 2006.

Dokument z 1206 r. Fot. za Monasterium Polonus Poligraphica, opł. S. Kopytowski, Czerwień 1910, tabl. 30



6. Związki Mistrza Wincentego z Opatowem

Wincenty Kadłubek na trwałe wpisał się w historię Ziemi Opatowskiej.

Omawiając Jego związki z Opatowem można wymienić:

1. Pochodzenie z Karwowa w gminie Opatów;
2. Dwa najstarsze dokumenty wystawione w Opatowie: w 1189 i 1206 roku;
3. *Kronikę polską*, która była wykładana wraz z komentarzem Jana z Dąbrowki w szkole kolegiackiej w Opatowie od 1457 roku;
4. Nieprzemijający kult Bł. Wincentego.



Kadłubek piszący *Kronikę* (Kasper Podcholski, 1957 [określenie])



Clementia Polmorum cum commentario Iohannis de Dąbrowka (1456)

Oto wymowny fragment z książki Pawła Jasienicy *Trzej kronikarze* - „Było to w roku 1923, jesienią(...) w kierunku wioski Karwów walił od strony Opatowa wielotyśięczny tłum. Sunął ławą, frontem szerokim na kilometry i wyrównanym, bo nikt nie wyprzedzał idącego na czele duchowieństwa. Białe komże księży świeciły wzdłuż całej linii łańcuchem, który na tle zbitej ciszy ludzkiej wydawał się rzadki. Łagodny wiatr rozdymał chorągwie kościelne.

Dzień był szary, bez słońca, lecz i bez deszczu. My trzej, uczniowie 4 klasy gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Opatowie rwaliśmy przodem, na nic nie zważając. Któż widział tracić okazję podziwiania takiego pospolitego ruszenia! Dopiero stamtąd można było przystanąwszy patrzeć, jak ciemne mrowie pochłania pagórki, spływa w wądoły, czyni sam horyzont ruchliwym.

Pierwsi dopadliśmy Karwowa, potoczku, który tam ciecze w dolinie między drzewami. Mało świadom tradycji miejscowych ze zdumieniem obserwowałem pielgrzymów, napełniających wodą flaszką, myjących twarze, a zwłaszcza oczy.

Według starego wierzenia strumyk ów posiada cudowne właściwości lecznicze w chorobach wzroku. Obchodzono wtedy 700-lecie śmierci Bł. Wincentego przydomkiem „Kadłubek”, biskupa krakowskiego, kronikarza, pierwszego literata narodowości polskiej”.

7. Studia

Przedmiotem sporu pozostaje lokalizacja uniwersytetu, następnie kierunek, z którym łączył się tytuł magisterski kronikarza, a także czas studiów. Można wyodrębnić następujące hipotezy:

- pobieranie nauk przez Wincentego w szkołach niższego typu niż uniwersytety czy uczelnie typu szkoły katedralnej z Chartres, z sugestią uczelni krajowej, w pierwszym rzędzie szkoły katedralnej w Krakowie,
- powiązanie formacji intelektualnej przejawionej w *Kronice polskiej* z wiedzą zdobytą podczas pobytu w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie.

Na podstawie badań Oswalda Balzera i Brygidy Kurbis wskazuje się na ogromną erudycję kronikarza świadczącą o ukończeniu studiów z tytułem naukowym magistra (Paryż). W dziele Wincentego można wyszukać świadectwa „europejskiej” uczoności autora oraz świadectwa awansu kulturowego środowiska, z którego wyszedł Kronikarz.



Wincenty Kadłubek w pochodzie benedyktynów (Jan Matejko)



8. Czas i miejsce spisania Kroniki polskiej



Wincenty spisujący Kronikę, Kasper Podchwałski, Archidiecezjalne Cystersów w Jędrzejowie

Kronikę polską Wincenty Kadłubek zaczął pisać przed 1194 rokiem (śmierć Kazimierza Sprawiedliwego, inicjatora dzieła). Jego elekcja na biskupstwo krakowskie w 1207 roku przerwała spisywanie *Kroniki*. W tym czasie najprawdopodobniej powstała całość dzieła. Narracja *Kroniki polskiej* urywa się na roku 1202, z aluzją dotyczącą bitwy pod Zawichostem z 1205 roku.

W *Kronice polskiej* biskup Wincenty zamieścił wiele odniesień do prawa kanonicznego i ówczesnego prawa rzymskiego. Natomiast wypadki historyczne zrelacjonował w oparciu o cytaty z *Kodyfikacji Justyniańskiej* lub z użyciem sformułowań i terminów bezpośrednich z niej przyjętych.

Wielokrotnie udowodnił też znajomość prawa kanonicznego, o czym świadczą liczne zapożyczenia z *Dekretu Gracjana*. Tym, że na kartach dzieła wprowadził rozmowę Bolesława Chrobrego ze Świętym Wojciechem, który pouczał władcę na temat wyższości prawa kanonicznego nad świeckim, oddał swoje stanowisko.



9. Kronika Polska - dzieło życia

Kronika polska Mistrza Wincentego jest uznawana za polski pomnik średniowiecznej myśli polityczno-prawnej. Jest traktatem polityczno-historycznym, w którym problematyka prawna stanowi uzupełnienie opowieści o przedstawionych wydarzeniach. Dotychczas ukazało się kilkanaście wydań Kroniki polskiej Wincentego Kadłubka, zarówno w języku polskim, jak i łacińskim – w oparciu o rękopisy.

Trzy pierwsze księgi *Kroniki polskiej* Wincentego są utrzymane w formie dialogu pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim Janem i biskupem krakowskim Mateuszem. Pierwsza księga Kroniki obejmuje dzieje Polski przedpiastowskiej (wprowadza Daków, Gallów, Greków, Partów i Rzymian).

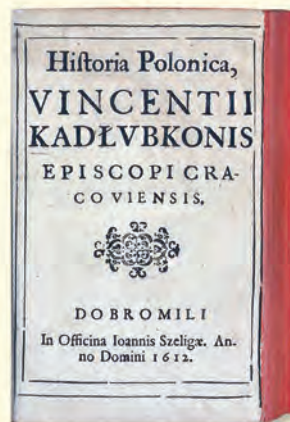
Druga - początki dynastii, aż po pierwsze lata rządów Bolesława Krzywoustego i upadek Zbigniewa. Trzecia - do schyłku rządów Bolesława Kędzierzawego.

Natomiast czwarta, będąca osobistą narracją Wincentego, ukazuje rządy Mieszka Starego w Krakowie, Kazimierza Sprawiedliwego, ponownie Mieszka, początki władzy Leszka Białego i Władysława Łaskonogiego w Krakowie do 1202 roku (z aluzją do bitwy pod Zawichostem – kłęski Romana Halickiego w 1205 roku).

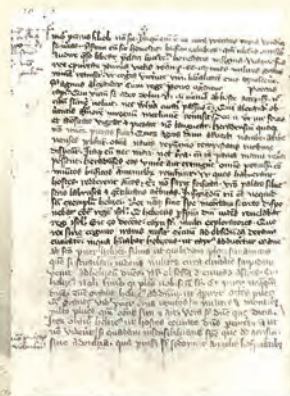
Trzonem wizji dziejowej Wincentego Kadłubka pozostaje pojęcie „Rzeczypospolitej” jako ładu prawno-publicznego, wspólnego dobra Narodu.

Wykazał, że porządek „Rzeczypospolitej” ustanowiony został w ramach prawa natury i w oparciu o cnoty naturalne. Początek Państwa został podniesiony na wyższy poziom wartości duchowych, gdy w życie Narodu wszedł Kościół.

Mistrz Wincenty wprowadził do polskiej tradycji politycznej idee: wolności, moralności, etycznej istoty prawa publicznego, służebnej funkcji władzy względem Narodu i odpowiedzialności rządzących przed rządzonymi oraz obowiązku aktywnego angażowania się w sprawy Ojczyzny.



Pierwsze wydanie kroniki Wincentego drukiem. Dobromili in officina Ioannis Szeligx, 1612



Karta Kroniki polskiej Wincentego Kadłubka w Rękopisie Karpackim (zmarłego w Warszawie w 1944 r.) z H. Hoffman-Dąbrowską. Studia nad rękopisami Kroniki Mistrza Wincentego, Łódź 1924, tab. I.

80. Wincenty Kadłubki Kronika Polska.
Mistrz Kadłubki, Księga 10. Wincentego, Kraków

10. Biskupstwo

Wybór Wincentego Kadłubka na funkcję biskupa krakowskiego był pierwszą elekcją kanoniczną w Diecezji Krakowskiej. Wincenty mógł liczyć na poparcie księcia Leszka Białego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza. Papież Innocenty III, po odrzuceniu postulatki by na biskupstwo krakowskie został przeniesiony dotychczasowy ordynariusz płocki Gedko Sasinowic, poparł elekcję Wincentego. Sprawując funkcję biskupa krakowskiego, Wincenty aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i kościelnym Kraju - w zjazdach: w Borzykowej w lipcu 1210 roku, w Mstowie około marca 1212 roku, w Mąkolnie w maju 1212 roku, w Sieradzu w czerwcu 1213 roku, w Wolborzu w 1215 roku, w Soborze Laterańskim IV w 1215 roku oraz prawdopodobnie w synodach: w 1216 roku w Witowie, w Chalnie oraz w Kamieniu koło Kalisza w 1217 roku.

Biskup Wincenty jako pierwszy zapalił wieczną lampkę przed Najświętszym Sakramentem. Pełnił on urząd biskupa krakowskiego przez 10 lat. W tym czasie gorliwie sprawował swoje obowiązki. Był politycznie związany z obozem arcybiskupa Henryka Kietlicza w jego walce o emancypację Kościoła i wprowadzanie reformy gregoriańskiej.



BL Wincenty Kadłubek; H. Uttenbohl 1904-1906. Książko, kapitał przy księdze konradalnym na Wierchu



Wincenty i Salomea, obraz w Jędrzejowie

11. Cysters

Rezygnacja z godności biskupiej oraz charakter jego pobytu w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie do dzisiaj nie są wolne od polemik i dyskusji. W tej kwestii można wyróżnić przyczyny ustąpienia: chorobę, niekorzystną sytuację polityczną, poświęcenie się pracy kronikarskiej, chęć zostania cysterszem.

Rezygnacja Kadłubka ze stolicy biskupiej w Krakowie i przejście do Cystersów w Jędrzejowie, miały miejsce najpóźniej w pierwszym kwartale 1218 roku.

Literatura hagiograficzna podkreśla, iż myśl o spędzeniu ostatnich lat życia w zakonie podjął on z pobudek osobistych. Rezygnacja z beneficjum krakowskiego miała być świadectwem niezwyklej pokory i wyrzeczenia na drodze do świętości. Odwrócenie sojuszy i rozpad stronnictwa arcybiskupa Henryka Kietlicza (Władysław Odonic, Leszek Biały i zapewne Konrad Mazowiecki) mogły spowodować rezygnację Wincentego z biskupstwa i jego przejście do zakonu. Mógł on przebywać w Jędrzejowie w charakterze uprzywilejowanego rezydenta lub przyjąć śluby zakonne, za czym przemawia pochowanie go w stroju przeznaczonym wyłącznie dla profesorów.



Bł. Wincenty modli się pod krzyżem i przed tabernakulum. Autor: Kasper Pochobski, 1964. Archidiecezja Cystersów w Jędrzejowie



12. Kult

Wincenty zmarł w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie 8 marca 1223 roku.

Niewątpliwie pierwszym przejawem kultu było pochowanie go w kościele klasztorным. Już w piśmiennictwie przed Długoszem można spotkać określenia Wincentego jako „rycerza Chrystusowego” czy „prawdziwego czciela pokory”. Dnia 18 II 1764 roku papież Klemens XIII wydał dekret potwierdzenia kultu, a 9 VI zezwolił na odprawianie Mszy św. ku czci Bł. Wincentego oraz odmawianie oficjum brewiarzowego w Diecezji Krakowskiej i w zakonie Cystersów. Wielkimi propagatorami kultu Bł. Wincentego Kadłubka po II wojnie światowej byli dwaj wielcy mężowie Kościoła w Polsce – Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński.

Kazanie bp. Karola Wojtyły z 8 III 1959 (fragment):

„Wszyscy oni i książęta i papież widzieli w mistrzu Wincentym odbicie Mistrza, widzieli jego wielkość, wielkość ludzką, ale znali tajemnicę tej wielkości.

Tajemnicą tej wielkości było to właśnie, że nie była ona nigdy oderwana od Boga, nigdy oderwana od Chrystusa, ale zawsze zjednoczona z Bogiem, zjednoczona z Chrystusem. To mu również dyktowało drogi jego powołania.

Dziwne to są drogi jego powołania. Człowiek stworzony do tego, ażeby innym rozkazywać właśnie dzięki studiom zagranicznym, dzięki temu rozeznaniu ogólnej europejskiej sytuacji; znał przecież i sytuację Kraju i sytuację Kościoła całego (...) Człowiek XX wieku, właśnie ten człowiek tak bardzo oderwany od Boga potrafi dostrzec wielkość tego mnicha sprzed 700 lat, biskupa mnicha, który wszystko w życiu postawił na zjednoczenie z Bogiem i wszystko inne uznał za mało warte w porównaniu z tą jedną wartością. I człowiek dzisiejszy potrafi to nie tylko uznać, ale człowiek dzisiejszy czuje jakiś głód tego i pragnie i tęskni za tym i dlatego człowiek dzisiejszy przychodzi myślą do progów tego opactwa”.

Kaplica Bł. Wincentego z relikwiami
w Archidiecezji Cystersów w Jędrzejowie;
obraz główny: portret Wincentego Krzywoszy
transfektę sporządził Jan Ruman,
słuszył Jan Podgórski



Relikwiarz Bł. Wincentego w w Archidiecezji Cystersów w Jędrzejowie



Relikwiarz Bł. Wincentego w Bazylice Sandomierskiej



13. Myśli Bł. Wincentego Kadłubka

Dzisiejsi jesteście i nie macie w nas sędziwej wiedzy dni wczorajszych.

[Księga I, rozdz. 1]

*Wiedź, iż Polaków ocenia się podług dzielności ducha, hartu ciała,
a nie podług bogactw.*

[Księga I, rozdz. 9]

*Żle innym rozkazuje, kto sam sobie nie nauczył się rozkazywać. Nie jest przecież
godzien zwycięskiej chwały ten, nad którym zgraja namiętności triumfuje.*

[Księga I, rozdz. 9]

Wszystkich cnót żywicielką jest pokora.

[Księga I, rozdz. 12]

*Dla serca spragnionego nawet pośpiech
jest zwłoką.*

[Księga II, rozdz. 13]

*Mądry tak zwycięża, że nikt nie odczuwa
jego zwycięstwa.*

[Księga II, rozdz. 13]

*Od chorego na umyśle niewiele różni się ten,
kto pieniądze nad życie przedkłada, a nie
życie nad pieniądze.*

[Księga II, rozdz. 17]

*Polacy nie widzą przyjemności w posiadaniu
złota, lecz rozkazywaniu tym, którzy złoto
posiadają.*

[Księga II, rozdz. 18]

*Jak żaden dobry uczynek nie pozostaje
bez nagrody, tak i żadne zło bez kary.*

[Księga II, rozdz. 20]



Obraz Bł. Wincentego w parafii Włocławek

14. Myśli Bł. Wincentego Kadłubka

Nie jest synem, kto bez bólu znosi nieszczęścia zbolalej matki.

[Księga II, rozdz. 22]

Duch mój ze starością jest w sporze, mówi mi, że jest w rozkwicie.

[Księga II, rozdz. 22]

Trudno, aby dobrze się skończyło to, co się źle rozpoczęło.

[Księga II, rozdz. 22]

Niewiasta rzadko dobra, lecz która dobra korony godna.

[Księga III, rozdz. 27]

*Roztropny zbiera owoce cnoty we własnym sumieniu;
mniej doskonały w czynieniu na pokaz.*

[Księga IV, rozdz. 5]

Wielką niegodziwością jest zdobywać powodzenie niegodziwymi targami.

[Księga IV, rozdz. 6]



Blagodatny Wincenty Kadłubek nagający wieczną lampę; Maciej Bernward, Kraków-Nova Huta

*Biada samotnemu, bo gdy upadnie, nie ma,
komu go podźwignąć.*

[Księga IV, rozdz. 10]

*Na utratę przywileju zasługuje, kto
przyznanej sobie władzy nadużywa.*

[Księga IV, rozdz. 11]

*Słowa ciężar swój mają, wyroki idą za
słowem.*

[Księga IV, rozdz. 23]

*Tylko wiara zamyka i otwiera, rozkrzewia
i zacieśnia, umacnia i utrwała imperia.*

[Księga IV, rozdz. 26]

Oprac. dr Artur Lis
ks. dr Michał Spocinski

ANEKS:
Ryciny i ikonografia
bl. Wincentego Kadłubka



Rycina powstała na podstawie rysunku, jaki wykonał Józef Polkowski (1820-1895), malarz stale współpracujący z warszawskimi wydawnictwami ilustrowanymi. Odwzorowany tutaj został, z pewnymi zmianami, olejny obraz Aleksandra Lessera (1814-1884) wybitnego malarza historycznego, wykonany przezeń w roku 1845. Autorem drzeworytu, który stanowił ilustrację artykułu o mistrzu Wincentym, opublikowanego w „Tygodniku Ilustrowanym” w r. 1861, był Jan Styfi (1841-1921).

Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/539496>



Rycina powstała na podstawie rysunku krakowskiego malarza, grafika i wydawcy Walerego Eljasza (1840–1905), który zwany był Radzikowskim w ślad za ponoć niegdyś zarzuconym rodzowym nazwiskiem. Sygnowana jest typowym monogramem artysty – splecionymi literami W i E.

Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524350>



„Błogosławiony Wincenty Kadłubek” Autor nieznany rytownik

Data powstania między 1860-1890.

Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524454>



„Wincenty Kadłubek” - wycinek z „Przyjaciela Ludu” z 1834 roku. Autor Jan Ligber, (1795-1814) autor pierwowzoru Ernest Wilhelm Günther (1792-1860).

Data powstania około 1834.

Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524359>



B. Vincenti[us] de Rosio Kadlubek. Autor Jan Masiewski (1763-1774) rytownik
Data powstania około połowy XVIII wieku.
Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524366>



„B. Vincentius Kadlubek. Confessor cisterciens” nieznaný rytownik;
między 1760-1800.

Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524457>



*Błogosławiony Wincenty Kadłubek
wprzód Biskup Krakowski, a potem Zakonnik Cysters
w Klasztorze Jędrzejowskim. Cudami słynący.*

„Błogosławiony Wincenty Kadłubek (...) / w Klasztorze Jędrzejowskim, Cudami słynący” - Bł. Wincenty zw. Kadłubkiem podczas modlitwnej wizji wręcza różę Bernardowi z Clairvaux; nieznany rytownik; Data powstania między 1760-1800.
Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524420>



„BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK (...)” - wycinek z „Tygodnika Ilustrowanego”, t.4, nr 117 Autor Jan Styfi (1841-1921) rytownik Józef Tadeusz Polkowski, (1820-1895) rysownik Aleksander Lesser (1814-1884) autor pierwowzoru. Data powstania 1861.
Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524374>



Św. Wincenty Kadłubek. Rytownik Leopolski Hohneck (1832-1835)

1 połowa XIX wieku Drezno

Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/543460>



„Wincenty Kadłubek Biskup Krakowski, w poczte Benedyktów. Odtworzył ze starych pieczęci Jan Matejko” Autor: Jan Matejko (1838-1893), 1872 Warszawa.
Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/522805>



BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK.

„BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK”
nieznany rytownik; wydawca Józef Unger (1817-1874).
Link: <https://kronika.gov.pl/obiekt/524443>



Pomnik bł. Wincentego na Okalinie w parafii Włostów
ufundowany przez Michała Karskiego w 1909 roku.



Figura bł. Wincentego Kadłubka w Karwowie parafia Włostów, ufundowany przez miejscową ludność w 1919 roku.



Kościół we Włostowie - miejsce kultu bł. Wincentego.



Mistrz Wincenty Kadłubek; Włostów.



Ołtarz bł. Wincentego w kościele we Włostowie.



Rzeźba bł. Wincentego we Włostowie.



Bł. Wincentego przed Jezusem Chrystusem; Karwów.



Kaplica bł. Wincentego Kadłubka w Karwowie.



Obraz bł. Wincentego w kaplicy w Karwowie.



Źródło bł. Wincentego w Karwowie.



Pomnik bł. Wincentego Kadłubka przed bazyliką w Sandomierzu.



Pomnik bł. Wincentego z 1793 roku w Andruszkowicach koło Sandomierza.



Błogosławiony Wincenty Kadłubek zapalający wieczną lampę;
Maciej Bernhard, Kraków-Nowa Huta.



Kadłubek piszący Kronikę; 1957 Kasper Pochwański;
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.



Wincenty Kadłubek w poczcie benedyktynów;
1872 Jan Matejko (1838-1893).



Ekstaza Wincentego Kadłubka; Adrian Głębocki (1833-1905),
bazylika katedralna pw. Narodzenia NMP w Sandomierzu.



Relikwiarz bł. Wincentego w bazylice sandomierskiej.



Bł. Wincenty Kadłubek, obraz w kościele pocysterskim św. Floriana
w Koprzywnicy.

Cela bł. Wincentego - Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.



Sceny z życia bł. Wincentego: Wincenty w drodze do Jędrzejowa;
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie; Andrzej Radwański (1711-1762).

Sceny z życia bł. Wincentego: Wincenty w drodze do Jędrzejowa;
Archipactwo Cystersów w Jędrzejowie; Andrzej Radwański (1711-1762).



Sceny z życia bł. Wincentego: Wincenty w drodze do Jędrzejowa;
Archipactwo Cystersów w Jędrzejowie; Andrzej Radwański (1711-1762).

Sceny z życia bł. Wincentego: Wincenty w drodze do Jędrzejowa;
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie; Andrzej Radwański (1711-1762).



Bł. Salomea z mężem Kolomanem w hołdzie przed biskupem Wincentym;
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.

Kaplica bł. Wincentego z relikwiami w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie;
ołtarz grobowy jest dziełem Wojciecha Rojewskiego,
trumienkę sporządził Jan Risman, odnowił Jan Podgóralski



Relikwiarz bł. Wincentego na Wawelu;
srebrna trumienka wg. projektu Stanisława Barabasza.



Wincenty wręczający Kronikę Matce Bożej;
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.



Bł. Wincenty przed Najświętszą Eucharystią;
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.



Wincenty spisujący Kronikę; Kasper Pochwalski,
Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.

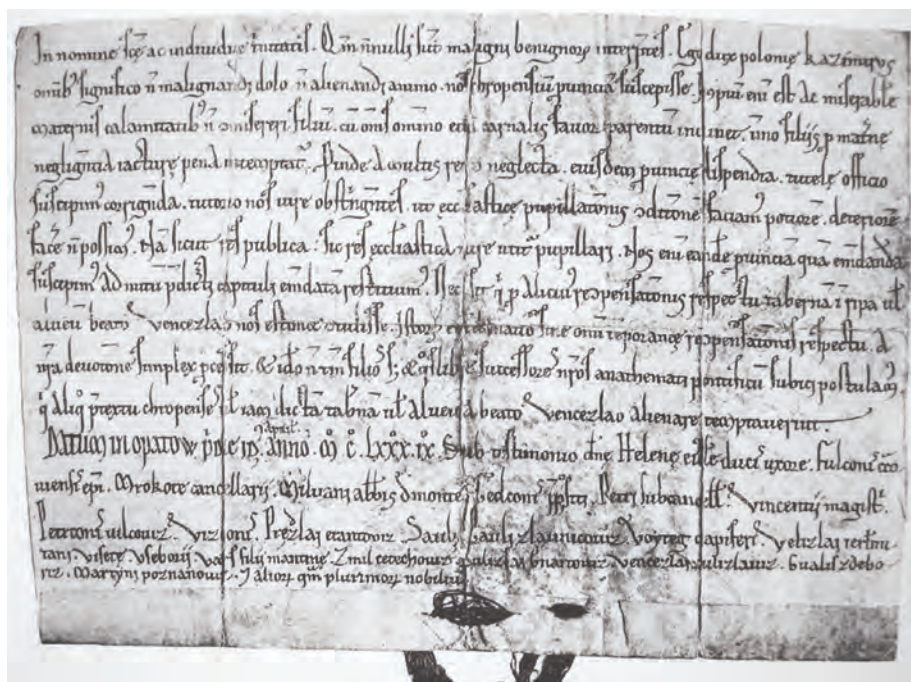


Opieka bł. Wincentego; 1915 Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.



Ekstaza bł. Wincentego; Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie.

Archipactwo Cystersów w Jędrzejowie



Dokument wystawiony 12 IV 1189 roku w Opatowie (jako świadek figuruje Mistrz Wincenty). Monumenta Poloniae Palaeographica, ed. S. Krzyżanowski, Kraków 1907, tab. XV



Wincenty Kadłubek 1830. Autor W. Hohneck After Wilhelm Leopolski



Wincenty Kadłubek autor Kroniki Polskiej i biskup Krakowski.
Obraz w kablicy bł. Wincentego w klasztorze cystersów w Wąchocku



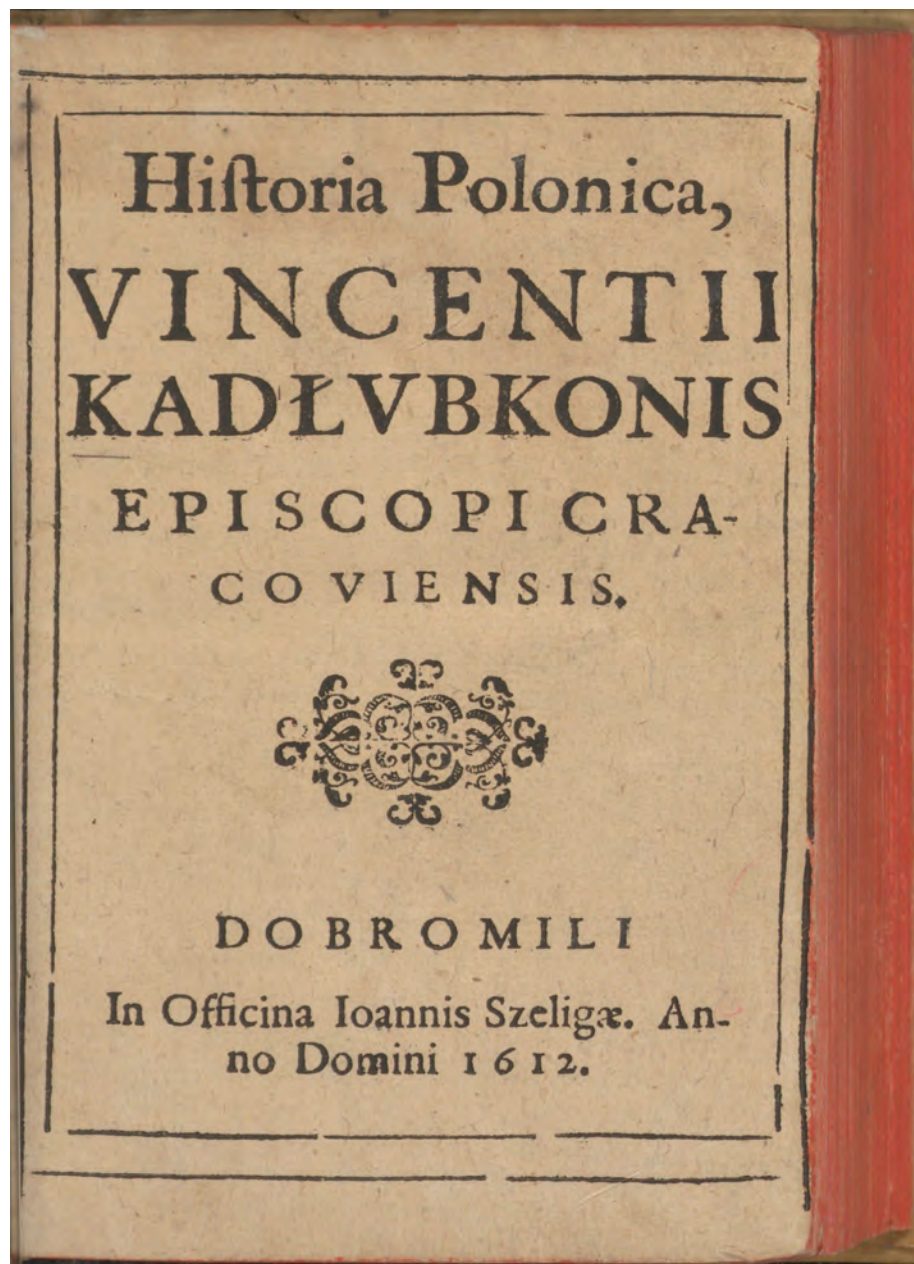
Wincenty Kadłubek w stroju duchownym, według fresku w kaplicy św. Mieczysława w Poznaniu. Autor Aleksander Lesser (1814–1884)



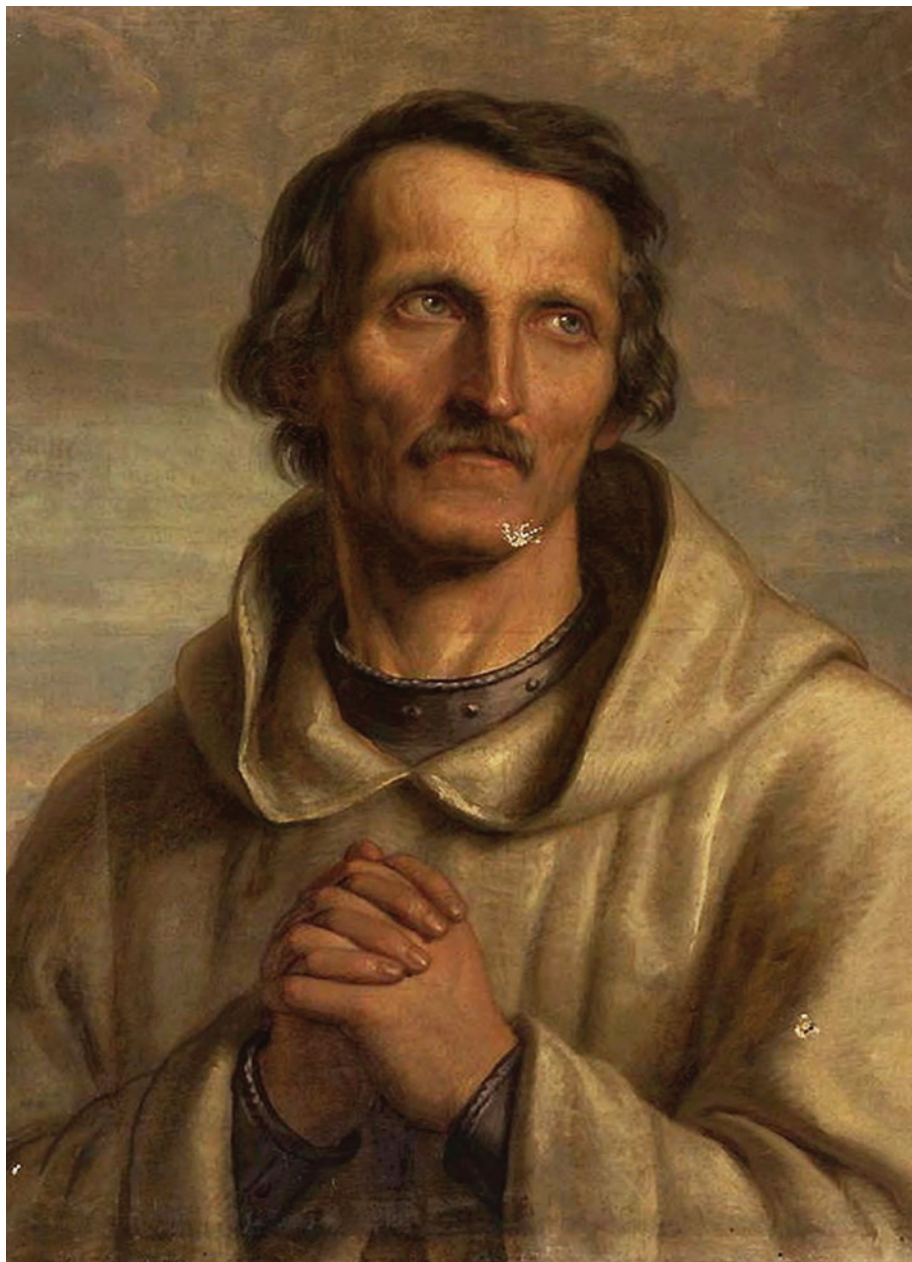
Wincenty Kadłubek z Obrazów Króla Stanisława Augusta w Belwederze 1803.
Autor Jan Ligber



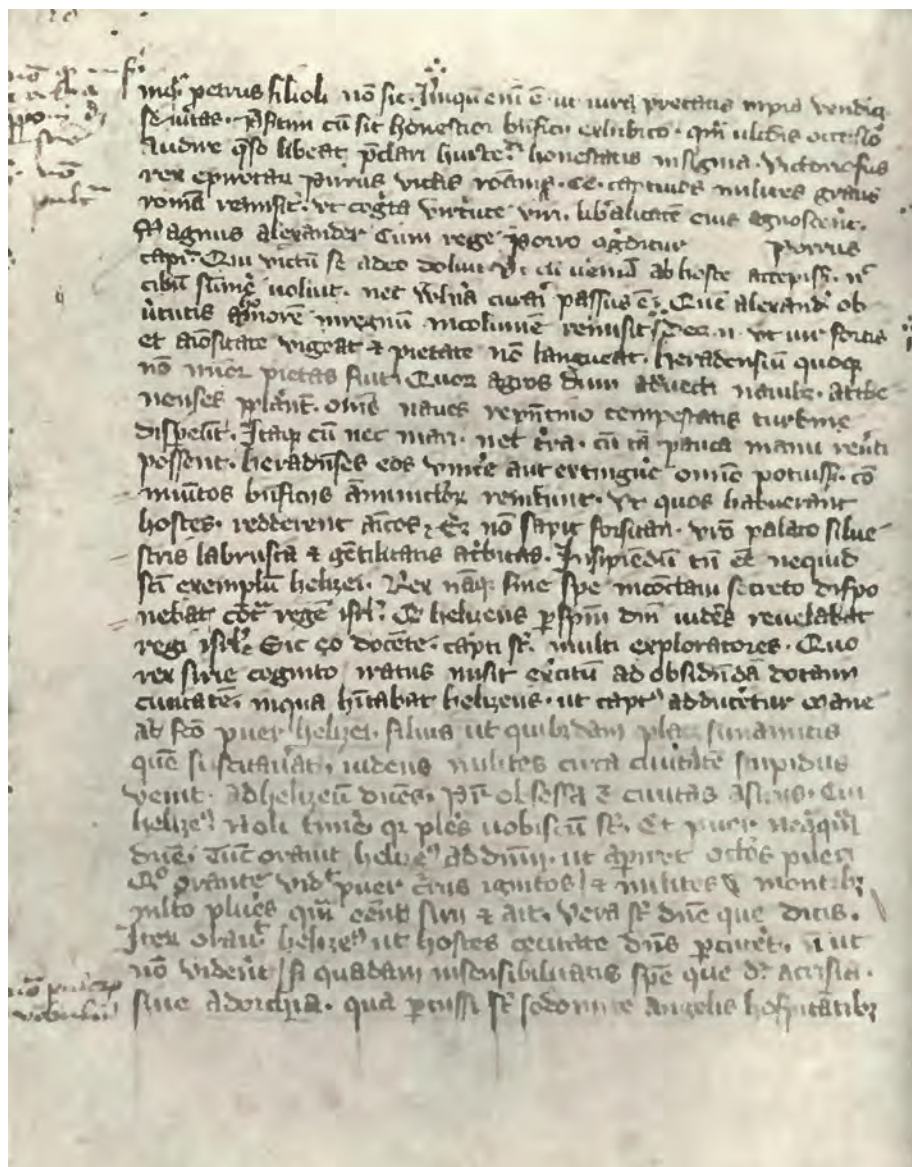
Szkic do Wincentego Kadłubka 1845 r. Autor Aleksander Lesser (1814–1884)



Pierwsze wydanie kroniki Wincentego drukiem.
Dobromili in officina Ioannis Szeligae, 1612



Mnich - pątnik Wincenty Kadłubek 1850.
Autor Aleksander Lesser (1814–1884)



Karta Kroniki polskiej Wincentego Kadłubka w Rękopisie Kuropatnickiego
(zniszczony w Warszawie w 1944 r.) za H. Hofman-Dadejowa,
Studia nad rękopisami Kroniki Mistrza Wincentego, Lwów 1924, tab. I.



Ilustracja z książki *Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dnie roku* 1910



Ekstaza bł. Wincentego Kadłubka, Szczyrzyc, klasztor Cystersów



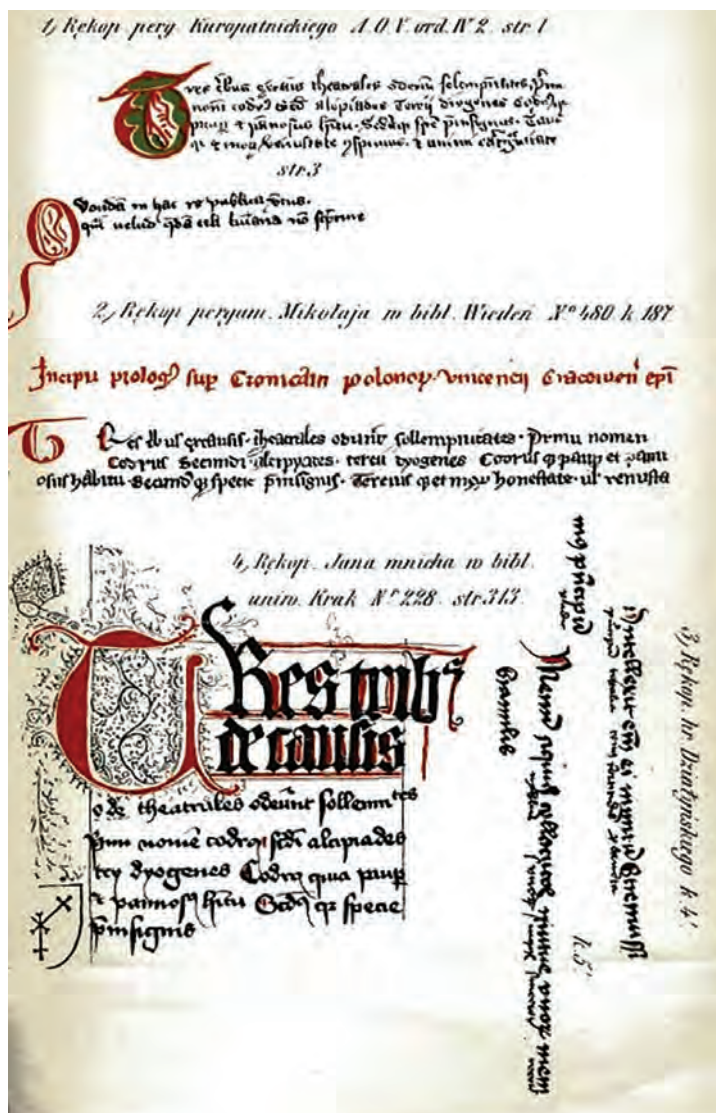
Bł. Wincenty Kadłubek. Autor K. Saganowski 1862-1864,
Kraków, kościół Misjonarzy na Stradomiu



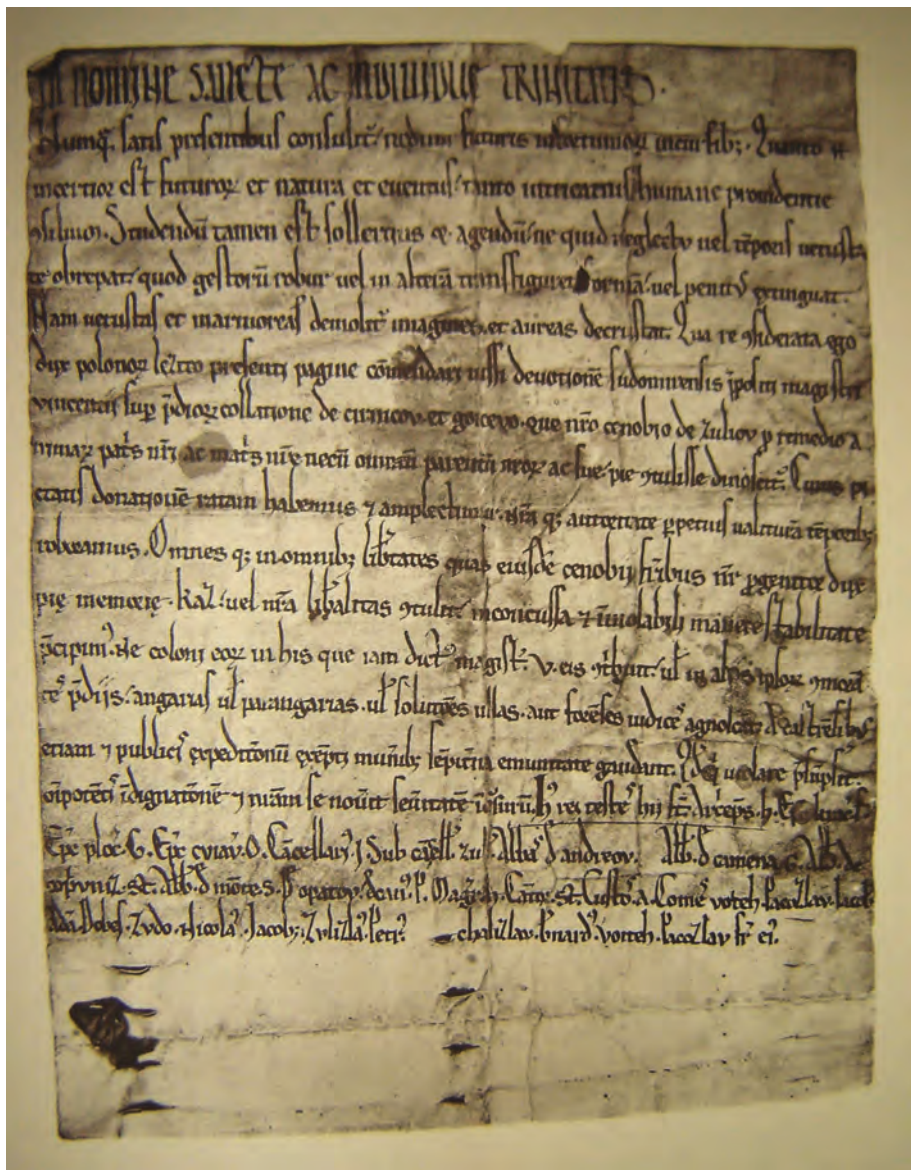
Błogosławiony Wincenty Kadłubek Kronikarz 1943 r.
Autor Stefan Mrożewski



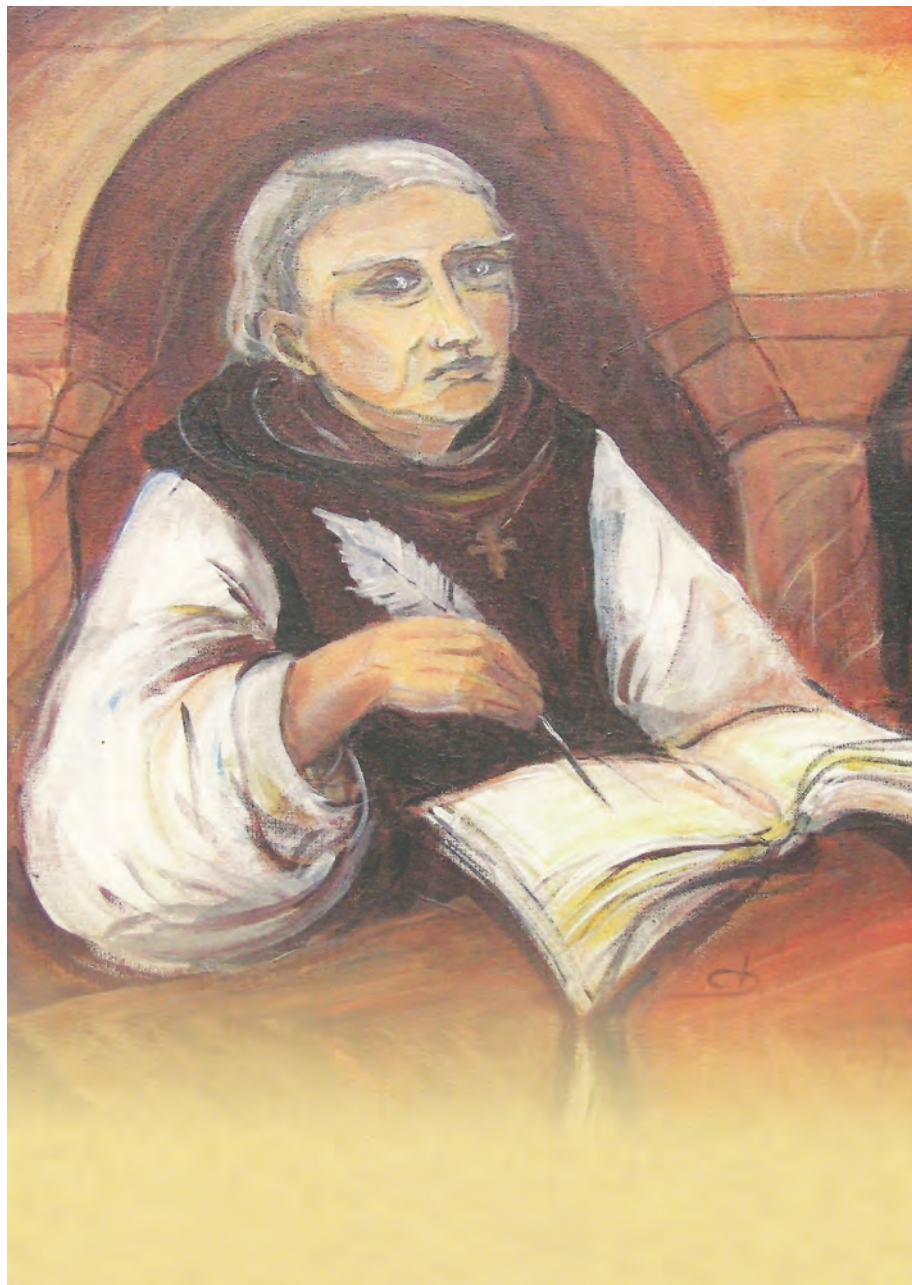
Błogosławiony Wincenty Kadłubek wprzód Biskup Krakowski,
a potem Zakonnik Cysters w Klasztorze Jędrzejowskim,
Cudami słynący (ok. 1750-1800)



Mistrza Wincentego kronika polska, [w:] Monumenta Poloniae Historica, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 192.



Dokument Leszka Białego z 1206 r. poświadczający, że Wincenty nadał wsie Czerników i Gojców dla klasztoru Cystersów w Sulejowie.
 Monumenta Poloniae Palaeographica, ed. S. Krzyżanowski,
 Kraków 1907, tab. XXXVI



Wincenty Kadłubek, Czesława Bida



Artur Lis – doktor nauk prawnych, doktor historii, magister prawa, administracji i historii. Ukończył studia podyplomowe w zakresie: Master of Business Administration (MBA), prawa w biznesie, ekonomii, rolnictwa, informatyki, wiedzy o społeczeństwie, edytorstwa, filozofii oraz etyki. Adiunkt w Katedrze Historii Ustroju i Prawa Instytutu Nauk Prawnych na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu-Mokoszyńie.

Autor ponad 40 monografii oraz kilkuset artykułów naukowych i popularnonaukowych publikowanych w kraju i za granicą. Wybrane publikacje: *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka* (Lublin 2013), *Prawne uwarunkowania funkcjonowania rodziny w świetle wybranych źródeł polskich do 1320 roku* (Lublin 2015), *Master Vincentius* (Lublin 2016), *Family law of the Piast Poland* (Lublin 2017), *Из исследований правовой культуры в пястовской Польше* (Lublin 2019), *Homo literatus*, t. I-II (Sandomierz 2021), *Święci nie przemijają* (Łódź 2022), *Źródła prawa w Polsce piastowskiej jako problem badawczy* (Lublin 2022), *Themis et Clio*, t. I-II (Łódź 2023), *Idemptitas est mater societatis. Kulturowe i prawne dziedzictwo polski piastowskiej* (Lublin 2024), *Wincentego Kadłuba biskupa krakowskiego Historia Polska skrócona* (Lublin 2025).

Uczestnik licznych konferencji międzynarodowych. Członek organizacji naukowych m.in. Polskiego Towarzystwa Historii Prawa, Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego, Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa KUL. Od 2013 roku Redaktor Naczelny a obecnie członek redakcji kwartalnika *Przegląd Prawno-Ekonomiczny*. Jest twórcą autorskiego programu studiów podyplomowych w zakresie Master of Business Administration (MBA), studiów podyplomowych w zakresie Master of Laws (LL.M.), Administracji publicznej oraz Zarządzania w rolnictwie. Członek Polskiego Towarzystwa Historii Prawa, Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego oraz Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa KUL. Odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem Stulecia Odzyskania Niepodległości, Medalem „Pro Patria” oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.

Prywatnie – szczęśliwy mąż i ojciec dwóch córek: Emilii i Karoliny.